

**Miasto wójtów nie pociąga.
Nie chcą być burmistrzami**

strona 9

Ranking

10 najbardziej
wplywowych
kobiet powiatu!

strona 5

TYGODNIK LOKALNY



**wspólnota
bialska**

Podlasianin

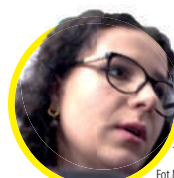
7 - 13 marca 2023 r. ■ nr 10 (747) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Tragedia na polowaniu. Śmiertelnie postrzelił myśliwego



dr Miłosz Kościelniak-Marszał,
obrońca oskarżonego

W naszej ocenie
doszło do absolutnie
nieszczęśliwego
zdarzenia.



Katarzyna Szwedowicz-Bronś,
pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych

Będę dążyć
do uzyskania
zadośćuczynienia
dla rodziny.

Łowczy
nie przyznaje się
do winy.

STR.
R4

Malarz
w kontuszu
wszedł
do historii
Podlasia



Maciej Ferdynand
Falkiewicz,
1942 - 2023

**Są już korony
dla Kodeńskiej Matki
Jedności i Królowej Podlasia**



Grzegorz Bierecki,
senator

Głównymi fundatorami są
Marzena i Grzegorz Biereccy.

To są skromne dowody
mojego oddania
i wdzięczności.

S. 23

Korony wykonał znany polski artysta specjalizujący się w złotnictwie i bursztynnictwie – Dariusz Drapikowski z Gdańska

**Szukał pogubionych części
rolniczych. Znalazł skarb:
tysiąc monet sprzed
kilkuset lat!**



Skarb zostanie w całości przekazany do Muzeum
Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej

S. R2

Terespol. Nowy sprzęt
dla uczniów
profilu
wojskowego

Bialczanin odpowie
za posiadanie
znacznej ilości
narkotyków

**Trwa głosowanie
na Człowieka
Roku Ziemi
Bialskiej**

S. 21

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

S T O P K A
wspólnota

Adres do korespondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Wspólnota Międzyrzeczka:

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIEBIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat

Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep

papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam

Kwiatkowski
Galeria Międzyrzecz,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR

Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzecz Podl.

Tamtędy

Wielu ceni smak jeleni

Pogarda polityczna na bialskim planie

Internetowy rozkład jazdy bialskiego Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego (<http://rozklad.mzkbp.pl/>) zawiera m.in. plan miasta.

Znajdujemy na nim w centrum naniesione dwa pomniki Pamięci Sybiraków. Jeden właściwy obok budynku Starostwa Powiatowego oraz drugi, chyba urojony, na niedalekim parkingu przy budynku PZU.

Szokuje jednak inny zapis na placu Wojska Polskiego: „Po-

mnik Lecha i Marii Kaczyńskich (Dawniej szaleć miejski).”

Jest to manipulacja i podły fałsz, kryjący w sobie pogardę polityczną oraz ordynarne kłamstwo. Szalet był bowiem na tym placu blisko ul. Brzeskiej, a pomnik powstał z innej strony placu, bliżej ul. Moniuszki.

Powstaje pytanie – skoro to nie jest robota panującej w mieście antypisowskiej koalicji, to pewnie ruskich hakerów?

Jelenie w cenie!

Bialski nadleśniczy na swoim facebookowym profilu ujawnił, że konkurs kulinarny „Smaki dzicyzny - jelen w różnych odsłonach” zgromadził aż 12 kół gospodyń wiejskich z 6 gmin na terenie działania Nadleśnictwa Biała Podlaska.

Kiedy panie gospodynie zakończyły robotę, wtedy do lżejszej pracy ruszyli panowie. Okazuje się, że do degustacji dzicyzny powołano komisję godną sprawy rangi państwowej.

„Komisja konkursowa w składzie: Marcin Romanowski - Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Dariusz Stefaniuk - Poseł na



Tak wyglądają schodki przy wejściu do gabinetu (od wewnątrz) przewodniczącego Rady Miasta Biała Podlaska. Przewodniczący Bogusław Broniewicz wyjaśnił nam, że nie ma kompleksów ani wyższości, ani niższości wobec sąsiada, czyli prezydenta miasta posiadającego podłogę na wyższym poziomie...

Sejm RP, Sebastian Santus - Łowczy Okręgowy, Paula Holak - skarbnik Gminy Rokitno jednogłośnie uznali, że wszystkie KGW zajęły pierwsze miejsce i zdobyły te same nagrody. Miłym akcentem było wręczenie dla wszystkich obecnych pań na sali przez Senatora RP Grzegorza Biereckiego i posła Dariusza Stefaniuka, kwiatów z okazji nadchodzącego Dnia

Kobiet” (cytat dosłowny) – relacjonował nadleśniczy.

Godne uznania salomonowe rozwiązanie po poznaniu jelenia w różnych odsłonach. Podziw też budzi wyprzedzający innych dżentelmeński start parlamentarzystów do uczczenia Dnia Kobiet. Jakież wspaniałe wyczucie smaku! Wielu ceni smak jeleni.

Marian Empi

KOMENTARZE Z PORTALU

bialasiedzieje.pl

Z Zaniówki w gminie Parczew do Muzeum Południowego Podlasia trafi „skarb” monet znaleziony na polu.

Marcin:

Pięknie. Pisanie „skarb” jest trochę mylące. To garnek z bardzo mało wartościowymi monetami. Takie garnki zakopywano w tym celu, aby pole dobrze rodziło...

Obserwuj:

To chyba zakopał Boryna... skoro garniec wiejski.

Wojciech:

Gratulacje dla uczciwego znalazcy! Niesamowite znalezisko.

Bartłomiej:

Poszukiwania współczesnych elementów wyposażenia mechanicznego sprzętu rolniczego, z pomocą wykrywacza metali... Bareja nawet by tego nie wymyślił. Później w staty-

stykach nie ma nawet śladu, że to pasjonat znalazł, tylko przypadkowe znalezienie.

Adam:

„Podczas poszukiwań współczesnych elementów wyposażenia sprzętu rolniczego”... - ponieważ długa droga o uzyskanie pozwolenia na poszukiwanie zabytków wielu zniechęca do działania w tym kierunku. Gratulacje dla znalazcy.

Konrad:

Szkoda, że chłop zostanie okradziony ze swojego znaleziska.

Civitas Radzinensis:

Chłopski depozyt pokazuje, jak wyglądała XVII-wieczna inflacja.

Michał:

W kiepskim stanie te monety, słabo zabezpieczone i podatne na wpływ uprawy miejsce, a szkoda.

W

R E K L A M A

autoKASACJA

SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH

SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU

SKUP KABLI - INSTALACJI samochodowych, budowlanych, skrętek komputerowych, itp

WWW.ADAMEXCZESCI.COM tel. 698 978 068

Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn

czynne: pn. - pt. 8.⁰⁰-16.⁰⁰, sob. 8.⁰⁰-14.⁰⁰

info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002

P O D Z I Ę K O W A N I A

Podziękowania

dla

całego Oddziału Chirurgii Naczyniowej
a w szczególności dr Pawłowi

Gienek

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNĄ CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Starmiejska 40, Międzyrzecz Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzecz Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzecz Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzecz Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Usiłowali wyłudzić 300 tys. zł „na policjanta”

Do aresztu trafiła 28-latk i jej 41-letni znajomy podejrzani o udział w oszustwach „na policjanta” na terenie Białej Podlaskiej.

Sprawcy usiłowali wyłudzić od seniorów niemal 300 tysięcy złotych. Para została zatrzymana bezpośrednio po przekazaniu gotówki przez jedną z seniorerek. Z ustaleń policjantów wynika, że

sprawcy działali na terenie kraju. Zabezpieczyli też odzież, która mogła być wykorzystana w innych zdarzeniach.

Policjanci zabezpieczyli w BMW, którym podróżowali 30

tysięcy złotych, biżuterię, a także narkotyki. Sprawa ma charakter rozwojowy. Oszustwo zagrożone jest karą do 8 lat pozbawienia wolności.

Jerzy Szubiela



Śledczy sprawdzają znakowanie starych koni Stadnina pod lupą prokuratury

Prokuratura Regionalna w Lublinie kolejny raz przedłużyła śledztwo w sprawie janowskiej Stadniny Koni. Nikomu jeszcze nie przedstawiono zarzutów.

Na nasze pytanie dotyczące śledztwa w sprawie spółki Stadnina Koni odpowiedział prok. Andrzej Jeżyński, rzecznik prasowy tej prokuratury.

– Wielowątkowe śledztwo w sprawie janowskiej Stadniny Koni przedłużono do 9 lipca 2023 r. Śledztwo pozostaje na biegu, prowadzone jest w sprawie. Trwają czynności zmierzające do ustalenia kompleksowego stanu faktycznego w zakresie wszystkich wątków śledztwa – podkreśla prokurator.

Zaznacza, że postępowaniem objęto zarówno czyny dotyczące wyrządzenia szkody w obrocie gospodarczym, jak i dotyczące

znęcania się nad zwierzęciem. Trwa kontynuacja przesłuchań świadków i oględzin koni oraz oczekiwanie na realizację wniosków o międzynarodowe pomoce prawne w związku z Europejskimi Nakazami Dochodzeniowymi.

– Czynności realizowane w zakresie czynu dotyczącego znęcania się nad zwierzętami nie były wynikiem zawiadomienia NIK, lecz własnych ustaleń poczynionych w toku śledztwa (jeden ze świadków wskazał, iż w stadninie co najmniej do 2010 r. znakowano konie, mimo ustawowego zakazu). W związku z tym zażądano dokumentacji wszystkich koni urodzonych do 2016 r., z której wynikało, iż rzeczywiście na ich ciele były ślady wypalania – wyjaśnia prok. Andrzej Jeżyński.

Zaznacza, iż postępowanie prowadzone jest w sprawie, co oznacza, że nikomu nie przedstawiono zarzutów.

(Pim)

Mało brakowało, a straciłby 90 tys. zł przez oszustów

Biała Podlaska: Ponad 90 tys. zł w wyniku oszustwa mógł stracić mężczyzna, który chciał zainwestować w kryptowaluty. Pieniądze zostały na koncie 52-latka, dzięki szybkiej reakcji pracowników banku.

Z relacji dyrektora oddziału banku wynikało, że na 52-letniego mieszkańca gminy Rossosz złożony został wniosek kredytowy. Z uwagi na podejrzenie, że jest to oszustwo, wniosek został zablokowany, tak samo, jak pierwsza transza gotówki, która była już przelana.

Pokrzywdzony powiedział, że w połowie ubiegłego roku jako zainteresowany inwestowaniem w kryptowalutę zalogował się na stronie firmy inwestycyjnej.

– Oczywiście bardzo szybko skontaktował się z nim konsultant, który miał mu pomóc

podczas operacji. Jednak, gdy mężczyzna cały czas wpłacał pieniądze, widząc zysk tylko na ekranie komputera, nabrał podejrzeń, że jest to oszustwo i powiadomił organy ścigania - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

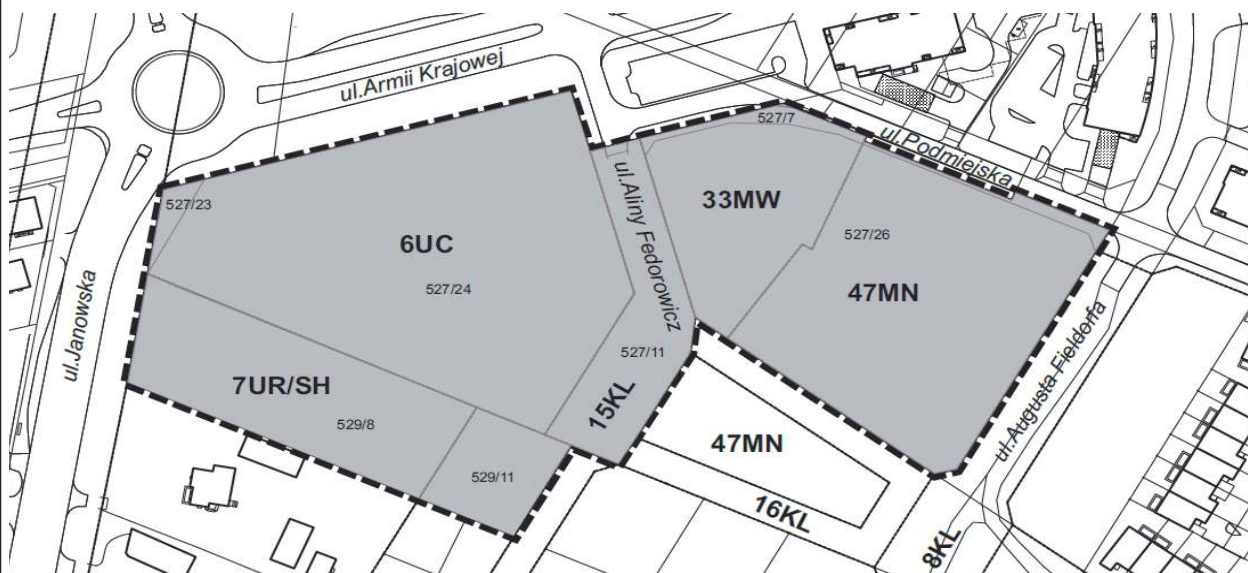
Cała operacja z 52-latkami pozwoliła oszustom na zaciągnięcie kredytu na jego dane w kwocie ponad 90 tys. zł. Sprawcy uruchomili go na koncie pokrzywdzonego i wykonali jeden z przelewów. Potem konto pokrzywdzonego zostało zablokowane przez bank. Mężczyzna dowiedział się o tym od oszustów, którzy polecieli mu zadzwonić na infolinię i odblokować je.

Po kontakcie z pracownikami banku 52-latek dowiedział się, że padł najprawdopodobniej ofiarą oszustów. Pracownicy banku zablokowali też przelew zlecony przez sprawców. Dzięki czujności bankowców pieniądze pozostały na koncie 52-latka.

Joanna Niecko

OGŁOSZENIE o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „FEDOROWICZ”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Biała Podlaska **uchwały Nr XLVIII/17/23 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 17 lutego 2023 r. zmieniającej uchwałę Nr XXXVII/59/22 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 29 czerwca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „FEDOROWICZ”**. W związku z powyższym obszarem opracowania objęty został teren położony pomiędzy ulicami Janowską, Armii Krajowej, Podmiejską oraz Augusta Fieldorfa i od strony południowej – zespołem budynków mieszkalnych jednorodzinnych w zabudowie szeregowej, oznaczony w obowiązującym planie miejscowym symbolami: 6UC, 15KL, 33MW, 47MN i 7UR/SH.



Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać do dnia **31 marca 2023 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska w formie pisemnej:

- w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną na adres sekretariat@bialapodlaska.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

**PREZYDENT MIASTA
BIAŁA PODLASKA
/-/ Michał Litwiniuk**

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej.
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru-Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa.
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkowało odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

**NAGROBK
GRANITOWE**

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Maciej Ferdynard Falkiewicz 29 października 1942 - 26 lutego 2023

Malarz w kontuszu wszedł do historii Podlasia

Maciej Falkiewicz był wielowymiarowym artystą, człowiekiem barwnym, zaskakującym wielu, który zauroczył mieszkańców Podlasia umiłowaniem tradycji, podlaskiego pejzażu i koni. W swoich obrazach pokazał piękno i ducha nadbużańskich krajobrazów, zwierząt i ludzi. Zmarł 26 lutego.

Urodził się w 1942 w lubelskiej rodzinie pochodzącej z drobnej szlachty. Uzdolnienia odziedziczył po ojcu miłującemu plastykę i muzykę, który wcześniej zmarł. W dzieciństwie mieszkał przy ul. Zemborzyckiej w Lublinie.

Burzliwa młodość

– Młodość miałem bujną i burzliwą. Zaliczyłem kilka szkół, w tym licea plastyczne w Lublinie, Nałęczowie, Gdyni Orłowie i Warszawie oraz lubelskie LO im. Staszica i liceum wieczorowe. Tak mną „rzuciło...”, byłem zadziorny – wspominał nam przed laty.

Dostał się na studia w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, chociaż nie zdał matury, ale wysoko ocenione zostały jego prace malarskie. Rektor zobowiązał go do zaliczenia matury, co uczynił jako ekstern. Studiował malarstwo w pracowniach profesorów Michała Byliny i Ludwika Maciąga, gdzie w 1974 r. uzyskał dyplom.

– Obydwaj wywarli na mnie duży wpływ jako artyści i wspinali Polacy – później ujawnił.

Na studiach jako zwolennik idei narodowych, z pobudek pa-



Maciej Falkiewicz lubił dawne polskie stroje

triotycznych i wskutek wrogiego nastawienia do „rozrabaczy”, zgodził się jako tajny współpracownik ps. „Aleksander” współpracować kilka lat z SB.

Urzeczenie Janowem

W 1975 r., tuż po powstaniu województwa białostockiego, wicewojewoda zaprosił Macieja Falkiewicza na pierwszy plener w Janowie Podlaskim. Pasjonował go konie i swoboda życia. Kiedy zaproponowano mu pozostanie na Podlasiu, wybrał tę ofertę, otrzymał mieszkanie w Białej Podlaskiej.

– Najpierw trafiłem do pracy w białskim muzeum. Przez rok nawet uczyłem w I LO im. J. I. Kraszewskiego – wspominał.

Założył Białostocki Klub Jeździecki. Przez siedem lat pracował w białskiej AWF jako starszy asystent prowadzący jeździectwo. Kiedy poszukiwał starożytności, wojewódzki konserwator zabytków wskazał mu opuszczony i rozgrabiany Dom Ryttów, zabytkową kamieniczkę z 1795 r. w centrum Janowa Podlaskiego. Artysta osiedlił się tam

w 1990 r., poświęcił swoje malowanie i czas na ratowanie tego zabytku. Organizował profesjonalne wystawy plastyki, gościł oficjalne delegacje odwiedzające woj. białostockie. Był wizytówką Podlasia.

Do Falkiewicza i stworzonej w Janowie jego autorskiej galerii malarskiej ciągnęli znani nie tylko w Polsce artyści, m.in. Ludwik Maciąg i Stanisław Baj. Gości nie tylko z Europy, ale też i innych kontynentów witał tam sygnałem z rogu myśliwskiego.

Wtedy jeszcze żyjący prof. Ludwik Maciąg powiedział nam o swoim wychowanku:

– Maciek zaczyna mieć swój styl, powstały jego bardzo dobre obrazy. Maciek jest Polakiem nie tylko dzięki kontuszom, ale i swej trosce o otoczenie i pejzaż polski. To oryginał w skali krajowej! Nietypowa i bardzo ciekawa osobowość! Kiedy niemiecka stacja telewizyjna „Arte” przygotowywała film dokumentalny o artyście malarzu i hodowcy koni, jej dyrektor stwierdził m.in. – On jest multi-talencowany! Niezwykle ciekawy jako specyficzny aktor!

Tworzył w przestrzeni

Maciej Falkiewicz przyznał, że tworzy nie tylko pędzlem.

– Nie chcę być odbierany tylko jako biały wieloryb, jako miły artysta, który jest „włączony” w miejscowy pejzaż – mówił przed laty. Niejednokrotnie zakładał kontusz szlachecki i wsiadał na koń, aby w widowiskach-happeningach przypomnieć narodowe tradycje.

– Staram się w tych aranżacjach nawiązywać do scen z Kossaka. Powstaje coś podobnego do spektaklu – wyjawiał. Wybrano go starszym Bractwa Kurkowego, monarchiści zaś nadali mu certyfikat starosty janowsko-podlaskiego.

Organizował rajdy patriotyczne, hubertusy, pogoń za lisem, czy zawody w swoim ośrodku jeździeckim w Kajetance pod Janowem. To miejsce zagubione wśród lasów i pól określili reporterzy z „National Geographic” jako znajdujące się... na końcu świata.

Przez lata artyście wiele pomagał współpracujący z nim Artur Bienkowski, absolwent zootechniki AR, instruktor jeździectwa i fotografik.

Człowiek spełniony

– Maciek był wolnym ptakiem, wielokolorowym artystą. To nietuzinkowa postać na Podlasiu. Był optymistą, swobodnie podchodzącym do życia i obyczajów. Zarażał ludzi wieloma pasjami, np. mnie fotografią i umiłowaniem koni. Często mu ludzie zazdrościli, że był człowiekiem spełnionym – mówi Artur Bienkowski.

To dzięki takiej pomocy Maciej Falkiewicz mógł prowadzić gospodarstwo agroturystyczne, małą stadninę z końmi czystej krwi, naukę jazdy konnej, dom pracy twórczej i autorską galerię oraz malować wiele obrazów.

Artysta uczestniczył w sumie w około 100 wystawach środowiskowych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Jeszcze w styczniu 2023 r. jego obrazy prezentowane były w białskiej Galerii Podlaskiej. Jego prace trafiły do kilku muzeów, m.in. w Białej Podlaskiej, Romanowie Siedlcach i w Warszawie oraz do wielu kolekcji w kraju i za granicą. Był wszechstronnym malarzem. Tworzył dziesiątki pejzaży, portretów oraz scen rodzajowych z często pojawiającymi się tam końmi, jeźdźcami i myśliwymi.

Honorowy białczanin

Jego przyjaciół prof. Stanisław Baj, wykładowca warszawskiej ASP i Europejskiej Akademii Sztuk, przyznaje, że zmarły Maciej Falkiewicz przeszedł do legendy Podlasia.

– Był niezwykłą postacią w wielu wymiarach jako artysta i społecznik, był wielkim patriotą – podkreśla profesor.

Przypomina, że o twórczości Falkiewicza pisał m.in.: „Z tego swobodnego, często radosnego malowania emanuje wielka ilość emocji, uczuć i zachwytu nad pięknem tej ziemi naszej, naszych ojców, bogatej w historię, gdzie nie masz równie pięknych w świecie przestrzeni łąk nadbużańskich, dywanów pól, lasków, jezior, koni czerstwych i prawdziwych ludzi, gdzie czuje się taką słowiańską duszę, która każe gnać po tych przestrze-

Pogrzeb

Pogrzeb śp. Macieja Ferdynarda Falkiewicza zaplanowano na środę, 8 marca 2023 roku.

Msza św. żałobna w kościele p.w. św. Anny zacznie się o godzinie 9.30. Następnie trumna z Ciałem Zmarłego zostanie przewieziona do kaplicy rzymskokatolickiej cmentarza przy ul. Lipowej w Lublinie, gdzie o godz. 13 zostanie odprawiona msza św., po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

niach, gdzieś ku lepszemu z tym wszystkim w nas, i w świat.”

Pod koniec życia Maciej Falkiewicz znalazł wsparcie stowarzyszenia Koło Białczan. Z okazji jego 80. rocznicy urodzin artysty białski prezydent Michał Litwiniuk i Koło Białczan zorganizowali benefis Macieja Falkiewicza z wernisażem jego prac.

– Pan Maciek od dwóch lat był honorowym członkiem stowarzyszenia, włączył się do prac. Stał się częścią naszego miasta. Ceniliśmy go jako wyjątkową barwną postać. Czuwaliśmy nad nim, był osłabiony. Wigilię spędzał z nami. W weekendy dzieliliśmy się z nim obiadami. Malował do ostatnich chwil, zanim na około trzy tygodnie trafił do szpitala z anemią. Jego stan zdrowia prawdopodobnie pogorszył koronawirus – wspomina Krystyna Nowicka, prezes Koła Białczan. Wyraża wdzięczność wnuczce malarza, że przystała na to, aby mieszkańcy Podlasia pożegnali się z ulubionym artystą.

Marek Pietrzela

Biała Podlaska: Spora ilość narkotyków w mieszkaniu

Do tymczasowego aresztu trafił 20-latek z Białej Podlaskiej, podejrzany o posiadanie znacznej ilości narkotyków. W jego mieszkaniu kryminalni zabezpieczyli marihuanę i mefedron.

Jak informuje policja w Białej Podlaskiej, kryminalni ustalili, że 20-letni mieszkaniec miasta w miejscu swojego zamieszkania posiada znaczną ilość narkotyków.



W mieszkaniu 20-latka kryminalni zabezpieczyli marihuanę i mefedron

W trakcie przeszukania policjanci znaleźli plastikowy pojemnik z kryształową substancją oraz susz.

– To była marihuana oraz mefedron. Wystarczyłoby do

sporządzenia pół tysiąca porcji dealerskich tych narkotyków. Funkcjonariusze znaleźli też wagi i woreczki z zapięciem strunowym – informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował wobec 20-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu.

(McM)

Kolejne oszustwo. Białczanin stracił dużo pieniędzy

Prawie 20 tys. zł stracił 47-latek, który uwierzył, że gotówka znajdująca się na jego koncie bankowym jest zagrożona.

W ubiegłym tygodniu do białskiej komendy zgłosił się 47-latek, oszukany przez nieznanego podającego się za pracownika banku. Tego dnia pokrzywdzony miał problem z płatnościami za pomocą karty, dlatego - gdy skontaktował się z nim męż-

czyzna, który twierdził, że jest pracownikiem banku - uwierzył, że rozmawia właśnie z przedstawicielem tej instytucji.

Nieznanomy twierdził, że pieniądze 47-latka znajdujące się na koncie bankowym są zagrożone. Dlatego trzeba przenieść je na bezpieczne konto. Dodał, że nie ma potrzeby, by pokrzywdzony szedł do oddziału banku i tracił czas. On wszystko załatwił podczas trwającej rozmowy.

Pokrzywdzony postąpił zgodnie z instrukcjami telefo-

nicznego rozmówcy, generując i podając mu kolejne kody BLIK. Dodatkowo w telefonie zainstalował program do zdalnej obsługi urządzenia.

– Niestety, środki przebrane w ten sposób zostały wypłacone w jednym z bankomatów na terenie kraju. Mężczyzna podczas tych operacji stracił niemal 20 tys. zł - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z białskiej policji.

(McM)

Nasze panie trzęsą światem! 10 wpływowych białczanek

Ranking publikujemy w związku z obchodzonym 8 marca Dniem Kobiet. Zestawienie ma charakter bardzo subiektywny, bo próbowaliśmy zmierzyć coś, co jest niemierzalne. Pewne jedynie jest to, że wyróżniające się panie można znaleźć w każdej gminie, jednostce samorządowej, instytucji czy firmie.



Lilia Wielgan-Michaluk

z białkiej pracowni Piksel. Podopieczni jej pracowni graficznej zdobywają czołowe miejsca w ogólnopolskich konkursach.



Aleksandra Hordejuk-Gryczka

Prezes Klubu Biegacza „Biała Biega”. Propaguje aktywny tryb życia. Klub organizuje wiele biegów, m.in. Rodzinny Piknik Biegowy, Nocne Bieganie na Lotnisku.

Anna Stolarczuk

Trenerka ds. uzależnień i przeciwdziałania przemocy, przewodnicząca Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Białej Podlaskiej. Współorganizator programu „Photo Race-fotograficzny wyścig”. Wyreżyserowała film „My Kobiety”, który opowiada o białskich kobietach, ich podejściu do miłości, tęsknoty czy spełnienia. Organizatorka charytatywnego biegu „Szpilki na trasie”. Organizuje ciekawą akcję obdarowywania pensjonariuszy DPS w Kozuli prezentami.



Anna Chwałek

Prezes i założycielka stowarzyszenia Wspólny Świat w Białej Podlaskiej, które od wielu lat pomaga dzieciom z autyzmem i ich rodzinom. Z terapii i edukacji korzysta kilkaset osób. Podopiecznych przybywa z każdym rokiem. Dzięki wsparciu udało się otworzyć obiekty Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem. A to nie koniec inwestycji..



Marta Bąkowska.

Jedna z bardziej znanych działaczek na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Co roku podczas finału mocno angażuje się w przygotowanie imprezy w Białej Podlaskiej. Uśmiechnięta i pełna optymizmu zawsze służy dobrą radą i pomocą. Podczas finału WOSP zawsze, również z wielką energią w pracy, pomagają pani Marcie jej córki.



Izabela Kunicka,

prezes Fundacji Dom Bella. Z wielką energią i miłością wspiera i pomaga bezdomnym kotom na terenie miasta i powiatu.



Karolina Brodzik-Zaremba,

instruktor grupy tanecznej Dance Academy Studio. Kierownik artystyczny Dance Academy Studio w Białej Podlaskiej. Instruktor i choreograf grup reprezentacyjnych DAS. Dyplomowany pedagog tańca. Absolwentka prestiżowych siedleckich szkół tańca Caro Dance i Luz. Wielokrotna mistrzyni Polski, Europy i świata w formacjach show dance, modern, jazz, disco dance i hip-hop. Wraz z grupą zdobywa wiele sukcesów na arenie ogólnopolskiej.



Krystyna Nowicka,

prezes Koła Białczan. Jest prezesem Koła Białczan od 2020 roku. Realizuje wraz z kołem różne przedsięwzięcia, m.in. tradycyjną coroczną kwestę na rzecz renowacji zabytków białskiej nekropoli. Poza tym od niedawna ruszyła zainicjowana przez Koło zbiórka na pomnik Romana Kłosowskiego.



Jolanta Gawryluk,

przewodnicząca Koła Aktywnych Kobiet w Łobaczewie Małym Założycielka koła. Zajmuje się w ramach działalności przede wszystkim promocją potraw regionalnych. Szuka też receptur wśród najstarszych mieszkanki oraz odtwarza przepisy. Prowadzi również zespół śpiewaczy „Łobaczewianki”. Koło, które prowadzi, jest laureatem wielu konkursów.



Danuta Koszołko,

artystka, poetka i malarka. Subtelność, zmysłowość duchowa i wrażliwość. Białka artystka porusza białczan swoimi poetyckimi uniesieniami oraz malarskimi umiejętnościami.

Międzyrzec Podlaski, 7 marca 2023 r.

O G Ł O S Z E N I E

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) oraz uchwały nr XXXII/277/21 Rady Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 15 marca 2023 r. do 14 kwietnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski, w godzinach pracy urzędu oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Międzyrzec Podlaski <https://bip.miedzyrzec.pl>

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2022 r., poz. 1039 ze zm.) w powiązaniu z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz uchwały nr XXXII/277/21 Rady Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami przeprowadzona zostanie w **dniu 28 marca 2023 r. o godzinie 12.00** w siedzibie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski w pok. nr 31.

Zgodnie z art. 11 ust. 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu zmiany Studium.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia **17 maja 2023 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski. Uwagi mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej;
- 2) ustnie do protokołu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych RODO) oraz art. 11a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503), dalej jako ustawa o pizp, w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 11 ustawy o pizp, będących wynikiem realizacji uchwały nr XXXII/277/21 Rady Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski, informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski z siedzibą ul. Pocztowa 8, 21 560 Międzyrzec Podlaski, tel.: 833726210, e mail: miasto@miedzyrzec.pl.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest pod adresem email: iod@miedzyrzec.pl.
3. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 kwietnia 2004 r. w sprawie zakresu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta (Dz. U. z 2004 r. nr 118, poz. 1233) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
4. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, mogą zostać przekazane:
 - 1) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działającym na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu;
 - 2) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Urzędem Miasta Międzyrzec Podlaski przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski, w tym do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane w uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
7. Osoby, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany Studium, mają prawo do:
 - 1) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
 - 2) do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne;
 - 3) do żądania usunięcia danych osobowych;
 - 4) do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;
 - 5) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00 193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie w uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia uwag do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski.
9. Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503), Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługujące, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista działu logistyki, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Operator minikoparki, Biała Podl./Geoinvest	1	4 000,00 zł	u
Księgowy, Terespol/AGROSTOP	1	6 000,00 zł	u
Pracownik punktu skupu, Polubicze Dworskie	1	3 490,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Jagodnica	1	3 500,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./ZAMEL	1	4 500,00 zł	u
Fakturzystka, Biała Podl./NOVOSHOP	1	4 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Rogoźnica Kol./Gospodarstwo Ogrodnicze		3 490,00 zł	z
Personel pomocniczy, Międzyrzecz/ZDI	1	3 490,00 zł	u
Pomoc kuchacza, Biała Podl./Nadbużański Oddział Straży Granicznej	1	3 490,00 zł	u
Sprzątaczką, Biała Podl./Nadbużański Oddział Straży Granicznej	1	3 490,00 zł	u
Psycholog, Międzyzłes/ŚDS	1	3 490,00 zł	u
Specjalista referatu ds. logistycznych, Terespol/Nadbużański Oddział Straży Granicznej	1	3 833,29 zł	u
Murarz, Biała Podl./ADRIUM-Z	1	6 000,00 zł	u
Pracownik obsługujący trzodę chlewną, Zaścianki		22,8 zł/godz.	z
Instalator pomp ciepła, Witulin Kol.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzecz/drGERARD	1	3 490,00 zł	u
Koordynator przewozów intermodalnych, Małaszewice Duże	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu ciężarowego, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Czemierniki	1	3 490,00 zł	u
Mechanik, Białka/ROLMAX	1	3 490,00 zł	u
Wychowawca/opiekun grupy żłobkowej, Zabiele	1	3 500,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca w sklepie medycznym, Radzyń/KA-MED	1	3 490,00 zł	u
Operator ciągnika rolniczego z obsługą HDS, Żabików	1	5 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
Kierownik sekcji ds. technicznych, Radzyń/SPZOZ	1	5 500,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

Jak zachować się w podobnej sytuacji?

- Natychmiast wezwij służby ratunkowe, dzwoniąc na numer alarmowy. W międzyczasie należy podjąć kroki w celu udzielenia pomocy przedmedycznej.
 - Przyjrzyj się uważnie osobie i spróbuj poczuć oddech na nosie lub ustach, a następnie przeprowadź szybki test tętna. Jeśli nie widzisz żadnych oznak życia (oddech i tętno), natychmiast przejdź do kroku 4.
 - Jeśli widzisz, że osoba oddycha, ułóż ją w pozycji bezpiecznej. Umieść ją na boku, zginając jej kolana i przesuwając ciało, aby twarz była skierowana w dół. To zminimalizuje ryzyko aspiracji i utrzymania drożności dróg oddechowych.
 - Jeśli nie ma oddechu lub tętna, natychmiast rozpocznij resuscytację krążeniowo-oddechową. Należy nacisnąć klatkę piersiową osoby około 5 cm w dół, wykonując 30 szybkich uciśnień, a następnie zrobić dwa oddechy ratownicze. Należy kontynuować tę sekwencję 30 uciśnień i dwóch oddechów, aż do przyjazdu służb ratunkowych lub do momentu, gdy osoba zacznie oddychać lub odczuje tętno.
- * Ważne jest, aby zachować spokój i działać szybko. Udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej w przypadku zatrzymania krążenia może uratować życie osoby, która doznała nagłego zatrzymania krążenia.

Uratowali życie kobiety na środku chodnika! Pomogli strażacy niebędący na służbie

W ubiegły wtorek, tuż przed południem, dwóch mężczyzn z Międzyrzecza Podlaskiego uratowało życie nieprzytomnej kobiecie. Do zdarzenia doszło przy ulicy Warszawskiej. W akcji ratunkowej wzięli udział także strażacy, którzy tego dnia nie pełnili służby.

Mieszkanca Pościsz, przechodząc obok jednego z supermarketów, poczuła się słabo i zemdlała na środku chodnika przy ulicy Warszawskiej. Dwóch mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego natychmiast podjęło się próby ratowania kobiety. Pan Tomasz Rabczuk zadzwonił na numer alarmowy, a jego ojciec Janusz, zgodnie ze wskazówkami dyżurnego, przeprowadził masaż serca.

Masaż serca

- Wyjeżdżaliśmy z parkingu spod Biedronki na ulicę Warszawską. Skręcając w prawo zauważyłem postać leżącą na chodniku pod ławką. Zatrzymałem samochód, włączyłem światła awaryjne i razem z tatą podbiegliśmy do leżącej osoby - relacjonował Tomasz Rabczuk. - Kobieta leżała nieruchomo twarzą do chodnika z kapturem na głowie. Odwróciliśmy ją, staraliśmy się ocucić poprzez poklepywanie po policzku i próby nawiązania kontaktu. Niestety bezskutecznie. Pani miała lekko uchylone oczy, jednak nie reagowała na nasze wyraźne wezwania. Tato przykładając rękę do szyi spostrzegł brak tętna. Ja w tym czasie zacząłem wybierać numer na policję - tato swój telefon z pośpiechu zostawił w samochodzie. Zaczął reanimację, najpierw dyżurny zaczął wypytywać o miejsce zdarzenia, wiek, imię i nazwisko poszkodowanej oraz moje imię i nazwisko. Później zostałem przełączony do dyżurnego ratownika, który nakazał nam kontynuowanie masażu



mł. bryg. mgr inż. Sylwester Sadowski

Jesteśmy dumni z postawy strażaków

- Damian dopiero zaczyna służbę w naszej jednostce, a tym zachowaniem pokazał, że mamy w swoich szeregach ludzi wyszkolonych na najwyższym poziomie. Najważniejsze jest jednak to, że akcja ratunkowa została zakończona sukcesem i poszkodowana osoba, z czynnościami żywymi, została przekazana ratownikom medycznym

serca do czasu przyjazdu karetki. Pani nie dawała w ogóle oznak życia, powoli siniejąc na twarzy. Udało się przywrócić oddech, poinformowałem o tym dyżurnego, który powiedział, że jest to tak zwany „rybi oddech” i żebyśmy nie przerwali masażu, nawet jeżeli mielibyśmy połamać żebra - dodał.

Nieoceniona pomoc strażaków

Przejeżdżający obok mężczyzna zauważył akcję ratunkową panów Rabczuków i natychmiast ruszył, by im pomóc. Jak się później okazało, był to strażak z międzyrzeczkiej jednostki, mł. asp. Paweł Kokoszkiewicz, który przejął obowiązki pana Janusza i kontynuował czynności ratujące życie poszkodowanej. Kilka sekund później na miejscu był drugi strażak, mł. ogn. Ireneusz Nikończuk, który pozostawił na ulicy swój samochód i przybiegł pomóc młodszemu koledze.

- Młodszy ze strażaków pytał „gapiów” o to, czy ktoś zadzwonił po karetkę. Dostał ode mnie informację, że jestem cały czas na łączu z dyżurnym. Chłopaki zmienili się raz czy dwa przy masażu. Całość musiała trwać ponad 6,5 minuty (patrząc po długości połączenia



mł. asp. Paweł Kokoszkiewicz

Pierwszy raz w życiu

- Sytuacja, kiedy musiałem udzielać pierwszej pomocy przytrafiła mi się po raz pierwszy w życiu. Nigdy wcześniej nie miałem okazji robić tego nawet na służbie, a co dopiero w centrum miasta, w zupełnie niespodziewanej sytuacji. Wszystko działo się bardzo szybko, wiele było tam emocji, o czym może świadczyć pozostawiony na środku drogi samochód przez Irka. Przejęliśmy czynności od dwóch mężczyzn, którzy już wtedy zadzwonili na pogotowie. Wszystko działo się więc bardzo szybko, ale na szczęście zakończyło pozytywnie

Karetką pojawiła się na miejscu po kilku minutach, jednak to mężczyznom przybyłym na miejsce jako pierwszym, udało się przywrócić czynności życiowe kobiecie

telefonicznego), bo rozłączyłem się, gdy tylko zobaczyłem nadjeżdżającą karetkę. Po przyjeździe ratownicy stwierdzili, że pani oddycha i jest puls, więc nie kontynuowali reanimacji, a przełożyli ją na nosze i zabrali do karetki. Zanim spakowali swój sprzęt medyczny, my już byliśmy w swoim samochodzie i odjechaliśmy w swoją stronę - nasza rola się zakończyła. Ani ja, ani mój tato, nigdy nie przechodziliśmy kursu pierwszej pomocy. Działaliśmy instynktownie, zachowaliśmy się, wydaje mi się, po ludzku, tak jak powinniśmy. Zachowanie ludzi, którzy nas mijali i teksty gapiów, zostawię bez komentarza - zakończył Tomasz Rabczuk.

Natychmiastowa reakcja najważniejsza

Obaj strażacy nie przebywali tego dnia na służbie, jednak wi-



mł. ogn. Ireneusz Nikończuk

Opatrzność czuwała nad tą kobietą

- Jakis zbieg okoliczności sprawił, że znaleźliśmy się akurat w jednym miejscu. Opatrzność czuwała nad tą osobą, że pomóc mogło jej dwóch strażaków. Każda nasza służba to nieustanne ćwiczenia z udzielania pierwszej pomocy, dlatego jest to dla nas „chleb powszedni” i niewątpliwie priorytet. Nie wyobrażam sobie, by wyjechać na akcję bez niekompletnego wyposażenia do ratowania ludzkiego życia. W tym przypadku trzeba było działać szybko, bez żadnego sprzętu, dlatego, gdy zobaczyłem zbiorowisko ludzi, zostawiłem samochód na poboczu i pobiegłem pomóc

dząc leżącą kobietę i reanimujących ją mężczyzn nie zastanawiali się ani chwili i ruszyli, by jej pomóc. Na miejscu natychmiast pojawiło się mnóstwo postronnych osób. Jak relacjonują świadkowie, strażacy podzielili się obowiązkami i na zmianę udzielali pomocy poszkodowanej. Pan Tomasz cały czas pozostawał w kontakcie z dyżurnym pogotowia ratunkowego.

Karetką pojawiła się na miejscu po kilku minutach, jednak to mężczyznom przybyłym na miejsce jako pierwszym, udało się przywrócić czynności życiowe kobiecie.

Jak powiedzieli ratownicy medyczni, kluczowa w uratowaniu życia kobiety była natychmiastowa reakcja dwóch mężczyzn oraz kontynuacja pomocy kobiecie przez strażaków.

Radosław Grabowski
BIA

„Muszą być koszty społeczne” - twierdzi Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad

Kolejne warianty przebiegu dużej obwodnicy Łukowa nie podobają się mieszkańcom

ŁUKÓW: Władze miasta, powiatu i GDDKiA przekonują, że obwodnica Łukowa jest potrzebna i są na nią pieniądze. Jednak mieszkańcy oprostowują jej proponowane trasy - nie chcą ruchliwej drogi blisko domów i nie chcą wyburzeń swoich gospodarstw.

W ubiegłym tygodniu w Urzędzie Miasta w Łukowie odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, władz miasta i powiatu z mieszkańcami zainteresowanymi przebiegiem planowanej dużej obwodnicy Łukowa, która ma zostać wybudowana w latach 2026-2028.

Proponowane trasy jej przebiegu budzą wiele kontrowersji zwłaszcza wśród mieszkańców ul. Zimna Woda w Łukowie, Gołuszyna, Biard i Ławek w gminie Łuków.

Na wcześniejszych konsultacjach społecznych mieszkańcy miasta i gminy mieli możliwość zapoznania się z 5 wariantami przebiegu obwodnicy, z których żaden nie zyskał ich akceptacji. Ludzie zgłaszali pisemne uwagi, składali pisma z setkami podpisów, aby oprostować pewne odcinki planowanej inwestycji.

Wariant wynikowy

Na spotkaniu 2 marca przedstawiciele GDDKiA oraz projektant omówili tzw. wariant wynikowy przebiegu obwodnicy, który według projektanta uwzględnił



Mieszkańcy Łukowa i gminy Łuków licznie przyszedli na spotkanie z dyrekcją lubelskiej GDDKiA w sprawie budowy dużej obwodnicy. Na spotkaniu nie zapadły konkretne ustalenia. Żaden z wariantów nie zyskał pełnej aprobaty osób zainteresowanych. GDDKiA czeka na kolejne uwagi mieszkańców

wniesione uwagi. W jego przebiegu zaplanowano m.in. rondo na ul. Zimna Woda, które pozwoliłoby upłynnić ruch w okresie letnim, kiedy zalew jest oblegany przez odpoczywających. I tak, o ile w poprzednim wariantcie przebiegu obwodnicy, zaplanowanym bez ronda, do wyburzenia byłyby 2 domy, to w wariantcie poprawionym już 8.

- W wynikowym przebiegu obwodnicy, która przecinałaby ulicę Zimna Woda, aby usprawnić ruch projektant zaproponował budowę ronda o średnicy około 30 m, do tego pas drogowy i zabezpieczenie ruchu pieszych i rowerzystów. Ostateczna średnica ronda wynosiłaby od 50 do 60 m. W związku z tym trzeba by wyburzyć 8 domów i 6 garaży. To tylko propozycja. Nie musi być zrealizowana - mówili przedstawiciele GDDKiA.

Pomysł z rondem mieszkańcy ul. Zimna Woda także stanowczo oprostowali.

Wariant społeczny

Drugi wariant, który na poprzednich spotkaniach zaproponowali mieszkańcy, nazwany został „zielonym”. To tzw. wariant społeczny, który omija ulicę Zimna Woda, ale przebiega przez lasy i łąki, objęte obszarem Natura 2000. Ten projekt podobał się większości obecnych, ale projektant i władze GDDKiA tłumaczyli, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska może nie zezwolić na budowę drogi w terenach ochrony roślin i zwierząt - paproci pioropusznik strusi oraz ptaków orlika i lelka.

- Przebieg przez obszar Natura 2000 musi być poddany dogłębnej analizie. GDDKiA wystąpiła do RDOŚ i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o opinię w sprawie przebiegu tej drogi przez obszar Natura 2000. Konserwator zabytków powiedział, że nie ma tam stanowisk archeologicznych, które byłyby przeszkodą do powstania

Dyrektorzy GDDKiA tłumaczyli, że w wyniku wielu protestów Łuków może stracić tę inwestycję i obwodnica wcale nie powstanie.

tam drogi, jednak RDOŚ wstrzymuje się z odpowiedzią do czasu, aż dostanie pełną dokumentację - informowali dyrektorzy lubelskiego oddziału GDDKiA.

Ponadto wariant społeczny przebiega przez tereny wsi Ławki, na co nie zgadzają się jej mieszkańcy i już wcześniej złożyli protest z około 300 podpisami.

Drogi dojazdowe

Dodatkowo przedstawiciele GDDKiA zapewniali, że każda działka, która zostanie przecięta obwodnicą, będzie miała dojazd drogą serwisową zbudowaną wzdłuż obwodnicy. GDDKiA obiecuje wybudować takie drogi dojazdowe. Mają mieć od 3,5 m do 5 m szerokości, zależnie od

tego, czy samorząd zechce je przejąć do użytkowania.

Dyrektorzy z GDDKiA tłumaczyli, że „droga nie będzie w powietrzu i nie da się uniknąć kosztów społecznych”, a w wyniku wielu protestów Łuków może stracić tę inwestycję i obwodnica wcale nie powstanie.

Czas na uwagi

Na spotkaniu nie zapadły konkretne ustalenia. Żaden z wariantów nie zyskał pełnej aprobaty osób zainteresowanych. GDDKiA czeka na kolejne uwagi mieszkańców.

Mieszkańcy mogą do 20 marca nadal wysyłać uwagi na adres: GDDKiA Oddział w Lublinie, ul. Ogrodowa 21, 20-075 Lublin lub pocztą elektroniczną na adres: sekretariat_lublin@gddkia.gov.pl.

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

- Ludwik Lipka,**
93 lata, zm. 23 lutego, Tuczn
Irena Nitek,
88 lat, zm. 23 lutego,
Biała Podlaska
Leonardus Van Der Werf,
74 lata, zm. 24 lutego,
Biała Podlaska
Mirosław Drózd,
77 lat, zm. 24 lutego,
Biała Podlaska
Teresa Maksymiuk,
75 lat, zm. 26 lutego,
Biała Podlaska
Sabina Kaczan,
94 lata zm. 26 lutego,
Studzianka
Ryszard Kuźmich,
66 lat, zm. 26 lutego, Tuczn
Elżbieta Pocek,
66 lat, zm. 27 lutego,
Biała Podlaska
Jan Sierpatowski
64 lata, zm. 27 lutego,
Rakowiska
Elżbieta Szostakiewicz,
55 lat, zm. 27 lutego,
Biała Podlaska
Leon Żuk,
91 lat, zm. 28 lutego,
Klonowica Duża
Józef Siedlanowski,
76 lat, zm. 1 marca,
Rzeczycza
Urszula Bujnik,
76 lat, zm. 2 marca, Rossosz

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

- Zygmunt Korniluk,**
79 lat, zm. 23 lutego, Parczew
Jan Szczodrak,
86 lat, zm. 23 lutego,
Komarówka Podl.
Antoni Izdebski
71 lat, zm. 24 lutego, Parczew
Feliks Kucyk,
96 lat, zm. 26 lutego, Rudno
Krzysztof Hut,
62 lata, zm. 26 lutego,
Paszenki
Małgorzata
Urszula Waseńczuk,
65 lat, zm. 28 lutego, Jasionka
Władysława Izdebska,
85 lat, zm. 28 lutego, Parczew
Józef Szuwarski,
90 lat, zm. 2 marca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

- Regina Zachoszcz,**
91 lat, zm. 25 lutego, Łuków
Zygmunt Sowisz,
74 lata, zm. 26 lutego, Łuków
Henryk Świderski,
77 lat, zm. 26 lutego, Łuków
Małgorzata Pawlik,
55 lat, zm. 27 lutego, Jeleniec
Marianna Gajowa,
88 lat, zm. 27 lutego, Stanin
Wincenty Nurzyński,
74 lata, zm. 1 marca, Ryki

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Odeszła nauczycielka Walentyna Chruściel

ŁUKÓW: Walentyna Chruściel, wieloletnia nauczycielka chemii i biologii w łukowskich szkołach, zmarła 3 marca 2023 r.

Walentyna Chruściel, z domu Grochowska, urodziła się w 1926 roku w Paszkach Dużych niedaleko Radzyna Podlaskiego. Później mieszkała i pracowała jako nauczycielka w Łukowie. Uczyła w Szkole Podstawowej nr 3 i w Szkole Podstawowej nr 4.

- Przemiała, ciepła osoba, kochająca ludzi i... życie. Pani Walu kochana - zawsze będę ciepło o Pani myśleć. Wieczny

odpoczynek... - tak wspomina ją Elżbieta Pogodzińska, była dyrektor łukowskiej „czwórki”.

Z powołania

Na profilu fb Szkoły Podstawowej nr 4 w Łukowie, gdzie zamieszczono pożegnalny nekrolog Walentyny Chruściel, wpisało się wiele osób, które uczyła i z którymi pracowała.

„Najpierw Pani od biologii i chemii, później koleżanka z pracy. Zawsze uśmiechnięta, ciepła i życzliwa. Będzie mi brakować tej pogody ducha” - napisała pani Elżbieta.

Mariusz Chudek, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicz-



Śp. Walentyna Chruściel (1926-2023)

nej w Łukowie, także doskonale pamięta panią Walentyne.

„To była niezwykła postać... Prawdziwa nauczycielka „sta-

rej daty”... Oryginalna, chwilami wręcz ekscentryczna... Wymagająca, ale sympatyczna... Jedną z legend łukowskiej „czwórki”... Niezmienna i - wydawałoby się - niezniszczalna... A jednak... Cześć Jej pamięci!” - napisał.

„Była dobrym i serdecznym nauczycielem. Uczyła mnie chemii. Niech spoczywa w pokoju” - dodał w swoim wpisie Marcin Mateńko, radny Rady Powiatu Łukowskiego i były wiceburmistrz Łukowa.

- Uczyła mnie w „czwórce”. Niech spoczywa w pokoju - wspomina były piłkarz Legii i polityk Cezary Kucharski.

Niezapomniana nauczycielka

Zmarłą nauczycielkę z życzliwością, w ciepłych słowach, wspominały były uczniowie: „Miła i bardzo lubiana Pani od biologii i chemii z czasów Szkoły Podstawowej nr 3, a już w „czwórce” uczyła moje dzieci”, „Dobrze ją wspominam z podstawówki”, „Super nauczycielka. Niech spoczywa w pokoju”, „Niezapomniana nauczycielka...”, „Wspaniały pedagog i człowiek, takich nauczycieli pamięta się całe życie...”, „Wspaniała Kobieta, nie da się zapomnieć.”, „Nauczyciel wielu pokoleń, ja też miło wspomina Panią pedagog”.

mo

Emilia jeździ wielką ciężarówką po Europie

**Rozmowa z Emilią Drozd, kierowcą ciężarówki**

POWIAT OPOLSKI: Marzyła o tym całe życie i ...dopięła swego! Zrobiła prawo jazdy kategorii C + E - uprawniające do prowadzenia samochodów ciężarowych z naczepą lub przyczepą i ... zaczęła jeździć, bo zawsze chciała to robić.

W: Jak zaczęła się Twoja przygoda z ciężarówką? Pewnie było ciężko...

E. D. - Najtrudniejszy był początek, przyzwyczajenie się do gabarytu zestawu. Najfajniejsze jest jeżdżenie, bo ja zwyczajnie lubię jeździć autem. No i oczywiście „zwiadanie” - opowiada o początkach swojej pracy kierowcy pani Emilia.

W: Gdzie pracowałaś wcześniej? Dlaczego postanowiłaś zmienić zawód?

E. D. - Zanim zostałam kierowcą ciężarówki, wychowywałam dziecko i pracowałam w kilku firmach, m.in. w telekomunikacyjnej, w budowlanej, transportowej w biurze. Ale pomysł na jazdę ciężarówką miałam już dawno, tylko musiałam poczekać, aż moja córka dojrzeje na tyle, żeby mogła zostawać sama.

W: Jak wygląda Twoja praca? Na czym dokładnie polega?

E. D. - Mój tydzień pracy to jazda i paazy. Zazwyczaj zaczynam w nocy z niedzieli na poniedziałek i kończę w soboty. I tak przez sześć tygodni. A potem dwa tygodnie jestem w domu. Pracuję w podwójnej obsadzie, więc nasza doba



Emilia i jej 16,5-metrowy pojazd

trwa 30 godzin. Każde z nas w tym czasie może jechać po dziewięć godzin, reszta to inna praca, czyli rozładunki, załadunki, przepinanie naczep. W tej 30-godzinnej dobie mamy dziewięć godzin paazy.

W: Jaką najdłuższą trasę przejechałaś?

E. D. - Najdłuższe trasy to z Eindhoven w Holandii do Carpi we Włoszech 1250 km (przez Kufstein w Austrii, bo nie jeździmy przez Szwajcarię). Potem wracamy z Włoch na północ Francji, pod Lille. To podobnie długi odcinek.

W: A jaki jest najbardziej niebezpieczny odcinek, który pokonałaś?

E. D. - Najbardziej niebezpieczny odcinek, jakim do tej pory jechałam, to właśnie podczas powrotu z Włoch do Francji - przejazd tunelem Mont Blanc. Sam tunel nie jest straszny, ale zjazd za tunelem po stronie francuskiej... Stromo, kręto i ciasno. Całe szczęście, że jechałam w nocy, to nie widziałam, co jest na dole, bo pewnie po helikopter bym dzwoniła. Nie lubię też jeździć autostradą A13 w Austrii. Nawierzchnia jest słaba, nie ma pasów awa-

ryjnych, no i po obu stronach co chwilę przepaści.

W: Jakie towary przewoziś najczęściej? Sama musisz zająć się rozładunkiem/załadunkiem?

E. D. - Wozimy głównie paczki pocztowe dla UPS, DPD. Czasem inne rzeczy, opony na przykład, czy płytki ceramiczne. Ja nie rozładowuję i nie ładuję. Na szczęście w tej firmie się tego nie robi. Podstawiam auto pod rampę i wszystkim zajmują się magazynierzy. A najczęściej przyjeżdżam z pustą naczepą do jakiejś firmy, tam ją odpinam i zabieram załadowaną.

W: Ile metrów ma twoja ciężarówka? Spotykasz w tym zawodzie jakieś kobiety?

E. D. - Ciągnik z naczepą standard ma 16,5 metra długości. Tak, sporo kobiet jeździ. Chyba coraz więcej. No nie jest ich tyle, co mężczyzn, ale czasem widuję kobiety za kierownicą. Zawsze sobie machamy. Chyba taki zwyczaj.

W: A jak na Twój widok reagują kierowcy - mężczyźni?

E. D. - Niekiedy bywają zdziwieni. Ale bardzo pozytywnie

reagują. Machają mi, pokazują kciuka w górę, uśmiechają się.

W: Opowiedz jakąś najciekawszą przygodę z podróży...

E. D. - Pewnego razu, jak jechałam do magazynu DPD gdzieś w okolicach Lille we Francji, wjechałam pod zakaz dla pojazdów powyżej 3,5 tony. Nie było to nic nadzwyczajnego, bo jest kilka miejsc, do których jeździmy właśnie na takim zakazie, bo nie ma innej drogi. Ale tu byłam pierwszy raz. W pewnym momencie, za maleńkim rondkiem, na drodze, w którą wjechałam, było zwężenie do 2,1 metra. Więc musiałam cofać po tym rondku. Jakoś się udało, ale na 10 minut uniemożliwiłam ruch innym. I chyba ktoś się tym faktem zdenerwował, bo gdy tylko udało mi się zawrócić nieco dalej w bramie, z naprzeciwka nadjechała policja. Włączyli sygnały i pokazali mi, żebym zjechała. Wylegitymowali i zapytali, dlaczego tu wjechałam. Powiedziałam, że nie widzę na mapie innej drogi do firmy. Dałam im CMR z adresem firmy, do której jechałam. Oddali mi dokumenty i powiedzieli, że mnie tam zaprowadzą, żebym jechała za nimi. I tak zostałam eskortowa-

na na miejsce rozładunku przez francuską policję. Na koniec mi pomachali i pojechali. To jeden z wielu przykładów, że francuska policja, zamiast karać, pomaga. Słyszałam o tym od wielu kierowców. Może i nasza by taki system przyjęła. Byłoby miło. Bo w sumie policja powinna pomagać, a nie tylko karać. A zaznaczam, że mandaty na zachodzie za wjazd pod taki zakaz, są bardzo wysokie.

W: Jeździsz już prawie rok. Nie żałujesz zmiany pracy? Co jest w niej najtrudniejsze?

E. D. - Żartujesz? Całe życie myślałam o jeżdżeniu ciężarówką! Praca jest fajna, ciekawa... Ja bardzo lubię i zawsze lubiłam jeździć autem. Nadal najtrudniejsze są rozłuki z moją córką, do tego nie da się przyzwycząić. Ale od następnego wyjazdu będę w trasie już tylko po cztery tygodnie.

W: Nadszedł czas na najtrudniejsze pytanie... Ile zarabiasz?

E. D. - (śmiech - dop. red.) Sporo więcej niż w moich poprzednich miejscach pracy, ale wołałabym o tym nie mówić...

rozmawiała Agnieszka Gołębiowska

Pracę nauczycielki zamieniła na szefowanie w firmie pogrzebowej

POWIAT OPOLSKI: Kinga Ptak jest młodą kobietą, która stoi na czele jednego z zakładów pogrzebowych w Opolu Lubelskim.

**Rozmowa z Kingą Ptak, właścicielką firmy pogrzebowej w Opolu Lubelskim**

W: Pracowałaś gdzieś wcześniej? Czy od razu była firma pogrzebowa?

K.P. - Zanim postanowiłam, co chcę w życiu robić, byłam nauczycielem współorganizującym kształcenie w jednej ze stołecznych podstawówek, ponieważ skończyłam pedagogikę specjalną. Pomysł prowadzenia firmy pogrzebowej przyszedł dość spontanicznie, kiedy przy okazji rodzinnego spotkania rozmawialiśmy o tym, że w Opolu Lubelskim i sąsiednich miasteczkach nie ma wyboru, jeśli chodzi o firmę pogrzebową, z usług której chciałoby się skorzystać. Marzyli mi się młodzi panowie po szkoleniach, którzy z szacunkiem i godnością podchodziliby do swojej pracy, do osób zmarłych i ich rodzin. Jako że ukończyłam również kierunek finanse i rachunkowość i byłam zorientowana w zakresie prowadzenia firmy, księgowości i kadr, postanowiliśmy z mężem, że stworzymy nową jakość w zakresie branży funeralnej



Jestem osobą, dla której niemożliwe nie istnieje. Nawet jeśli sytuacja jest bardzo skomplikowana i trudna, staram się sprostać zadaniu. Zawsze wszystkie sprawy poprowadziłam do końca. To daje uczucie spełnienia, gdy ktoś mimo straty bliskiej osoby jest ci wdzięczny, że przez te trudne chwile mógł przejść choć trochę lepiej, bo jest ktoś, kto pomaga i czuwa nad całą sprawą. I tę wdzięczność ludzi czuję i widzę, a za okazane zaufanie - dziękuję.

i tak powstała firma PTAK. Dziś zespół tworzy kilkanaście osób - to oni są moją siłą, codziennie z wielkim zaangażowaniem poświęcają się dla tej specyficznej, ale bardzo potrzebnej pracy i za to bardzo im dziękuję. W drugim kwartale tego roku otworzy-

my dom pogrzebowy - biuro obsługi klienta, prosekatorium oraz kaplica będą w jednym budynku, co znaczenie podniesie poziom naszych usług, ale również usprawni nam pracę.

W: Oswoiłaś się z tym, że na co dzień spotykasz się z rozpaczą? Często się wzruszasz?

K.P. - Pamiętam, kiedy pierwszy raz weszłam do firmy - byłam wystraszona, zastanawiałam się, czy sobie poradzimy, czy JA sobie poradzę w rozmowie z osobą po stracie, czy będę w stanie ogarnąć obsługę klienta, logistykę, planowanie i bycie „szefem”. Nie ukrywam, że na początku było ciężko, zostałam postawiona w zupełnie nowej sytuacji, roli, miałam inne zadania do wykonania. Teraz jestem nastawiona na pomaganie ludziom. Sytuacje związane ze śmiercią są trudne, ciężko o tym rozmawiać, a co dopiero działać, jeśli sytuacja jest nietypowa. Ale po to

jesteśmy my, żeby ten ciężar z rodzin zdjąć, pomóc i się rodziną zaopiekować.

Czy spotykam się z rozpaczą - tak. Szczególnie częste było to w ostatnim czasie, kiedy na całym świecie panowała pandemia. Trzeba wielkiej cierpliwości, empatii i poszanowania dla uczuć i emocji drugiego człowieka, by pracować przy obsłudze w firmie pogrzebowej. Do każdego podchodzę bardzo indywidualnie, niektórzy przychodzą, zamawiają usługę - 10 minut i wychodzą, inni potrzebują dużo więcej czasu, a niekiedy nawet kilku godzin na załatwienie formalności związanych z pogrzebem. Naszym zadaniem jest wesprzeć każdą osobę, na tyle, ile ona tego potrzebuje. Aczkolwiek, nie da się ukryć, że najczęściej jest z osobami młodymi i dziećmi. Kiedy pierwszy raz zajmowałam się zmarłym dzieckiem - skończyłam wtedy jakoś koło godziny 18, wróciłam do domu i poszłam po prostu

spać. Obciążenie psychiczne jest naprawdę duże.

W: Jakie nietypowe usługi były u Ciebie zamawiane?

K.P. - Jako że razem z kolegami, z którymi na co dzień pracuję, jesteśmy po kursie tanatopsji i kosmetologii i dysponujemy profesjonalnymi narzędziami i kosmetykami, dość często zgłaszają się rodziny, które korzystają z firm pogrzebowych w swoich miejscowościach, a nam zlecają tylko usługę kosmetyki i wizażu pośmiertnego. Dla rodzin jest to korzystne finansowo, a my pomagamy spełnić ostatnią wolę osoby zmarłej. W dalszym ciągu mało mamy tanatopsjologów i osób po profesjonalnych szkoleniach w branży, także cieszę się, że należę do tego grona.

W: Co Twoi klienci wybierają: tradycyjne pogrzeby z trumną, czy zdarzają się już urny?

K.P. - W naszym rejonie przeważającą większość stanowią

pogrzeby katolickie. Zdarzają się jednak pogrzeby świeckie. W takim przypadku polecamy skorzystać z usług Mistrza Cereemonii Pogrzebowej. Cereemonie pogrzebowe są bardzo wtedy bardzo zindywidualizowane i większość czasu poświęca się na wspomnianie osoby zmarłej, jej życia, dokonania, tego, co lubiła. Również w większości przypadków w naszej okolicy organizowane są pogrzeby tradycyjne. Aczkolwiek widzimy, że coraz więcej osób decyduje się na urny. Myślę, że z roku na rok będzie ich coraz więcej. Nasza firma działa 24 h na dobę, przez siedem dni w tygodniu. Realizujemy też przewozy międzynarodowe z różnych państw. Zarówno ze strefy Schengen, jak i spoza. Wymaga to od nas wtedy dużo większego zaangażowania i planowania. Zdecydowanie w tej pracy dyspozycyjność jest kluczowa.

rozmawiała Agnieszka Gołębiowska

Apetyt na miasto

Większość wójtów nie chce zostać burmistrzami

W powiecie białskim kilka gmin ma szansę skorzystać z zachęty premiera, aby odzyskać status miasta utracony wskutek zemsty caratu po powstaniu styczniowym. Na zabieganie o przywrócenie praw miejskich decydują się Piszczac i Łomazy, kilka samorządów chce poczekać.

Za zbrojny opór powstańców styczniowych Rosjanie zemścili się na wielu miejscowościach. Ukaz carski, czyli „Postanowienie” z 24 grudnia 1869 r. Dotyczył on pozbawienia praw miejskich 29 miejscowości w guberni siedleckiej.

Oznaczał tym samym likwidację aż dziewięciu miast na terenie obecnego pow. białskiego. Status miejski straciły Horodyszcze, Janów Podlaski, Kodeń, Konstantynów, Łomazy, Piszczac, Rossosz, Sławatycze i Wisznice.

Minęły 153 lata, a osiem miejscowości pozostaje wsiami jako stolice gmin. Horodyszcze w 2021 r. zamieszkałe przez 718 osób wchodzi w skład gm. Wisznice.

Piszczac (miasto w latach 1530 - 1869)

Na pytania wojewody na temat planowanych działań dotyczących wystąpienia z wnioskiem o nadanie ich miejscowościom statusu miasta, najszybciej w pow. białskim zareagował Piszczac, który posiada bogatą i wielowiekową historię.

Już 25 stycznia piszczacka Rada Gminy podjęła dwie uchwały o podjęciu procedury związanej z nadaniem miejscowości Piszczac statusu miasta oraz o przeprowadzeniu konsultacji społecznych z mieszkańcami gminy.

Bogusław Korzeniewski, zastępca wójta gm. Piszczac, poinformował nas, że już rozpoczęto konsultacje z mieszkańcami.

- To wójt wystąpił z inicjatywą podjęcia starań o przywrócenie praw miejskich, gdy zapoznał się z wystąpieniem wojewody do gmin. Decydujący będzie głos ludu. Na stronie internetowej gminy zamieściliśmy ankietę. Podobne druki roznoszą mieszkańcom sołtysi - informuje nas wicewójt Piszczaca. Dodaje, że ta akcja potrwa do 12 marca.



Na pytania wojewody na temat planowanych działań dotyczących wystąpienia z wnioskiem o nadanie ich miejscowościom statusu miasta, najszybciej w pow. białskim zareagował Piszczac, który posiada bogatą i wielowiekową historię

- Ludzie dyskutują. Trafiają do nich nasze ulotki o tym, że w mieście nie muszą być wyższe podatki niż na wsi - wyjaśnia Bogusław Korzeniewski.

Zostaną opracowane też wymagane przez wojewodę dokumenty dotyczące m.in. liczby ludności utrzymującej się poza rolnictwem oraz jaki procent mieszkańców posiada wodę bieżącą oraz dostęp do kanalizacji.

Co ciekawe, według wyników spisu GUS, liczba mieszkańców wsi Piszczac w 2021 wynosiła 2824, a w uzasadnieniu do uchwały Rada Gminy podała, że 31 grudnia 2022 r. w tej miejscowości mieszkało 2108 osób.

Łomazy (miasto 1569-1869)

Ostatnio także łomaska gmina przyspieszyła z przygotowaniem do ewentualnego złożenia dokumentacji o nadanie Łomazom statusu miasta.

Przed ponad tygodniem po rozmowach z radnymi łomaski wójt Jerzy Czyżewski postanowił wystąpić z projektem uchwały o podjęciu procedury związanej z nadaniem statusu miasta.

- Mamy bogatą historię, posiadamy zabudowę miejską z wyodrębnionym centrum, centralny wodociąg i kanalizację - wójt wylicza kolejne argumenty. Podkreśla, że już tworzony jest zakład komunalny, ma powstać też posterunek policji. Jerzy Czyżewski ujawnia, że mieszkańcy oczekują, iż zmiana statusu pozwoli na szybsze odrolnienie działek w Łomazach.

Niedawno łomaska Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych. Mieszkańcy gminy mogą się wypowiedzieć, czy są za lub przeciw, albo wstrzymują się co

do inicjatywy wójta nadania miejscowości Łomazy statusu miasta.

W 2021 r. wieś Łomazy miała 1 632 mieszkańców.

Janów Podlaski (miasto 1465-1868 oraz 1915-1945)

W innych gminach nie ma tak dużego zainteresowania władz do szybkiego uzyskania praw miasta.

Adam Byszko, sekretarz janowskiej gminy, przyznaje, że jeszcze nie ma żadnych konkretnych w sprawach dążeń do odzyskania statusu miasta.

- Teoretycznie mamy szansę starać się o odzyskanie praw miejskich, jest argument o bogatej historii i zachowanej architekturze z wyodrębnionym rynkiem. Jednak dużo tematów wymaga omówienia, m.in. sprawa granic miasta, czy mają pokrywać się z obrębem osady. Potrzebna będzie raczej zmiana obrębów. Przypuszczalnie byłoby to możliwe dopiero w przyszłym roku - mówi sekretarz.

Według GUS, w 2021 r. wieś Janów Podlaski miała 2 659 mieszkańców. W latach 1998-2021 ich liczba wzrosła o 1,0 proc.

Kodeń (miasto 1511-1869)

Także Kodeń ma kilkunastowieczne bogate tradycje. Wicewójt Andrzej Krywicki powiedział nam, że władze gminy zainteresowane są odzyskaniem praw miasta dla Kodnia. Potwierdziło to też pierwsze spotkanie sondażowe z miejscowymi autoritetami.

- Termin zgromadzenia dokumentów gminy do 31 marca jest zabójczy. Prawdopodobnie nie zdążymy. Mamy problem z przygotowaniem mapki okre-

ślającej obszar miasta. Kodeń bowiem obejmuje 3 obwody. Aż 85 proc. zajmują tereny zielone - mówi wicewójt.

W 2021 r. wieś Kodeń miała 1 581 mieszkańców. W latach 1998-2021 ich liczba zmalała o 5,8 proc.

Wisznice (miasto 1579-1869)

Wisznice posiadają wiele argumentów miastotwórczych: liceum, komisariat policji, ośrodek zdrowia, dom kultury i siedzibę straży pożarnej. Piotr Dragan, wójt wisznickiej gminy, jednak stwierdza, że miejscowi samorządowcy postanowili, aby w obecnym roku nie zabiegać o odzyskanie praw miejskich.

- Słyszałem głosy przeciwnie zabieganiu o status miasta. Jesteśmy za odpowiedzialną decyzją po przedstawieniu zalet i wad. Chcielibyśmy, aby razem z Wisznicami miasto tworzyła sąsiednia Wygoda, a to wymaga skomplikowanej procedury administracyjnej - wyjaśnia wójt. Przyznaje, że problemem jest wyludnianie się miejscowości.

Według GUS, wieś Wisznice w 2021 r. miała 1 355 mieszkańców. W latach 1998-2021 ich liczba zmalała o 13,5 proc.

Sławatycze (miasto 1577-1869)

Według GUS, w 2021 r. wieś Sławatycze miała 1 072 mieszkańców. W latach 1998-2021 ich liczba wzrosła tam o 0,4 proc.

Arkadiusz Misztal, wójt sławatyckiej gminy, powiedział nam, że Sławatycze nie będą się ubiegać o prawa miejskie.

- Chociaż jesteśmy na liście uprawnionych do wniosku, to jednak nie planujemy obecnie ta-



Krzysztof Iwaniuk, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP

Prawo nie daje miastu przywilejów

Kilkakrotnie po roku urzędowania w mieście, a nie we wsi, burmistrz mówił mi, że niewiele się zmieniło. To nie jest klucz przyspieszający rozwój. Prawie w każdej gminie tylko około 10% mieszkańców żyje z rolnictwa. U nas w wielu miejscowościach są jednak uwarunkowania historyczne. Tam chyba kierunek zmierzania ku miastom jest dobry. Istotne jest odpowiednie planowanie przestrzenne, aby zabudowa była zwarta, to wtedy nie rosną gwałtownie koszty podłączeń wodociągów i kanalizacji oraz dróg prowadzących do pojedynczych nieruchomości.



Daniel Dragan, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Białskiego

Dobro miejscowości i gminy

Trzeba pogratulować władzom Piszczaca. Ich ambicja świadczy o tym, że chcą wynieść Piszczac wyżej średniej powiatowej. Ta gmina ma duże możliwości inwestycyjne. Dobrze, że władze dostrzegają szansę. To będzie procentować. Starania o prawa miejskie będą darmową promocją. Warto, aby podobne działania w odpowiednim czasie wykonały też inne samorządy. Wójtowie wtedy nie patrzą tylko na zmianę szyldu i tytuł burmistrza, ale głównie, aby te zabiegi przełożyły się na dobro miejscowości i gminy.

Wójt Konstantynowa: Jako gmina wiejska korzystamy z pewnych profitów. Nie mam aspiracji zostać burmistrzem

Mieszkańcy oczekują, iż zmiana statusu - ze wsi na miasto - pozwoli na szybsze odrolnienie działek w Łomazach

kich działań. Nie widzę korzyści z przywracania statusu miasta, chyba tylko chodzi o prestiż. Może za dwa, trzy lata powrócimy spokojnie do tematu - mówi wójt. Dodaje, że podobne zdanie mają radni.

Nie powinniśmy zatem z lepszego przechodzić na gorsze - podsumowuje wójt.

Konstantynów (miasto 1729-1869)

W końcu XIX w. Konstantynów liczył około 2000 osób. W 2021 r. wieś Konstantynów miała 1597 mieszkańców. Jak podaje GUS, w latach 1998-2021 ich liczba wzrosła o 117,6 proc.

Romuald Murawski, konstantynowski wójt, powiedział nam, że ani on, ani radni nie potrzebują powrotu miasta.

- Jako gmina wiejska korzystamy z pewnych profitów. Nie mam aspiracji zostać burmistrzem. Budujemy siedzibę urzędu, która będzie wyglądać jak urząd miasta... Nam dobrze się żyje na wsi - podsumowuje wójt.

Marek Pietrzela



Kobiety są znacznie silniejsze niż kiedyś. A ta jest najsilniejsza

- Kobiety są znacznie silniejsze niż kiedyś. I w życiu, i w sporcie. A widzę to na siłowni i obserwuję z bliska - mówi Agnieszka Zimroz, sztangistka Znicza Biłgoraja, jedna z najsilniejszych kobiet na Lubelszczyźnie.

W Czy współczesne kobiety są silne?

Moim zdaniem się silne i coraz silniejsze. Myślę, że znacznie silniejsze niż kiedyś. Są bardziej świadome, są bardziej wyedukowane, wiedzą, czego chcą i potrafią dążyć do tego celu. Kobiety kierują wielkimi firmami, kobiety podejmują ważne decyzje i zarządzają mężczyznami. Nie można już mówić, że to jest słaba pleć, zresztą widzę to, jak jestem na siłowni i na treningach.

W Ty wiesz o tym chyba najlepiej, bo podobno jesteś najsilniejszą kobietą na Lubelszczyźnie.

(śmiech) Podobno. Nie wiem, czy najsilniejszą, ale jedną z najsilniejszych na Lubelszczyźnie pewnie tak. Przynajmniej patrząc na te ostatnie wyniki.

W Jaki ciężar potrafisz podnieść?

W tej chwili rekord w rwaniu mam 93 kilogramy, a w podrzucie jest to 111 kilogramów.

W To teraz przetłumacz to z języka polskiego na nasze.

Rwanie polega na tym, że sztanga leży na pomoście, tuż przed zawodnikiem. Trzeba podejść i bezpośrednio podnieść ją do góry nad głowę. Tak trzymając blisko ciała. A podrzut, to zarzucenie sztangi najpierw na klatkę piersiową, a później albo nożycami, albo tak zwanym unikiem podnosimy do góry. To się nazywa wybicie, czyli uniesienie sztangi ponad głowę.

W To siatki z zakupami chwytaś chyba jednym palcem.

(śmiech) Z tym nie ma najmniejszego problemu. Nawet te większe zakupy przyniosę sobie do domu bez żadnej pomocy.

W Trenujesz podnoszenie ciężarów, czyli raczej typowo męski sport. Nie czujesz się nieswojo wśród tych napakowanych facetów, którzy ćwiczą obok?

Nie, a dlaczego? Akurat mam wrażenie, że nieraz więcej dziewczyn jest na treningach i podnosi ciężary, niż mężczyzn.



Agnieszka Zimroz jest aktualną młodzieżową wicemistrzynią Europy

Tak to wygląda na siłowni. Nie ma jakiejś dyskryminacji na zajęciach i rywalizacji między nami. Każdy jest silny na swój sposób, a wszystko przychodzi po latach treningów. Czasem przychodzi ktoś drobny i niemal z ulicy i wszystkich potrafi zaskoczyć, bo od razu podnosi duże ciężary. To mit i stereotyp, że sztangista powinien być wielki i potężny.

W Dlaczego podnoszenie ciężarów?

Ja trenuję już prawie 13 lat. Kiedyś przyszedłam na Dzień Otwartości OSiR-u w Biłgoraju i tam przez trzy dni można było za darmo korzystać z siłowni, z sauny i różnych zajęć. I jak pojawiłam się na siłowni, to nagle przychodziłam przez wszystkie dni. Trener mnie zauważył i zachęcił, żebym przychodziła dalej. I tak się zaczęło. Jak spróbowałam raz, to już mocno tym prześląklam.

W Umieśnienie pewnie mocno się zmieniło?

To na pewno. Ale to nie jest tak, że nagle przysroty mi nie wiadomo jakie mięśnie, choć na pewno wyglądałam inaczej niż kiedyś. Wtedy byłam drobna, bo miałam 10 lat. Teraz jest już trochę więcej.

W Jaka teraz rozmiarówka ubrań?

Rozmiar L. Pewnie niektórzy będą zaskoczeni, ale spokojnie mieszczę się w odzież w tym rozmiarze. Nie potrzebuję większych, żeby podnosić większe ciężary. Masa tu nie jest najważniejsza. Ludzie mają mylne wyobrażenie o sile. Naprawdę są drobne zawodniczki i podnoszą znacznie więcej, niż te, które mają wielki wzrost i szerokie barki.

Rozmiar L. Pewnie niektórzy będą zaskoczeni, ale spokojnie mieszczę się w odzież w tym rozmiarze. Nie potrzebuję większych, żeby podnosić większe ciężary

Trenuję od poniedziałku do piątku i w zależności od zajęć są to dwie, trzy godziny każdego dnia

W To teraz powiedz jako kobieta. Z jakimi ciężarami zmagasz się w życiu?

To jest tak, jak u każdej z nas. Są różne problemy życiowe, ale moim zdaniem to są naprawdę drobne, przyziemne rzeczy. Oby takie były zawsze. Zresztą staram się tym aż tak bardzo nie przejmować, bo to nie pomaga w treningach.

W Na mężczyzn możesz liczyć?

Pewnie, że tak. Mam wspianego męża, na którego mogę liczyć. Mam obok siebie przyjaciół, którzy zawsze są dla mnie wsparciem. Mam wspianego trenera, który mocno mi pomaga. To wszystko mężczyźni i to tacy z prawdziwego zdarzenia.

W Z tym że ty masz więcej siły, niż ... mąż.

(śmiech) Oj nie wiem, bo mąż też ćwiczy i chodzi na siłownię. Umówmy się, że wypadamy podobnie, ale nigdy tego nie sprawdzaliśmy. Na rękę się nie siłujemy. Na pewno jest silnym facetem.

W Podobno rzuciłaś nawet pracę, żeby poświęcić się ciężarom.

To prawda. Pracowałam przez pewien okres zawodowo, teraz musiałam przerwać pracę, bo po prostu nie dałabym rady pogodzić tego z reżimem

treningowym. Tak się nie da. Przynajmniej na takim etapie, na jakim jestem teraz. Co dwa tygodnie jestem teraz na zgrupowaniu kadry i z żadną pracą nie dałoby się tego pogodzić. A do tego treningi. Trenuję od poniedziałku do piątku i w zależności od zajęć są to dwie, trzy godziny każdego dnia.

W Siłę kobiet z Lubelszczyzny pokazałaś na ostatnich mistrzostwach Europy.

Zdobyłam w ubiegłym roku srebrny medal młodzieżowych mistrzostw Europy Under-23 w albańskim mieście Durres. To nie spadło z nieba, tylko to jest efekt bardzo ciężkiej pracy. Tym bardziej cieszy, że bardzo długo borykałam się z kontuzją i bardzo trudno było mi się pozbierać. Ale trenerzy z głową ułożyli mi przygotowania i pokazałam, że jeszcze mogę podźwigać więcej.

W Będziemy mieć silną kobietę z naszego regionu na Igrzyskach Olimpijskich?

Bardzo bym chciała i szanse zawsze są. Najpierw muszę zdobyć kwalifikacje i o to powalczę i będę się starać. Kwalifikacje trwają od ubiegłorocznych mistrzostw świata. Teraz kolejne zawody to są mistrzostwa świata seniorów w Armenii, zaplanowane na



Agnieszka Zimroz - niepozorna, ale jedna z najsilniejszych kobiet na Lubelszczyźnie



Zawodniczka LKS Znicz Biłgoraj powalczy w tym roku o kwalifikację na Igrzyska Olimpijskie

kwiecień. Prawdopodobnie tam też poszukam szansy. Do tych najlepszych jeszcze troszkę mi brakuje, ale w tym roku będę starała się tę różnicę zmniejszyć i zniwelować. Chcę je powoli doganiać, choć mam świadomość, że na pewno jeszcze nie zbliżę się do tych najsilniejszych kobiet na świecie. Na pewno chcę poprawiać i pobijać swoje rekordy. Te światowe są w mojej kategorii bardzo wyrubowane. Myślę, że grubo ponad 20 kilogramów niż dźwigam teraz.

W Dzień Kobiet jest potrzebny, czy panowie powinni pamiętać o paniach przez cały rok?

Oczywiście, że jest potrzebny. Uważam, że panowie

powinni oczywiście pamiętać o nas przez cały rok, ale to bardzo miłe, że jest jeden, szczególnie i wyjątkowy dzień.

W Kiedyś kobiety dostały w prezencie goździka albo rajstopy w zakładzie pracy. Myślisz, że tym razem będzie jakieś zaskoczenie?

(śmiech) Kwiaty pewnie będą obowiązkowo, bo są zawsze. I zobaczymy, co jeszcze wymyśli. Zresztą tak, jak każdy facet tego dnia. Dostaną pole do popisu, niech pokażą, na co ich stać i jak im zależy na swoich kobietach.

Tomasz Zalewa

Ksiądz pytał: A głową też grasz?

Weronika Kłoda jest przykładem dla wielu sportowców. 21-latką pochodzi z małej wsi Oszczepalin Pierwszy. Obecnie walczy w barwach GKS-u Katowice o mistrzostwo Polski w Ekstralidze kobiet w piłkę nożną.

W ekipie ze Śląska gra od lipca 2020 roku, dokąd trafiła z Górnika Łęczna. Ekipa z Lubelszczyzny była jej pierwszym klubem piłkarskim. Spędziła tam cztery i pół roku. Obecnie żółto-czarne plasują się na pierwszym miejscu w Orlen Ekstralidze kobiet, mając dwa punkty więcej od łącznianek (stan na 4 marca 2023 roku).



Rodzina Kłódów w komplecie (od lewej): Janusz, Grażyna, Andrzej, Halina (mama), Anna, Tadeusz, Beata, Zygmunt (tata), Sylwia, Małgorzata, Urszula, Jolanta, Weronika, Renata, Patryk

Najmłodsza z 12 rodzeństwa

Co ciekawe, Weronika ma... dwanaścioro rodzeństwa. Anna, Grażyna, Beata, Andrzej, Renata, Małgorzata, Urszula, Janusz, Tadeusz, Jolanta, Patryk i Sylwia. Jestem najmłodszym dzieckiem naszych rodziców: Haliny i Zygmunta. Naprzeciwko ich domu mieszka rodzina, gdzie jest siedmioro dzieci, zaś nieco dalej familia, gdzie wychowało się dwanaścioro dzieci.

Anna, Grażyna, Beata, Andrzej, Renata, Małgorzata, Urszula, Janusz, Tadeusz, Jolanta, Patryk i Sylwia to imiona rodzeństwa Weroniki Kłody

- Z mojego punktu widzenia fajną sprawą mieć „tylko” dwanaścioro rodzeństwa (śmiech - przyp. red.). Zawsze w naszym domu było wesoło, ale najważniejszą sprawą jest dla mnie to, że mam takie poczucie, że zawsze mogę liczyć na nich w każdej chwili - mówi Weronika.

Jak mówi 21-latką, zawsze dało się znaleźć rozwiązanie.

- Przykładowo, każde święta czy impreza rodzinna oznaczała ogrom osób w domu. Nasza rodzina liczy 15 członków, a gdzie jeszcze pozostali? Nasuwało się pytanie, jak my się pomieścimy? Zawsze dawaliśmy radę. Nie mieliśmy auta, w które wsiedlibyśmy wszyscy razem. Potrzebny był bus, ewentualnie mały autobusik. Musieliśmy sobie radzić. Później rodzeństwo miało swoje samochody, więc nie było problemu - dodaje.

Zawodniczka GKS-u Katowice przygodę z piłką zaczynała w Górniku Łęczna. Na każde zajęcia przyjeżdżała z Oszczepalina.

- (śmiech - przyp. red.) Rodzeństwo nie miało dyżurów. Nie prowadziliśmy grafika. Wszystko wychodziło spontanicznie. Mając tyle rodzeństwa, zawsze był ktoś, kto miał wolne i oferował zawiezenie. Mogłam liczyć na braci i siostry. Przecież jeden trening to kilka godzin w podróży. Trzeba było zajechać, poczekać na mnie, a następnie wrócić. Każdy z osobna dołożył cegiełkę do tego, abym mogła robić to, co sprawia mi przyjemność. Zarówno bracia, siostry, jak i rodzice dali sporo od siebie, bym mogła być w tym miejscu, gdzie jestem obecnie - mówi.

Weronika na długo zapamięta pierwsze zajęcia w Górniku Łęczna.

- Na trening wiozł mnie mój nauczyciel wychowania fizycznego, Józef Cieślak. To właśnie dzięki niemu trafiłam do klubu. Zachęcił mnie, a przede wszystkim wierzył, że w sporcie jestem w stanie coś osiągnąć i się rozwijać. Ale wróćmy do premiirowych zajęć. Pogoda była tragiczna. Spóźniłam się, ponieważ trochę błędziłam. Pojawi się spory stres, bo nie znałam dziewczyn, trenera i ogólnie to było coś innego w moim życiu. Zaczęło się nietypowo, ale do dzisiaj gram w piłkę. Dużo dało mi to, że na podwórku miałam koleżanki, które również ugaśniały się za piłką. Było dużo łatwiej. Uprawialiśmy różne dyscypliny - dodaje.

Czy każda mała dziewczynka ma lalki?

- Wydaje mi się, że za młodu miałam jakieś Barbie, ale jakoś za nimi nie przepadałam. Wolałam aktywność fizyczną. Ludzie



Weronika Kłoda (z lewej) w barwach GKS-u Katowice walczy o mistrzostwo Polski. Na zdjęciu w starciu z Górnikiem Łęczna, czyli klubem, w którym zaczynała swoją przygodę z piłką (fot. GieKsA Foto)

na wsi przyzwyczaili się, że gram w piłkę. Nie było dziwnych spojrzeń. W wieku 15 lat na poważnie zaczęłam myśleć o futbolu. Opłaciło się. Po 1,5 roku zostałam dołączona do pierwszej drużyny Górnika, więc jak teraz sobie patrzę na to, to było wielkie „łaf”. W tak krótkim czasie dostałam szansę trenowania w jednej z najlepszych drużyn kobiecych w Polsce. Dla wielu dziewcząt byłoby to spełnienie marzeń. Nie ukrywam, że dla mnie też - przyznaje.

Weronika stara się odwiedzać rodzinne strony tak często, jak to jest możliwe.

- Gdy grałam w Łęcznej, nie było problemu. Teraz podróż z Katowic jest dużo większym

wyzwaniem. Ciężko jest tak trafić, by mieć dwa czy trzy dni wolnego, szczególnie w trakcie ligi, ale raz na dwa miesiące przyjeżdżam do Oszczepalina. A w domu? Teraz jest naprawdę pusto. Zostali rodzice i siostra. W weekendy jest gromadniej, bo są bracia - mówi.

Jak to? Dziewczyna i gra w piłkę

21-latką przyznaje, że w przeszłości zdarzało się, że jak mówiła, iż gra w piłkę, ludzie dziwnie to odbierali.

- Byli w szoku. Dziwnie odbierali to, że dziewczyna może grać w piłkę. Do dzisiaj pamiętam sytuację z początków mojego trenowania. Akurat wtedy

Mając tyle rodzeństwa, zawsze był ktoś, kto miał wolne i oferował zawiezenie. Mogłam liczyć na braci i siostry

Ksiądz był w ogromnym szoku, że dziewczyna uprawia futbol. Zadał mi ogrom pytań. Nie dowierzał, jak to jest możliwe. „A głową grasz?” - pyta

przystępowałam do bierzmowania. Podobnie, jak rówieśnicy, mieliśmy często spotkania w kościele, co kolidowało mi z treningami i meczami. To była sobota. Ważne spotkanie i trzeba było iść na zebrania. Wybrałam się do księdza. Poprosiłam go, by mnie zwolnił ze względu na obowiązki związane z piłką. Był w ogromnym szoku, że dziewczyna uprawia

futbol. Zadał mi ogrom pytań. Nie dowierzał, jak to jest możliwe. „A głową grasz?” - pytał. Po całej rozmowie zgodził się, bym pojechała na mecz, ale na następnym spotkaniu podczas sprawdzania listy obecności byłam wyczytywana jako pierwsza - kończy ze śmiechem.

mp

„Skoro panie Radziwiłłowe żyły w cieniu swoich mężów, wobec tego cóż o nich można by napisać. Sam tak myślałem na początku. Otóż bardzo się myliłem”

Kobiety Radziwiłłów, czyli czy można zejść w ciążę 34 razy w ciągu jednego małżeństwa?

Czym może się skończyć małżeńska zdrada na balu imieninowym, jak bardzo można znienawidzić macochę, albo czy można zejść w ciążę 34 razy w ciągu jednego małżeństwa? Mnóstwo takich ciekawostek usłyszeli uczestnicy spotkania z pisarzem Jerzym Flisińskim w Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

Spotkanie, które odbyło się w czwartek, 23 lutego, nosiło tytuł „Kobiety Radziwiłłów” i w całości było poświęcone sylwetkom książkowych Radziwiłłowych. Nieprzypadkowo, bowiem Jerzy Flisiński przygotowuje obszerną publikację na ten temat.

Biała miała 9 panów i 16 pań

Jak podliczył gość spotkania, wszystkich białskich Radziwiłłów było 9, a książkowych – 16. Różnica wynika z faktu, że niektórzy z Radziwiłłów żenili się dwu-, a nawet trzykrotnie. Bez wątpienia wyjść w tamtych czasach za Radziwiłła to było coś. W końcu to był jeden z najbogatszych i najbardziej znanych rodów magnackich, nie tylko w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale i w Europie.

– Dlatego mogłoby się wydawać, że skoro panie Radziwiłłowe żyły w cieniu swoich mężów, wobec tego cóż o nich można by napisać. Sam tak myślałem na początku. Otóż bardzo się myliłem – zaczął Jerzy Flisiński. – Okazało się bowiem, że jest dużo dokumentów na ten temat, niektóre bardzo ciekawe. Wszystkie rękopiśmienne, w różnym stanie zachowania. Pamiętajmy, że niektóre z nich mają już 200, 300, a nawet 500 lat. Czas robi swoje, ale mimo to i tak z zadziwieniem można patrzeć na przykład na listy pań Radziwiłłowych, pisane 200-300 lat temu, które do dzisiaj są czytelne.

Jerzy Flisiński podkreślił: – Żadna z bohaterów mojej książki nie urodziła się w Białej i nie była białczanką z urodzenia. Ale dlatego mówimy „białskie księżne”, ponieważ ich mężowie byli właścicielami Białej i hrabstwa białskiego.

„Jak gdyby były maszynkami do rodzenia”

Jedynymi dziedzicami hrabstwa Biała Radziwiłłowie stali się w 1594 roku – za sprawą księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła zwanego „Sierotką” (1549-1616), który odkupił drugą połowę Białej i olbrzymie okoliczne dobra białskie



Jak podliczył gość spotkania, wszystkich białskich Radziwiłłów było 9, a książkowych – 16. Różnica wynika z faktu, że niektórzy z Radziwiłłów żenili się dwu-, a nawet trzykrotnie

od bardzo zadłużonej u niego Barbary z Chodkiewiczów Kiszczyny.

Dlaczego „Sierotka” był tak zainteresowany Białą? Jako wojewoda trocki, a później wileński, pełniąc także wiele innych ważnych funkcji, często musiał być na dworze królewskim w Warszawie. I po prostu z Białej było mu bliżej do Warszawy niż z Nieświeża na dzisiejszej Białorusi, skąd miał co najmniej trzykrotnie dalej. Dlatego chciał mieć tutaj swoją siedzibę.

– Od Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła wszystko się zaczęło. To on zapoczątkował tzw. linię białską, czy raczej odgałęzienie białskie linii nieświeskiej Radziwiłłów. Był pierwszym, który zainteresował się Białą – mówił Flisiński. – Natomiast pierwszą damą Radziwiłłową była żona „Sierotki” – Elżbieta Eufemia z Wiśniowieckich. Ich małżeństwo zostało zawarte w 1584 roku i w tym małżeństwie Elżbieta Eufemia przeżyła zaledwie 18 lat. Zmarła bardzo młodo, ale zdążyła urodzić ośmioro dzieci.

– Zresztą wszystkie z pań Radziwiłłowych rodziły, jak gdyby były maszynkami do rodzenia – zauważył gość spotkania w bibliotece „Sierotki”, umierając w 1616 roku, całe hrabstwo białskie zostawił swemu najmłodszemu synowi Aleksandrowi Ludwikowi.

Córka Katarzyna odnalazła się w... testamencie

Jedną z kolejnych „kobiet Radziwiłłów” była Tekla Anna z Wołłowiczów, pierwsza z trzech żon Aleksandra Ludwika.

– Miała 28 lat jak zmarła, a urodziła ośmioro dzieci. Będąc w archiwum Radziwiłłów w Warszawie, czytałem jej testament. Było tam cztery czy pięć kopii, z których trzy były jednobrzmiące, a dwie różniły się od wcześniejszych ostatnim zdaniem. I w tym ostatnim zdaniu Tekla Anna Radziwiłłowa napisała, że chciałaby spocząć razem z „Jurasiem i Kasienką”, czyli swoimi dziećmi. Jurasik to było zdrobnienie od imienia Jerzy, a Kasienka to wiadomo, od Katarzyny. W różnych opracowaniach pisano, że miała córkę, ale nikt nie wiedział, jak ona ma na imię. Bo nikt wcześniej nie za-

rzął do pozostałych kopii testamentu, zaspokajając swoją ciekawość na pierwszej, i zakładając, że pozostałe są identyczne. Ja zająłem i okazało się, że ta nieznana dotąd córka to była młodsza od Jerzego Katarzyna – opowiadał Flisiński. – Tekla Anna zmarła w połogu, rodząc ostatnią córkę Joannę w 1637 roku. Wśród ośmiorga wcześniejszych dzieci rozdzielili się chłopcy, ale umierali albo w okresie niemowlęcym, albo we wczesnym dzieciństwie. W efekcie przeżył tylko urodzony w 1635 roku Michał Kazimierz, i to on dziedziczył po ojcu majątki.

Drugą żoną Aleksandra Ludwika była Katarzyna Eugenia Rakowska, ale później się z nim rozwiodła.

– To był chyba jej największy błąd w życiu, bo ona miała ogromny kłopot ze swoim teściem Konstantym Wiśniowieckim, czyli ojcem pierwszego męża Janusza Wiśniowieckiego. Ten teść, po śmierci syna, chciał za wszelką cenę przejąć opiekę nad wnukami i zarządzać ich ogromnymi majątkami dziedzicznymi po ojcu. Nie dając sobie z tym rady, postanowił wyjść za owdowiałego już w tym czasie Aleksandra Ludwika, który zresztą bardzo jej pomógł. Po rozwodzie, już po śmierci teścia, pojechała do swego największego wroga, Jeremiego Wiśniowieckiego, którego znamy z kart „Potopu”. Tylko że to wcale nie była taka świetlana postać jak u Sienkiewicza.

Pierwsza Włoszka wśród Radziwiłłów

Trzecią żoną Aleksandra Ludwika była Włoszka, Lukrecja Maria de Strozzi. Przyjechała do Polski w składzie fraucymeru (daw. grupa kobiet należących do dworu królowej lub księżnej) królowej Cecylii Renaty Habsburżanki, żony króla Polski Władysława IV Wazy.

W 1639 roku, kiedy królowa Polski Cecylia Renata przybyła z całym swoim fraucymerem do Polski, w gronie witających królową znalazł się Aleksander Ludwik, wówczas marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego, któremu od razu wpadła w oko młodziutka, około 16-letnia dama dworu Lukrecja Maria.



Jerzy Flisiński przygotowuje obszerną publikację na ten temat. A w zasadzie już kończy. Po pewnych kłopotach ze zdrowiem w ubiegłym roku, wrócił do pracy i – jak powiedział – w ciągu 4-6 tygodni planuje skończyć pisanie

– Radziwiłłowie zawsze parli do kariery. Nie inaczej było w przypadku Aleksandra Ludwika, który coraz częściej bywał na dworze królewskim, współpracował z królem Władysławem IV i tam poznał nie tylko przyszłą królową, ale i jej dwórkę. Wkrótce został zawarty związek małżeński, zresztą nie bez inspiracji samej królowej Cecylii Renaty – opowiadał Flisiński. – Po ślubie Lukrecja Maria zamieszkała w pałacu w Białej, który jeszcze wtedy nie był w całości wykończony. Mąż ciągle był w Warszawie, więc ona była tu bardzo osamotniona, tym bardziej że na początku nie umiała się porozumiewać w innym języku niż włoski.

Michał Kazimierz, jedyny syn z małżeństwa Aleksandra Ludwika z Teklą Anną, wyjechał do Włoch na nauki. Razem z nim pojechali ojciec i macocha. Głównie w celu poratowania zdrowia Aleksandra Ludwika, który przy okazji miał odebrać od Pompejusza de Strozzi należny mu posag swojej żony. Ale tam właśnie Aleksander Ludwik ciężko zachorował i zmarł.

– I tu się zaczęły kłopoty Lukrecji Marii. Jej pasierb Michał Kazimierz był co prawda dziedzicem majątków po ojcu, ale wcale nie zamierzał się nimi dzielić z macochą ani swoim przyrodnim rodzeństwem – mówił Flisiński. – Zaczął się bardzo podle zachowywać wobec Lukrecji Marii. Nie mogła nawet wejść do pałacu, który jej się należał. Gdy miała przyjechać do Białej, Michał Kazimierz usypał w bramie hałdę ziemi, żeby nie mogła dostać się do środka.

Widząc, że sobie nie poradzi z pasierbem, wyszła za mąż za Joachima Kopcia. I dopiero gdy jej nowy mąż wkroczył w te sprawy, doszli z Michałem Kazimierzem do ugody.

Zdrada małżeńska przyczyną śmierci

Począwszy od „Sierotki”, wszyscy Radziwiłłowie byli chowani w podziemiach kościoła pojezuickiego pw. Bożego Ciała w Nieświeżu. To było gniazdo rodowe

wszystkich Radziwiłłów. Ostatni pochówek w kryptach tego kościoła odbył się w 1935 roku.

4 maja 1760 roku, trzecia żona księcia Hieronima Floriana – Aniela z Miączyńskich Radziwiłłowa – wraz z towarzyszącą jej Martą z Trębickich Radziwiłłową, zorganizowały bal, wielką fetę z okazji imienin Hieronima Floriana. Ale on wtedy był już bardzo chory. Lekarz Oehme, Niemiec, zabronił mu jakiegokolwiek wysiłku fizycznego, także odbywania stosunków seksualnych. Poinformowana o tym została jego żona Aniela, żeby przypadkiem nie zainicjowała jakiegoś sypialnego spotkania.

Ale dlaczego Hieronim Florian nie mógłby sobie pozwolić na zbliżenie z jakąś inną kobietą? Tak też się stało. W czasie owego balu imieninowego, na piętrze pałacu, tuż obok wielkiej sali balowej, właściwie niemal na widoku wszystkich uczestników zabawy, zaczął zadawać się z jakąś damą. Przygody tej nie doprowadził jednak do końca, bo jej w trakcie... zasłabł i zmarł tego samego dnia.

Nieoficjalny ranking książkowych

Jeden z uczestników spotkania zapytał autora książki, która z kobiet Radziwiłłów wywarła na nim największe wrażenie. Bez wątpienia Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa.

– Właśnie ostatni rozdział, który kończę, choć chronologicznie nie jest ostatni, poświęcony jest tej pierwszej żonie „Rybenki”. Jaka była? Społegliwa, mądra, wykształcona, choć samouk. Źródła wskazują, że lekturze oddawał się każdego dnia. Czytała z różnych dziedzin, o czym świadczą katalogi biblioteki nieświeskiej – opowiadał autor książki o książkach. – Jest pierwszą w dziejach literatury polskiej kobietą-pisarką, która zajęła się tłumaczeniem komedii Moliera. Sama pisała wiersze, choć akurat profesor Julian Krzyżanowski odmawiał jej wielkiego talentu poetyckiego, i może miał rację. Poza tym w 1746 roku, jeszcze przed pogrzebem teściowej, zadebiutowała jako

Dr Jerzy Flisiński

W latach 1975-1982 był dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Od 1982 roku do chwili przejścia na emeryturę w 2011 roku pracował na stanowisku dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

dramatopisarką, też jako pierwsza w naszym kraju.

Zajmowała się także działalnością gospodarczą, rozbudowywała i remontowała pałac w Nieświeżu. Franciszka Urszula zmarła młodo, w wieku 48 lat, w 1753 roku w Puciewiczach pod Nowogródkiem.

28 lat małżeństwa, 34 ciążę

Niezależnie, która to była Radziwiłłowa, w stosunku do męża zawsze to był „ten najukochańszy mężulek”, „ukochany Michasiętko” czy „najdroższy Florianek”.

– Ale to była taka sztampa. Czy kryły się za tym prawdziwe uczucia, trudno powiedzieć. W przypadku Franciszki Urszuli na pewno tak. Bo gdy wychodziła za mąż, miała wielu kandydatów, ale każdego z nich odsyłała z kwitkiem, a rodzice – co może wydawać się dziwne – stawali po jej stronie, ustępowali jej. Wyszła za mąż, mając dopiero 20 lat, co w tamtych czasach było już początkiem staropanieństwa – mówił na spotkaniu Flisiński.

Franciszka Urszula w ciągu 28 lat małżeństwa z „Rybenką” 34 razy zaszła w ciążę. W ogóle oszacowałem, że w tamtych czasach około 60 procent ciąż kończyło się albo poronieniami, albo śmiercią dzieci jeszcze w wieku niemowlęcym. W przypadku Franciszki Urszuli te szacunki były jeszcze mniej dla niej korzystne. Siedem urodzeń żywych dzieci, z czego tylko troje przeżyło. Jeden syn, „Panie Kochanku”, i dwie córki.

Wyjść wtedy za Radziwiłła to było coś

– Co ciekawe, wszystkie te kobiety, gdy zostawały księżnymi Radziwiłłowymi, w zasadzie przestawały myśleć w kategoriach, że są Sanguszkówną czy Wiśniowiczanką. Od razu myślały kategoriami rodu Radziwiłłów – mówił Jerzy Flisiński. – W końcu to był jeden z najbogatszych i najbardziej znanych nie tylko w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale i w Europie, rodów magnackich. Dlatego wyjść wtedy za Radziwiłła to było coś.

Życzenia z okazji Dnia Kobiet

Związek Emerytów i Rencistów w Łęcznej. Z okazji Dnia Kobiet tak pięknego święta Zbyszek wszystkim paniom złożyć życzenia pamięta. Abyście kochane panie jak najdłużej żyły, zawsze uśmiechnięte, zdrowe i kochane były. Bo jak wszyscy wiecie, nie ma nic piękniejszego na świecie, jak słońko świeci z rana, a każda kobieta jest szanowana, pożądana i bardzo kochana. I ja wam życzę drogie panie kochane, aby Wam w tym dniu panowie przynieśli do łóżeczka śniadanie – słyszą panowie Tadeu, Wiesiu, Zbysiu i Włodziu. A Wy piękne panie kochane, nie miejcie obawy, zaprosicie panów do wspólnej zabawy – słyszą panie. Mieciu, Stasiu, Alu, Marysie i inne panie to tylko zabawa, nie musi być w łóżeczku, a wy panowie, wiem, że wam na kobietach zależy, zróbcie to, co do was należy i my panowie, choć nie jesteśmy pierwszej, młodości będziemy Was bardzo kochać, będziemy się złościć nad Wami do długiej starości, ale tylko w łóżeczku. Tak więc panowie: kochajmy nasze panie, one są takie piękne, one na to czekają, one nas też kochają.

Do życzeń dołączają się panowie

Idzie sobie Sołtys wioską,

O mieszkańcach myśli z troską. Wioska piękna i spokojna. Mieszka się tu całkiem spoko. Czas już we wsi zebrać podatki. Rowy znów pogłębić trzeba. Bo sąsiad narzeka, że mu łąkę zalewa. Lampy gasną o złej porze. Zająć wiele, czas jest krótki. Znow zapobiec trzeba kłótni. Tam sąsiedzi zatarg mają. O część między się gniewają. Psy bezpańskie wciąż biegają. A świetlica? Już w remoncie. Tylko kasy brak na koncie. Trzeba znowu zrobić zbiórkę. By uezierać kasy górke. Pójdzie sołtys z tym do wójta znowu. Wójt nie odmówił żadnemu sołtysowi. I w miarę możliwości chętnie pomogą. A latem festyn jakiś zrobi. Po pomoc do Biblioteki się zgłosimy. Idzie sołtys zatroskany. Snuje wielkie marzenia i plany. Dobro mieszkańców jego wioski. Przysparza niemiło powód do troski, że to niełatwa rzecz dobrze wiemy. Dzisiaj za to wszystko z serca dziękujemy. Niech satysfakcja z pełnienia funkcji opiekuna o gospodarza wsi oraz społeczne poważanie towarzyszy. Tobie, Drogi Sołtysie w codziennej pracy i działalności

życzą Twój skromni mieszkańcy wsi Zarzeka.

Życzenia dla Magdy i Adriana

Urodziny obchodzi Magda a Imieniny i Urodziny Obchodzi Adrian W dniu tak pięknym i wspaniałym życzymy Wam sercem całym żeby troski i kłopoty Was omijały, a uśmiech na buzi był przez roczek cały, bo jak młodzi się kochają, to rodzice z tego wielką radość mają. Tak więc zięciu kochany szanuj i kochaj żonę swoją, bo jak wiesz, że słońko zawsze rano wschodzi i wiesz, że Magda Cię bardzo kocha i zawsze wynagrodzi. Szanujcie się i kochajcie, póki jesteście jeszcze młodzi i pamiętajcie, że miłość nikomu jeszcze nie zaszkodziła i nie zaszkodzi. Niech będę między Wami najlepsze relacje, ale pamiętaj, że żona Cię kocha i ma zawsze rację.

Rodzice i znajomi

O czym myśli kobieta w dniu mężczyzny faceta ?

O tym by złożyć mu życzenia by się spełniły jego marzenia by zdrowy i szczęśliwy był by miał w sobie wiele sił by miłość królowała i radości dodawała ♥ dziś pijemy wasze zdrowie panowie bądźcie w 100% mężczyznami Mojemu kochanemu mężowi Wiesławowi i najlepszemu przyjacielowi Marcinowi z okazji dnia mężczyzny

życzy Ela

Z okazji Dnia Kobiet

Dla Pań:
Elżbieta Salamończyk
Zofia Bednarczyk
Anna Bednarczyk
Alicja Milczarek
Edyta Małujasek
Zofia Kozak
Elżbieta Sztukiewicz
Danuta Sztukiewicz
Ewa Wołoszka
Małgorzata Machnik
Irena MILCZAREK
Paulina Bednarczyk
Barbara Rędzik
Elżbieta Jasińska
Edyta Bednarczyk
Urszula Paskudzka
Roksana Bednarczyk
Katarzyna Sokolek
Helena Konieczna

Życzę:
Pogody ducha, spełnienia marzeń, samych cudownych chwil, miłości, zrozumienia i wspaniałych Przyjaciół wokół siebie.

Marcin Milczarek

Z okazji Dnia Kobiet

dla Pań z Delikatesów Centrum Ryżki
Wszystkiego najlepszego dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności, spełnienia najskrytszych marzeń, sukcesów w pracy zawodowej, oraz pięknych ciepłych dni, moje kochane panie...

Klient Deli

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie



Aleksandra Osek,
Miłków, powiat parczewski
ur. 3 marca, g. 11:33, 3,58 kg, 53 cm
Rodzice: Iwona i Krzysztof
Rodzeństwo: Joanna (4,5 r.)



Kubuś Sikora,
Wynanka, gmina Kock
ur. 3 marca, g. 10:16, 4,13 kg, 58 cm
Rodzice: Monika i Andrzej
Rodzeństwo: Wiktoria (2 lata)



Nela Dorosz,
Adamów, powiat łukowski
ur. 28 lutego, g. 17:27, 3,07 kg, 56 cm
Rodzice: Jadwiga i Krzysztof



Kacper Buczyński,
Rudzienko I, gm. Michów
ur. 1 marca, g. 02:34, 3,27 kg, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Daniel
Rodzeństwo: Julia (2 lata)



Emma z Lubartowa,
ur. 2 marca, g. 09:42,
3,15 kg, 53 cm
Rodzice: Monika i Filip (na zdjęciu)



Leon Tomczak,
Biała Podlaska,
ur. 25 lutego, g. 12:47, 4,24 kg, 59 cm
Rodzice: Aneta i Kamil
Rodzeństwo: Laura (1,4 r.)



Aleksander Cieślak,
Białobrzegi Kolonia, gm. Kock,
ur. 26 lutego, g. 5:15, 2,65 kg, 53 cm
Rodzice: Weronika i Kamil
Rodzeństwo: Antek (2 lata)



Marysia Kędziora,
Lubartów,
ur. 3 marca, g. 12:56, 3,70 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Krzysztof
Rodzeństwo: Antek i Zosia



Laura Emilia Rafałko,
Biała Podlaska,
ur. 2 marca, g. 12:05, 3,40 kg, 55 cm
Rodzice: Aleksandra i Dawid

Szpital w Radzyniu



Szymon Komoń,
Kąkolewnica, powiat radzyński
ur. 3 marca, g. 18:13, 3,84 kg, 57 cm
Rodzice: Anna i Mateusz
Rodzeństwo: Mikołaj (4 lata)



Szymon Siwek, Stara Wieś
ur. 2 marca, godz. 8.43
3960 g., 56 cm
Rodzice: Justyna, Paweł
Rodzeństwo: Julia 5 l., Natalia 1 rok

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: kto nie gospodarzył, zostawał posłem albo zakonnikiem. Albo komandosem! (cz. VIII)

Jan Rostworowski - arystokrata, dziennikarz, amant, żołnierz, męczennik

Mimo że rzucił studia, imponował korespondentem i inteligencją. Jako korespondent w Rzymie brylował w towarzystwie i pisał świetne artykuły. Dolce vita i dobrze rokujący romans z bułgarską piękną przeżyła mu wojna. Pióro i maszynę do pisania zmienił na pistolet maszynowy i spadochron „cichociemnego”.

Po Antonim Janie Rostworowskim (zm. 1934) majątkiem w Milejowie gospodarował syn, Stanisław Kostka. Najstarszy z braci Antoni Bogusław był ochotnikiem w wojnie z bolszewikami, a potem pracował w zakładzie dla ociemniałych w Laskach, Mikołaj Maria był przemysłowcem w Peru, dwie spośród czterech siostr zostały zakonnicami. Najmłodszy zaś, Jan Maria Józef, wybrał karierę dziennikarską.

Gazety ciekawsze niż studia

Otrzymał dobre wykształcenie domowe i w szkole średniej w Lublinie (z elitarnej szkoły z internatem w Rydzynie wywalono go po drodze dyscyplinarnie!), podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Długo tam nie zabawił. Czy zabrakło pasji akademickiej, czy też urzekło go życie redakcyjne? Na jedno wychodzi, bo trudno sobie wyobrazić bardziej ekscytujące miejsce niż przedwojenna gazeta. Pismo ABC, z którym się związał, miało opinię endeckiej (większość periodyków miała swój jasny, uczciwie zaznaczany profil polityczny) „rewolwerówki”: w razie potrzeby potrafiła ukazać się i dwa razy dziennie, teksty były pisane językiem prostym, dziś znajdowałibyśmy go raczej między Faktem a Super Expressem niż Dziennikiem i Rzeczpospolitą. Przedwojenne dziennikarstwo to była też znakomita szkoła intelektualna: żeby cokolwiek zamieścić, trzeba było mnóstwo przeczytać, potrafić świetnie pisać i mieć coś naprawdę znaczącego do przekazania. Stanisław Cat-Mackiewicz, Adolf Nowaczyński, Melchior

Wańkowicz, Adolf Bocheński, Kazimierz Smogorzewski, Karol Zbyszewski - dziś takie pióra w polskiej prasie można by policzyć na palcach jednej ręki, a i tak by parę zostało wolnych... Wybór takiej drogi wcale nie oznaczał deklaratywności intelektualnej.

Korespondent w Rzymie

ABC zdarzały się wysokie antysemitki, przed samą wojną kilka razy pismo było przewencyjnie konfiskowane, jednak publicystyka samego Rostworowskiego stała na niezmiennie wysokim poziomie. W 1936 roku został korespondentem najpierw w Niemczech, potem we Włoszech. Arystokrata, z domu majątny, był filarem tamtejszego „dobrego towarzystwa”. Roboty na ogół nie ma za wiele, acz kiedy coś się dzieje, trzeba pracować dzień i noc. Kiedy umiera Pius XI, musi wysłać jednego dnia kilka obszernych korespondencji, bo każda gazeta miała ambicję napisać coś, czego nie napisali inni! Były to czasy bez internetu: gotowy tekst trzeba przedyktować słowo po słowie do Warszawy przez telefon... Pisz dowcipnie, ze swadą, potrafi jasno zrelacjonować fakty i błyskotliwie je skomentować. Dziś czytelnicy może narzekaliby na rozwlekłość tekstów, ale jednak nie ma wątpliwości: świetne pióro!

Śliczna Bułgarka.

Z tego okresu pochodzi piękna historia bez happy endu: młody dziennikarz zakochuje się z wzajemnością w ładniutkiej, 16-letniej wówczas bułgarskiej szlachiance Radosti Slivopolskiej. Ich cud-

na korespondencja wydana została w 1999 roku. Listy Jana, pełne zrozumienia i szacunku, opowiadają nie tylko o uczuciu, ale są też wspaniałym dokumentem świata, który lada chwila ma się zawalić i odejść w niebyt. W ostatnim Jan informuje, że za kilka dni rozpocznie we Francji przeszkolenie wojskowe. Radost przeżyła wojnę, w ostatniej chwili przed objęciem władzy przez komunistów wyjechała do Anglii. Próbowala nawet szukać ukochanego, ale dowiedziała się o jego śmierci i wyszła za brytyjskiego oficera, ale w gruncie rzeczy do końca życia będzie pamiętać historię z młodości.

Bohater Narviku, kandydat na „cichociemnego”

Rostworowski po kursie oficerskim zostaje skierowany do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Razem z nią bije się pod Narvikiem, za co otrzymuje Krzyż Walecznych. Kiedy Francja kapituluje, zostaje szefem polskiej placówki w Andorze, gdzie pomaga w przerzucie polskich żołnierzy między Francją a Hiszpanią i dalej do Anglii. W 1942 roku podejmuje kolejne szkolenie, tym razem w Szkocji. Zgłasza się do służby w kraju jako „cichociemny”. Nauka idzie dwutorowo: z jednej strony umiejętności typowo wojskowe: walka wręcz, strzelanie, obsługa materiałów wybuchowych, zasady pracy konspiracyjnej, podstawy rzemiosła szpiegowskiego itd., z drugiej realia życia w okupowanej Polsce. Zrzuć do kraju żołnierze mają bowiem podjąć od razu obowiązki oficerskie i organizować ruch oporu. Tu po prostu nie było miejsca na pomyłki, a każdy błąd mógł kosztować życie własne i podkomendnych. Wyselekcjonowano więc zupełną elitę. Jej częścią był Jan Rostworowski, pseudonimy „Karo” i „Mat”.

Niezlomny więzień Pawiaka i Gross-Rosen

Rozkaz skoku do Polski wykonał w nocy z 13/14 marca 1943 roku pod Kielcami.



Jan Rostworowski ok. 1938 roku, w czasach, kiedy był korespondentem w Berlinie i Rzymie. Początkowo za dziennikarstwo wziął się, żeby kosztami studiów nie obciążać nadwyżężonego kosztami m.in. reformy rolnej budżetu domowego, jednak szybko „wsiał” w dziennikarstwo, które znakomicie odpowiadało jego żywemu intelektowi i ciekawości świata

Z opinii oficera przygotowującego go do misji „cichociemnego”:

Żywy umysł, inteligentny, dobre maniere, wielostronne zainteresowania, człowiek o wielkiej erudycji, nieprównoważony emocjonalnie, co zniechęca do niego nawet osoby o najlepszych intencjach (...) Zna bardzo dobrze swoje zalety, lecz nie jest świadomy swoich wad, co niepotrzebnie powoduje jego impertynencję. (...) Jeśli przejdzie bardzo twardą szkołę życia, na pewno pozbędzie się swoich wad i będzie w stanie dać z siebie wszystko (za „Miłość, polityka, walka red. Stanisław Rostworowski)

W czasie pobytu we Włoszech Rostworowski zasłynął pojedynkiem z niemieckim dziennikarzem. W trakcie zawodów sportowych podczas przemarszu atletów niemieckich zerwał się z okrzykiem „Pfui Germania”. To były czasy, kiedy szybko odróżniano chłopców od mężczyzn: sekundanci byli u niego już po godzinie. Po 3 strzały, z 25 kroków, w cieniu włoskich cyprysów, zachód słońca. Pobożny Jan demonstracyjnie strzelił w niebo, Niemiaszek zaś starał się trafić, ale trzy razy spudłował (choć jeden raz było blisko...)

Ze wspomnień Stanisława Kostki Rostworowskiego, brata Jana:

W styczniu 1936 r. Jaś wpadł do mnie do Milejowa i oświadczył, że koncern prasowy zaangażował go w charakterze korespondenta w Berlinie. Jaś propozycję przyjął con amore i nie zdradził się, że nie zna języka niemieckiego. (...) Objechał całe Niemcy, poznał wszystkie niemal środowiska (...) trafnie ocenił Niemcy jako jeden arsenał wojenny, kujący broń i przekuwający ducha przyszłych wojowników germańskich. Na podstawie danych, jakie zebrał (stwierdził na przykład, że znaczna część konserw niemieckich ulegnie zepsuciu w 1942 r.) z tych innych oznak przewidywał trafnie, że reżim pcha Niemcy ku wojnie. (...) Wskutek niejednego zatargu i polemiki z dziennikarzami hitlerowskimi bratu memu, jak ongiś w Rydzynie, groziło lada dzień wydalenie tym razem z granic Reichu...

Jan Maria Józef Rostworowski (1915 - 1944) czterokrotnie został odznaczony Krzyżem Walecznych

Otrzymał cały szereg zadań wywiadowczych, także na terenie Niemiec. Zatrzymany został 6 czerwca 1943 roku pod Monachium. Początkowo więziony był w Niemczech, potem trafił na Pawiak. Tam, jako osobę o potencjalnie dużej i niebezpiecznej wiedzy, trzymano go przez dziesięć miesięcy w izolacji, z której był zabierany tylko na brutalne przesłuchania. Nikogo nie wydał. Wszyscy, włącznie z samym Janem, spodziewali się wyroku śmierci, być może coś udało się wynegocjować zamożnej i szanowanej rodzinie. W marcu 1944 przewieziono go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tam przez cały czas dawał dowody hartu ducha: brał na siebie najcięższe prace, udzielał fizycznego i moralnego wsparcia innym więźniom. Jako arystokrata miał „pod górkę” zwłaszcza po zamachu von Stauffenberga, po którym nawet niemiecka szlachta uznawana była za szczególnie podejrzaną. Nawiązał wiele znajomości zwłaszcza z duchownymi. Pociągę znajdował w pobożności, wedle relacji m.in. ks. Juliana Rykały myślał, żeby po wojnie wstąpić do salezjanów. Z drugiej strony nie zaniechał politycznych pasji: stanął na czele konspiracyjnej Rady Obozowej: quasi-parlamentu, w skład którego wchodził przedstawiciel wszystkich partii i stronnictw. W sierpniu 1944 przeniesiono go do karnego komanda, co oznaczało w praktyce wyrok śmierci: pracować musiał na dnie kamieniołomu, w szlamie i wodzie po pas... Nadwyrężone i tak zdrowie nie dawało mu szans. W trakcie pracy upadł, zsunął się ze sporej wysokości i nie był w stanie powstać. Brutalny kapo po prostu skopał go na śmierć. Następnego dnia ciało spalono w obozowym krematorium.

Zbigniew Smółko
REG

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. II)

Nieudane małżeństwo z trzynastolatką

W życiu publicznym jak na Radziwiłła zdzia-
łał niezbyt wiele i nie odgrywał istotnej
roli w wydarzeniach politycznych swojej epoki.
Jeżeli dyskutowano o nim, to raczej w kontek-
ście życia prywatnego: nieźle wykształcony,
na swój sposób ciekawy świata, autor najam-
bitniejszej w dziejach Białej wizji przebudowy
miasta był weteranem całej masy błazeńskich
„wojen sławacińskich”, jednego narzeczeństwa
i trzech małżeństw, wszystkich nieudanych.
Podobno wszystko przez mamę.

Anna z Sanguszków Radzi-
wiłłowa (zm. 1746) po śmierci
męża Karola Stanisława stała
się liderką rodu. Sprawna
gospodyni, świetnie radząca
sobie w trybunach, nieleką-
jąca się intryg, konsekwentnie
pomnażała i tak ogromny ma-
jątek. Młodszego syna otacza-
ła gorącą, zaborczą miłością,
ale też oczekiwała, że będzie
bezkrytycznie podzielał jej
wszystkie opinie i partycypowa-
wał w podejmowanych przez
nią operacjach.

Narzeczeństwo z majątkiem

Pierwszą z nich była pró-
ba odzyskania znajdujących
się od dwóch pokoleń w rękach
Wittelsbachów „dóbr
neuburskich”, zawierających
m.in. Słuck, włości utraczo-
nych przez tyleż pasjonują-
ce, co zaskakujące operacje
małżeńskie Karoliny Ludwi-
ki, córki księcia Bogusława.
Anna wymyśliła, że świetnym
pomysłem będzie po prostu
ożenienie Hieronima Floria-

na z niemiecką księżniczką.
Rzecz była dość zaawanso-
wana, ale na ostatniej prostej
dziadek potencjalnej narze-
czonej zmienia zdanie. Nie
wiadomo, czy było spowo-
dowane to przyczynami poli-
tycznymi, czy też jako jeden
z pierwszych zorientował się,
że litewskie książętko to kiepski
materiał na męża. „Dobra
neuburskie” oddał po dobroci,
był tylko wnuczkę z nie-
fortunnego mariażu wypłacać.

A potem było już tylko gorzej

Będąc już pełnoletnim
i mając pełne prawa do ma-
jątku, Hieronim mógł podjąć
próby wyjścia spod kurateli
matki. O ile formalnie nie
było to specjalnie skompli-
kowane, o tyle emocjonal-
nie miał sporo barier do
przełamania. To Anna była
architektką jego pierwsze-
go małżeństwa. Wybór padł
na Teresę Sapieżankę. Był
to finansowy majstersztyk.
Radziwiłłowie z Sapieżami



Książę Hieronim na portrecie z czasów małżeństwa z Sapieżanką. Różnica wieku między małżonkami wynosiła 13 lat

rywalizowali od wieków, ale
seria zgrabnie pokojarzonych
małżeństw wyraźnie obniżyła
napiecie. Spisana intercyza
obejmowała całe dziedzictwo
Teresy, czyli posag zupełnie
niewyobrażalny. Piękny ślub
wzięto w pachnącym jeszcze
nowością kościele w Boćkach.
Trudności zaczęły się jeszcze
tego samego popołudnia.

Ślub z dzieckiem

W dyskusji o pieniądzach
i polityce jakoś wszystkim
umknęło najwyraźniej, że
księżniczka ma 13 lat i ani

fizycznie ani emocjonalnie do
małżeństwa nie jest gotowa.
Nie wiadomo też, czy Anna
w tej sprawie pytała o opinię
Hieronima. Dwudziestopię-
cioletni książę (na tamte cza-
sy był to wiek więcej niż doj-
rzały...) nie był z tego stanu
rzeczy zadowolony. Młodzi

Pierwsza żona Hieronima wyszła za niego w wieku 13 lat. Młodzi nie podjęli współżycia, co było powodem stwierdze- nia nieważności małżeństwa

zamieszkali w Białej, tyle że
praktycznie oddzielnie. Zno-
wuz nie sposób ocenić, czy
Terenia jeszcze kompletnie
nie czuła „woli Bożej”, czy
też Hieronim Florian dał się
poznać z jak najgorszej stro-
ny. Dość, że relacje między
nimi były już tylko gorsze.
A co na to książę? Ano nic,
po prostu całymi dniami uga-
niał się za zwierzyną po bez-
kresnych podlaskich borach,
albo szkolił swoje ukochane
nadworne oddziały. I wyda-
je się, że właśnie polowanie
i kształtowanie radziwiłłow-
skich regimentów na modłę
pruskiego wojska były jedy-
nymi zajęciami, jakie budziły
w nim emocje. Z tymi dwoma
pasjami (później dojdzie do
tego muzyka i kolekcjoner-
stwo) nie mogła rywalizować
żadna kobieta.

tuacji, po niespełna dwóch
latach od ślubu, spakowa-
ła tobołki i wyprowadziła
się z powrotem do mamusi.
Wniosek o stwierdzenie nie-
ważności małżeństwa pojawił
się w Rzymie dość szybko. Co
ciekawe, nie był to odziany
w hipokryzję rozwód: udo-
wodniony fakt, że księżniczka
nadal pozostała dziewicą oraz
że małżeństwo zawarła pod
nieodpartą presją rodziców,
były wystarczającymi i praw-
dziwymi przesłankami pozy-
tywnego dla wszystkich wyro-
ku. Procedury nieco potrwały,
adwokaci i sędziowie kościel-
ni swoje musieli zarobić, jed-
nak już po dwóch latach Sa-
pieżanka wyszła za mąż tym
razem skutecznie - za jednego
z Potockich a Hieronim pi-
sał czułe listy do Magdaleny
z Czapskich. A ona w odpo-
wiedzi nazywała go „kochanym
Hieronimkiem”.

cdn.

Małżeństwo, którego nie było

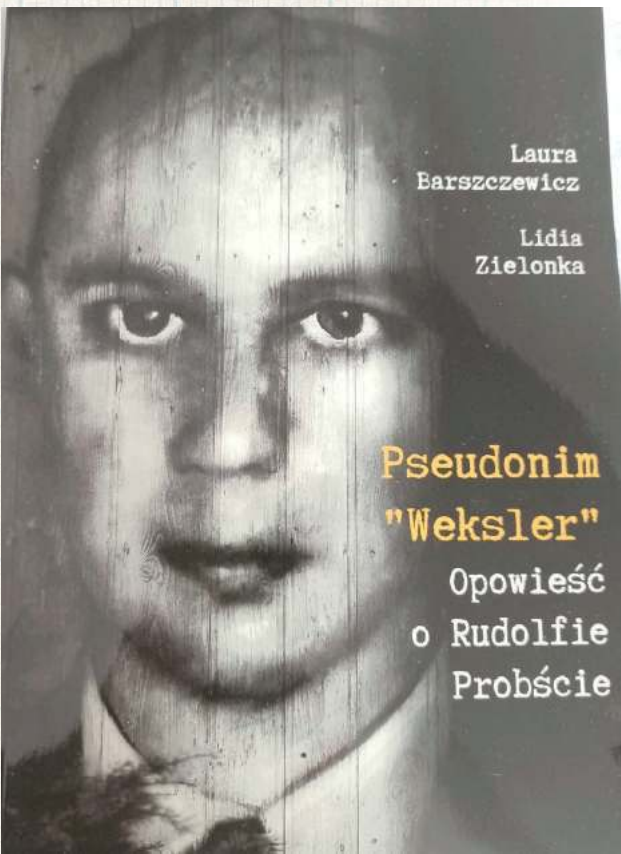
A Teresa, nie pierwsza
i nie ostatnia w takiej sy-

Zbigniew Smółko

Rzecz o podlaskim Klossie

...O tyle ciekawszym od
filmowego, że prawdzi-
wym. Laura Barszczewicz
i Lidia Zielonka opubli-
kowały książkę „Pseudo-
nim Weksler. Opowieść
o Ludwiku Probście”. Dla
czytelników zaintereso-
wanych historią II wojny
światowej i Podlasia
pozycja zupełnie obowią-
zkowa.

W Radzynie Podlaskim Ru-
dolf Probst znany był jako bu-
downiczy i wieloletni dyrektor
tutejszego liceum, doskonały
nauczyciel biologii i niemiec-
kiego, przyjaciel młodzieży,
człowiek wielkiej kultury, wiel-
ce skromny i uprzejmy. Do
pewnego momentu jego wo-
jenne dzieje znane były tylko
nielicznym. A w gruncie rzeczy
była to historia warta pasjo-
nującego filmu. Wykorzystując
znakomitą działalność języka
niemieckiego, z pełnym błogo-
sławieństwem władz AK, przy-
jął pracę tłumacza w sanockim
gestapo. Codziennie balansując
na granicy życia i śmierci, prze-
kazywał partyzantom infor-
macje o zasadzkach, obławach
i planach Niemców. Przetrwał
tam do samej akcji „Burza”.



Za opisanie losów Probsta
wzięła się jego wnuczka, ma-
jąca dostęp do bezpośrednich
opowieści dziadka (baza doku-
mentowa w większości się nie
zachowała). Książka ma charak-
ter opowieści, uzupełniona jest

wybozem dokumentów i zdjęć.
Spotkanie autorskie i pro-
mocja książki odbędą się w Bi-
bliotece Publicznej w Radzynie
Podlaskim 24 marca o godzinie
17.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ RYCINIE

Chatynka Kościuszki



Jeden z najstarszych wizerunków okrzejskiego kościoła pochodzi z pisma Tygodnik Powszechny, numer 7 z 1883 roku, jego twórcą jest Feliks Brzozowski. W znajdującym się tamże tekście o Okrzei autor podpisujący się Borz-
woj pisze m.in. „Na rycinie, na prawo względem widza, ukazuje się spoza krzewów budowla przycupła do ziemi. Jest to dawne mieszkanie wikaryszów. Tradycja miejscowa przechowała wspomnienie, iż Tadeusz Kościuszko, wzięty do niewoli po klęsce maciejowickiej, w tym domku odzyskiwał siły wyczerpane przez trudy i rady, nim udał się w dalszą drogę ku wschodowi”.

Aukcja dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Cenny eksponat pozostał w Białej Podlaskiej

Bialski Klub Rotary wylicytował na aukcji WOŚP wysokościowy ubiór kompensacyjny używany na samolotach MiG-29, wystawiony na niej przez Bialskopodlaski Oddział Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego. Tym samym ten cenny eksponat pozostał w Białej Podlaskiej, a konkretnie w Sali Tradycji Lotniczych Południowego Podlasia.

Korzyści płynące z akcji prowadzonej przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy od ponad 30 już lat dla olbrzymiej większości Polaków są oczywiste. Ale zdarzają się też malkontenci, którzy zarzucie kwestionują ideę realizowaną przez Jerzego Owsiaaka. Głoszą



Prezydent Klubu Rotary w Białej Podlaskiej Janusz Matusiak przekazuje wylicytowany wysokościowy ubiór kompensacyjny prezosowi Bialskopodlaskiego Oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego mjr. pil. Mirosławowi Jońskiemu

to, jak kanon ideologiczny, dyskutować z nimi się nie da. I mniejsza z nimi. W tym roku WOŚP zebrała ponad 155 milionów złotych, a jeszcze nie wszystko zostało policzone. Bieżący cel to walka ze zdraźliwą sepsą.

Jest też jeszcze jeden zysk płynący z aktywności Orkiestry. Można by go określić jako wartość dodaną. Oto przykład. Członkowie Bialskopodlaskiego Oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego, prowadzący Salę Tradycji Lotniczych Południowego Podlasia, pod koniec ubiegłego

roku zakupili do niej za własne pieniądze dwa cenne eksponaty. Są to wysokościowe ubiory kompensacyjne używane na samolotach MiG-29. Chcąc wesprzeć zbiórkę, jeden z nich wystawili na aukcji WOŚP, licząc się z ryzykiem, że trafi gdzieś, do kogo daleko, ale cel zostanie osiągnięty i w efekcie przyniesie dobro.

Tymczasem wyszło lepiej, niż mogli przypuszczać. Ubiór wystawiony na aukcji WOŚP zauważyli członkowie bialskiego Klubu Rotary. Obecny prezydent Klubu Janusz Matusiak, lekarz

lotniczy, który wiele lat spędził na lotnisku, opiekując się pilotami, uznał, że to jednak oni muszą ten ubiór zdobyć. Licytowali do końca i z powodzeniem. Niemal 1000 zł trafiło na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

A przedmiot licytacji? Rotarianie uznali, że nie ma sensu, by znalazł się u któregoś z nich w domu. Najlepiej, żeby wrócił do lotników, do sali tradycji. Tak też się stało podczas spotkania z delegacją lotników, których reprezentowali prezes SSLW RP mjr. pil. Mirosław Joński oraz nietracący energii w działaniach

A przedmiot licytacji? Rotarianie uznali, że nie ma sensu, by znalazł się u któregoś z nich w domu. Najlepiej, żeby wrócił do lotników, do sali tradycji

na rzecz upamiętnienia wszystkiego, co w Białej lotnicze, ppłk pil. Franciszek Ostrowski. Ubiór znów jest u lotników.

Podobna w pewnym stopniu sytuacja miała miejsce w przypadku Medalu 100-lecia Koła Balczan. Wylicytował go Paweł Iwaniuk, koordynator do spraw dostępności i osób z niepełnosprawnościami w Urzędzie Miasta. Tu jednak nie chodziło o eksponat do muzeum. W tym przypadku delegacja zarządu stowarzyszenia udała się do zwycięzcy licytacji, by medal uroczystie mu wręczyć.

Tekst i zdjęcie Jerzy Trudzik
Podlasianin

Znowu nagroda dla filmu „W ogrodach Pana Bazylego”

Młodzi artyści z Pracowni Grafiki Komputerowej Piksel działającej przy Bialskim Centrum Kultury, prowadzonej przez Lillę Wielgan-Michalak, zostali uhonorowani kolejną nagrodą za film „W ogrodach Pana Bazylego”.

Tym razem jest to nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Filmowym „Video, ergo sum- Wi-dzę, więc jestem”. Organizatorem konkursu był Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie.

Powołane jury, po zapoznaniu się z pracami nadesłanymi na konkurs, postanowiło przyznać bialskim artystom III nagrodę w kategorii film. Konkurs jest organizowany w trzech obszarach twórczości związanej z filmem: realizacji filmu, tworzenia plakatu filmowego oraz pisanie recenzji filmowej.

Autorzy animacji „W ogrodach Pana Bazylego” to: Antoni Hince, Pola Kopytiuk, Lidia Sacharuk, Helena Sacharuk, Natalia Grzechnik, Władysław Misiołek, Wiktor Skoczeń, Zuzanna Sowa, Lilianna Rudzka, Zuzanna Rudzka, Paulina Borowska, Maja Tekielak, Hanna Dragan, Michał Dragan, Sebastian Kordaczuk, Jakub Kordaczuk, Kamil Turyk, Łucja Reluga, Oliwia Rogoźnicka.

Podlasianin

W międzyszeckim liceum odsłonięto tablicę bohatera – Wiesława Tokarskiego

W Międzyrzeczu Podlaskim, na terenie Liceum Ogólnokształcącego, została odsłonięta tablica poświęcona pamięci Wiesława Tokarskiego – ucznia szkoły, członka antykomunistycznej organizacji młodzieżowej ZEW. Uroczystość odbyła się 1 marca 2022 roku, w Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych.

Związek Ewolucjonistów Wolności został założony w 1951 roku przez uczniów międzyszeckich szkół, którzy marzyli o wolnym, niepodległym państwie i byli przeciwni ówczesnemu systemowi.

Ich antykomunistyczna, dywersyjna działalność przysporzyła im licznych kłopotów. Do ich najbardziej spektaku-



W odsłonięciu tablicy udział wzięli prof. Jacek Wołoszyn - pracownik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Mariola Bonecka

larnej akcji należy próba rozkręcenia torów i wykołajenia pociągu wojskowego Mitropa relacji Moskwa – Warszawa – Berlin.

Po aresztowaniach, torturach i skazaniach na karę więzienia, wielu z nich straciło życie z rąk funkcjonariuszy SB.

Tablica pamięci Wiesława Tokarskiego została ufun-

dowana przez przyjaciół ze Związku Ewolucjonistów Wolności w 2022 roku, w 70. rocznicę jego aresztowania. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele pw. Apostołów Piotra i Pawła, którą celebrował ks. Dariusz Ostrowski. Następnie, w budynku szkoły, odbyła się część artystyczna, która

zakończyła się odsłonięciem tablicy przez ks. Dariusza Parafiniuka, dziekana dekanatu międzyszeckiego.

Dzięki tej uroczystości, uczniowie liceum oraz mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego uczcili pamięć Wiesława Tokarskiego i innych członków Związku Ewolucjonistów Wolności, którzy walczyli o wolność Polski.

Wiesław Tokarski

Urodzony w 1936 roku był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu Podlaskim i należał do organizacji młodzieżowej Związek Ewolucjonistów Wolności, która była przeciwna komunizmowi. Został aresztowany 15 lipca 1952 roku i skazany 6 lutego 1953 roku przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie na 4 lata więzienia. Zginął w kwietniu 1958 roku z rąk funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Miejsce jego pochówku do dziś nie jest znane.



Grażyna Puszkarska,
jedna z fundatorek tablicy
Dziś możemy podziwiać tablicę

Należy zaznaczyć, że główną fundatorką tablicy jest pani Wanda Krajewska-Hoffman. Pani Wanda zwróciła się do mnie w zeszłym roku, by upamiętnić Wiesława Tokarskiego. Nie mogłam odmówić. Wiedzieliśmy, że są to wysokie koszty, jednak pani Wanda zapewniła, że to ona je pokryje i nie mamy się o co martwić. Najpierw był pomysł, następnie załatwienie wszystkich zgód, a dziś możemy podziwiać tę tablicę w murach szkoły.

Ich odwaga i determinacja będą zawsze stanowić wzór dla młodych pokoleń.

Radosław Grabowski



Artur Grzyb,
dyrektor LO w Międzyrzeczu
Nie mieliśmy chwili zawahania

Uhonorowanie jednego z uczniów tej szkoły, a przede wszystkim wielkiego człowieka, jest dla obecnych wychowanków znakomitą przykłądem i lekcją historii. Nie ma lepszego przykładu patriotyzmu niż walka. Bardzo cieszę się, że mamy takich absolwentów w historii naszej szkoły. W 2016 roku powiesiliśmy tablicę całej organizacji ZEW. Teraz pani Wanda Krajewska-Hoffman zaproponowała, jako jedna z nielicznych żyjących członków tej organizacji, powieszenie tablicy upamiętniającej Wiesława Tokarskiego. Nie mieliśmy chwili zawahania, załatwiliśmy wszystkie zgody i wybraliśmy chyba najlepszy możliwy termin do odsłonięcia tej tablicy.

Punkt Podlasia. Lenka wygrała! Ksiądz zagra w zespole!

Piłkarze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt w starciu z Chełmianką Chełm. Gospodarze dwukrotnie musieli gonić wynik zawodów.

Podopieczni Artura Renkowskiego musieli radzić sobie w poważnym osłabieniu. Wysoka temperatura nie pozwoliła wyjść na boisko Arkadiuszowi Kotowi. „Kociak” zasiadł na ławce i co ciekawe, otrzymał żółtą kartkę. Kontuzjowani są: Mateusz Chyła, Artur Balicki i Tomasz Andrzejuk.

Spotkanie lepiej zaczęli goście. W 13. minucie Rafał Misztal musiał wyciągać piłkę z siatki. Po akcji lewym skrzydłem Oskara Szczodrego i Karola Futry ten drugi dograł w pole karne, a tam najlepiej zachował się Paweł Myśliwiecki. Dla 33-latkę to piąte trafienie w sezonie. Miejscowi odpowiedzieli po 9 minutach. Patryk Czułowski sfaulował w polu karnym Damiana Lepiarza i sędzia z Lublina wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł Marcin Pigiel i ponownie nie zawiódł. Uderzył tuż przy lewym słupku interweniującego Sebastiana Ciołka. Dla „Abla” to siódmy gol w sezonie, a piąty zdobyty z 11 metrów.

W 13. minucie drugiej połowy goście ponownie byli bliżej wygranej. Futa dośrodkował z prawej strony, a Czułowski bez namysłu huknął z pierwszej piłki, a ta po odbiciu się od słupka wy-



Białczanie dwukrotnie gonili wynik w meczu z Chełmianką. Udało się (fot. Gerard Maksymiuk)

lądowała w siatce. Dla „Jerrego” to czwarty gol w sezonie. Jesienią w sezonie 2018/2019 reprezentował barwy Podlasia. Zagrał w 17 spotkaniach i zdobył trzy bramki. Radość Chełmianki nie trwała zbyt długo. W 60. minucie do wyrównania doprowadził Filip Arak. Zawodnik sprowadzony z Polonii Warszawa najlepiej zachował się w zamieszaniu podbramkowym po dośrodkowaniu z prawej strony z rzutu wolnego Jana Kozłowskiego i, jak się okazało, ustalił wynik zawodów.

Podlasie Biała Podlaska - Chełmianka Chełm 2:2 (1:1)

Bramki: Pigiel 22' (k), Arak 60' - Myśliwiecki 13', Czułowski 58'.
Podlasie: Misztal - Pigiel, Kozłowski, Salak, Arak, Kurowski (89' Kurowski), Podstolak, Lepiarz, Nojszewski, Kosieradzki (68' Wojczuk), Niewiarowski.

Chełmianka: Ciołek - Kulinych, Bobrow (76' Stępień), Piekarski, Szczodry, Marczuk, Futa, Czułowski, Nowak (75' Gierala), Szwed, Myśliwiecki (66' Knap).
Żółte kartki: Renkowski (trener), Kot - Bobrow, Piekarski, Marczuk.
Sędziował: Wasil (Lublin).
Widzów: 999.

Ks. Przeździak kapelanem Podlasia!

W przerwie spotkania spiker Roman Laszuk zaprosił na murawę ks. Rafała Przeździaka. Wikariusz z parafii św. Anny w Białej Podlaskiej wraz z reprezentacją Polski księży wywalczył mistrzostwo Europy podczas zawodów w Rumunii. Po rozmowie żywej legendy dziennikarstwa sportowego w naszym regionie z duchownym, prezes Podlasia - Tomasz Buraczewski wręczył księdzu prezent i ogłosił go kapelanem drużyny oraz zaprosił do



W przerwie spotkania odbyły się licytacja koszulki Macieja Wojczuka oraz piłki z podpisami byłych reprezentantów Polski przekazanej przez prezydenta Białej Podlaskiej. Oba fanty wygrał Piotr Woźniacki (pierwszy z prawej od Lenki), który w sumie zapłacił 3000 zł. Podczas zbiórki do puszek udało się zgromadzić 1830 zł (fot. Gerard Maksymiuk)

reprezentowania klubu z Białej Podlaskiej w zespole liderującym w Klasie A.

Kibice Podlasia mają serce!

Podczas spotkania były bramkarz Podlasia - Michał Krukowski wraz z dwiema niewiastami zbierali środki na leczenie, rehabilitację Lenki Laszuk.

W przerwie meczu 4-latkę wraz z rodzicami pojawiła się na płycie boiska. Roman Laszuk przeprowadził licytację piłki z podpisami zawodników, którzy zagraли w meczu otwarcia stadionu miejskiego (podał ją prezydent Białej Podlaskiej - Michał Litwiniuk) oraz koszulki Macieja Wojczuka. Obie aukcje wygrał Piotr Woźniacki, który przyjechał na spotkanie o punkty prosto

z Miami. Każdy z fantów „poszedł” za 1500 zł! W puszkach znalazło się 1830 zł! Wielkie brawa! W sumie podczas trzeciogodzinowego boju na rzecz Lenki z Komarna wpłynęło 4830 zł!

Pękła „bańka”!

Przed meczem prezydent miasta Michał Litwiniuk przekazał czek na ręce prezesa klubu Tomasza Buraczewskiego i dyrektora Akademii Piłkarskiej.

Jak już wcześniej informowaliśmy, na konto klubu wpłynęło 1 020 000 zł. To rekordowe wsparcie dla bialskiego klubu z miejskiej kasy. Kwota jest składową dla zespołu seniorów, jak również na grupy młodzieżowe Podlasia oraz utrzymanie boisk przy ul. Zdanowskiego.

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Podlasie - Chełmianka 2:2
Bramki: Pigiel 22' (k), Arak 60' - Myśliwiecki 13', Czułowski 58'.
Orlęta - KS Wiązownica 4:2
Bramki: Szymala 40' (k), Rycaj 45+1', Kobiółka 60', Szczygiet 67' - Markiewicz 30', Rak 90+2'.
Wisła - Lublinianka 3:1
Bramki: Wyjadłowski 18', Uciński 71', Wódz 89' - Wdowicz 90+2'.
Stal - Cracovia II 1:0
Bramka: Szuszkiewicz 64'.
Sokół - Unia 3:0
Bramki: Geniec 20' (k), Feret 29', Jeż 77'.
KSZO - Wieczysta 0:1
Bramki: Faworow 90'.
Podhale - Korona II 2:1
Bramki: Antkowiak 68', Michota 72' - Kielb 61'.
Czarni - Avia 4:2
Bramki: Galar 16' (k), 31' (k), 38', 77' (k) - Kompanicki 13', Rak 78'.
ŁKS Łągow - Wisłoka 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	18	37	37-16
2	Stal Stalowa Wola	18	37	31-18
3	Avia Świdnik	18	35	27-13
4	Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski	18	35	31-23
5	Cracovia II	18	33	38-21
6	KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski	18	27	29-21
7	Wisłoka Dębica	18	26	29-26
8	Korona II Kielce	18	24	32-22
9	Podlasie Biała Podlaska	18	23	22-22
10	Sokół Sieniewa	18	21	28-38
11	Chełmianka Chełm	18	20	27-36
12	Podhale Nowy Targ	18	19	20-28
13	Czarni Polaniec	18	19	19-31
14	Unia Tarnów	18	19	18-41
15	Lublinianka	18	16	25-32
16	KS Wiązownica	18	13	21-39
17	Wisła Sandomierz	18	12	18-47
18	ŁKS Łągow (wycofał się)	18	37	27-15

NASTĘPNA KOLEJKA (11/12.03): Unia - Orlęta (sob., godz. 14:30), Wieczysta - Podlasie (sob., godz. 12:00), Czarni - Wisła, Avia - Podhale, Wisłoka - KSZO, Chełmianka - Sokół, KS Wiązownica - Stal, Cracovia II - Lublinianka, Korona II - ŁKS Łągow 3:0.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KS Wiązownica 4:2 (2:1) Nawet Maciej Szczesny chwalił

Karol Rycaj poprowadził drużynę do zwycięstwa

Gol, dwie asysty i wywalczony rzut karny - Karol Rycaj, wychowanek Orląt został bohaterem pierwszego wiosennego meczu białozielonych. Wcześniej gospodarze powoli nabierali tempa, ale kiedy już weszli na właściwe obroty, ich dominacja nie ulegała wątpliwości. Strata do lidera wynosi już tylko dwa punkty.

Dzień przed meczem piłkarze wszystkich dwunastu klubowych drużyn, ich rodziny, przyjaciele i kibice spotkali się na V Gali Orląt. Były światła, dymy, muzyka, każdy pochwalił się tym, co miał najlepszego. Prezentację ubarwił znany raper Dolar, z zebranymi



Karol Rycaj był w niedzielę nie do powstrzymania

łączyli się niedawni jeszcze zawodnicy Orląt Mateusz Ozimek z Głogowa i Bartosz Klebaniuk ze Szczecina. Honorowym gościem był Maciej Szczesny, który zjawił się w towarzystwie Honorowego Obywatela Radzyń Podlaskiego Jerzego Chromika.

Podrażnili Rycaja

Trener Mikołaj Racyński desygnował do gry skład zbliżony

do tego, który zaczynał ostatnie sparringi. Po latach przerwy do Radzyń wrócił Piotr Zmorzyński, na środku obrony zagrał Dawid Błasiak.

Goście w zimowej przerwie wzmocnili się, sprowadzając głównie graczy ŁKSu Łągow, który ostatecznie wycofał się z rozgrywek. W pierwszych minutach gra była wyrównana i dość niedokładna z obu stron. Rywal trafił w słupki bramki Kacpra Kołotyły, pod drugą bramką zaś w dogodnej sytuacji chybił Zmorzyński. W 30. min. Bartosz Markiewicz po dośrodkowaniu z rzutu wolnego oddał strzał głową. Piłka po odbiciu od ziemi przeleciała nad głową bramkarza i wpadła do bramki. Orlęta odpowiedziały po 10 minutach: w polu karnym ostro sfaulowany został Rycaj a karnego wykorzystał Patryk Szymala. W doliczonym czasie

gry I połowy kapitan drużyny zrewanżował się koledze za szansę i dośrodkował w pole karne i „Rycek” strzałem głową dał Orlętom prowadzenie.

Mecz pod kontrolą

W przerwie na obronę Racyński przesunął Szymona Kamińskiego, którego miejsce w środku pola zajął Arkadiusz Korolczuk. Pozwoliło to uspokoić grę obronną. Z przodu zaś szalało trio Igor Szczygiet - Michał Kobiółka - Rycaj. Trzeciego gola dorzucił Michał, czwartego - po filmowej akcji Igor, za każdym razem ostatnim podaniem mógł pochwalić się Karol. - Piękna akcja, nie spodziewałem się zobaczyć takiej w trzeciej lidze - gola na 4:1 skomentował Maciej Szczesny. Stracona w końcówce dość przypadkowo bramka nie popyśla nikomu nastroju.

Operacja Tarnów

Orlęta na starcie sezonu są najwyraźniej w dobrej formie, choć kilka razy pozwoliły przeciwnikowi na zbyt wiele: wydaje się, że najsilniejszym zestawieniem jest to z Kamińskim w obronie, a Korolczuk w pomocy poradził sobie doskonale. Ogromny krok w piłkarskim rozwoju wykonał zimą Szczygiet, który może okazać się odkryciem rundy.

W sobotę białozieloni pojadą do Tarnowa. Jesienią, po rozgrywanym w strugach deszczu meczu, Unia wygrała 3:2, mimo że to gospodarze mieli przytłaczającą chwilami przewagę. Rywal należy do grupy drużyn, które zapewne do końca będą walczyć o utrzymanie, więc poprzeczka będzie wisieć wysoko.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KS Wiązownica 4:2 (2:1)

Bramki: Szymala (40k), Rycaj (45+2), Kobiółka (60), Szczygiet (67) - Markiewicz (30), Rak (90).
Orlęta: Kołotyła - Chaliadka (74 Zajac), Duchnowski (78 Żukowski), Błasiak (46 Korolczuk), Szymala, Kamiński, Szczygiet, Rycaj, Zmorzyński, Kobiółka, Maj (74 Kuźma).
Wiązownica: Budzyński - Markiewicz (56 Baran), Melinyshyn, Kordas, Kapuściński, Janiczak (68 A. Kasia), Hurenko, Surmia (46 Mianowany), Rak, Tonia (56 Michalik), Musik (56 Chelmecki).
Żółte kartki: Chaliadka, Duchnowski - Mielinyshyn, Baran.
Sędziował: Piotr Marcinkowski (Warszawa).
Widzów 300

Zbigniew Smółko

Problemy zdrowotne Orląt

Szkoleniowiec Łukowian cieszył się, że w minioną sobotę zespół zakończył mikrocykl.

- Mielśmy trzy jednostki oraz dwie uzupełniające dla chętnych. Największym zmartwieniem były choroby. Z powodu infekcji nie mogli trenować: Szymon Łukasiewicz, Rafał Jaworski, Sebastian Sowisz. Pozostali również narzekali na przeziębienia. Do tego Adrian Siemieniuk nabił się urazu stawu skokowego. Na sparing z Pogonią II Siedlce pojechaliśmy w mocnym osłabieniu. Mam nadzieję, że od teraz będziemy w pełnym składzie przygotowywać się do zmagania wiosennych - mówi Maciej Syga.

Wobec braków w składzie szkoleniowiec włączył do kadry zespołu dwóch zawodników. To Dorian Machniak, którego starszy brat Daniel jest graczem Orląt, ale obecnie studia kolidują z regularnymi treningami. Młody gracz najlepiej czuje się jako boczny obrońca. Szansę otrzymał również boczny pomocnik - Cyprian Niezabitowski. - Zostaną z nami na



Piłkarze Orląt musieli uznać wyższość Pogoni II Siedlce. Łukowanie ulegli 2:6

stałe. Fajnie, bo kolejni młodzi piłkarze mogą stawiać kroki w dorosłym futbolu. Wystarczy spojrzeć na naszą kadrę. To mieszanka w miarę doświadczonych graczy oraz młodzieży. Bo przecież mamy: Jakuba

Basa, Bartłomieja Chojniaka, Cypriana Niezabitowskiego, Dorian Machniaka, Adriana Kłosowskiego czy Bartosza Kłodę. Wszyscy mogliby grać jeszcze w rozgrywkach młodzieżowych - dodaje.

Kadra Orląt jest niemal zamknięta. - Nie przewidujemy wielkich ruchów. Ostatnią wiadomością jest Paweł Czubek, który występował w Sokole Adamów. Chcielibyśmy go w swoich szeregach, ale teraz

to kluby muszą dojść do porozumienia - przyznaje.

Czas na Polesie

W najbliższy weekend Łukowanie zmierzą się z przedstawicielem Klasy Okręgowej - Polesiem Kock.

- Potraktujemy mecz bardzo poważnie. Liga zbliża się wielkimi krokami. Będziemy chcieli zagrać w najsilniejszym składzie. Czekamy na pogodę, bo w tym tygodniu wreszcie chcemy wyjść na normalne boisko. Warto podkreślić dobrą pracę ludzi Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, którzy starają się, by nawierzchnia była w jak najlepszym stanie. Z Polesiem zagramy na wyjeździe, ewentualnie na naszym bocznym boisku - mówi Syga.

POGOŃ II SIEDLCE - ORLĘTA ŁUKÓW 6:2 (2:1)

Bramki: Kierepka, Ozygała.

Orlęta: Żmuda - Bas, Stolarski, Faye, Młynarczyk, Mielnik, Kierepka, Sowisz, Ozygała, Korol, Kuryło.

Ponadto grali: Maciąg, Kuźma, Kłosowski, Chojniak, Kłoda.

mp

mp

Huragan bez sparingu, ale z Mierzwińskim

W miniony weekend piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego mieli rozegrać ostatni mecz kontrolny. Mieli...

- W planach było spotkanie z Pogonią II Siedlce. Mielśmy je rozegrać na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Szachach. W piątek otrzymaliśmy telefon, iż na boisku stoi woda i sparingu nie będzie. Wcześniej trener rywala odmówił sztucznej nawierzchni, więc musieliśmy się pogodzić z brakiem grania. Zapowiadał się fajny mecz, bo w rezerwach siedlczan miało zagrać kilku zawodników z pierwszej drużyny - mówi Damian Pa-



Gabriel Mierzwiński (z prawej) ma być ostatnim wzmocnieniem Huraganu. Międzyrzecanie już w sobotę rozegrają pierwsze spotkanie o stawkę (fot. Gerard Maksymiuk)

nek.

Zespół odbył normalny trening, odnowę.

- Trenowaliśmy cztery razy. Mielśmy również imprezę integracyjną. Chłopcy spotkali się, mieli okazję porozmawiać, lepiej się poznać - dodaje. Niemal pewne jest, że w ekipie z Międzyrzecza Podlaskiego będzie występował Gabriel Mierzwiński. 19-latek ostatnio grał w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. - Dla mnie to super wiadomość. Nie dość, że jest młodzieżowcem, to jeszcze ma doświadczenie na wyższym poziomie. Ma problemy

zdrowotne, ale wiem, że może dać nam jakość - dodaje.

Już w najbliższą sobotę o godz. 13:00 ekipa Panka rozegra pierwsze spotkanie o stawkę. W Piszczacu zmierzy się z Lutnią w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. - Niemal do końca roku temu graliśmy z tym zespołem również w rozgrywkach pucharowych. Wygraliśmy po trafieniach Patryka Pakuły i Mateusza Konaszewskiego. Dla nas będzie to przetarcie przed ligą, bo tydzień później zagramy o punkty ze Stalą Poniatowa - kończy.

mp

Reorganizacja IV ligi. Będzie dużo spadków! Orlęta, Powiślak, Opolanin, Górnik II muszą mieć się na baczności

2 marca Lubelski Związek Piłki Nożnej zorganizował kolejne cykliczne spotkanie dla przedstawicieli klubów IV ligi oraz lubelskiej Klasy Okręgowej w związku ze zbliżającym się startem rozgrywek w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023. Spotkanie miało miejsce w sali konferencyjnej stadionu Arena Lublin.

W sezonie 2023/2024 IV liga wróci do starego modelu, czyli jednej grupy, która liczyć będzie 18 zespołów. Biorąc pod uwagę

fakt, że liga zostanie pomniejszona o dwa zespoły, dodatkowo po tym sezonie promocje do IV ligi oprócz mistrzów Klas Okręgowych uzyska dodatkowo druga drużyna z okręgu lubelskiego.

Na dzień dzisiejszy w grupie spadkowej utrzymają się tylko trzy drużyny na dziesięć walczących w stawce. Przed ekipami z naszego terenu szalenie trudne zadanie. Do końca rundy zasadniczej pozostały trzy kolejki, ale już teraz wiadomo, że w grupie spadkowej niemal na pewno powalczą

Powiślak Końskowola, Górnik II Łęczna, Opolanin Opole Lubelskie, Orlęta Łuków.

- Dla mnie to skandal, że kilkanaście dni przed startem rozgrywek wiosennych dowiadujemy się o zmianach. Wcześniej wielokrotnie otrzymywałem zapewnienia, iż spadnie pięć ekip, a jeśli degradacja dosięgnie Lubliniankę Lublin, będzie czterech spadkowiczów. Teraz sytuacja się zmieniła. To trudne do zrozumienia - mówi Maciej Syga, opiekun Orląt Łuków.

mp

Puchar w sobotę i niedzielę

W najbliższy weekend odbędą się pierwsze mecze o stawkę w tym roku.

Przed nami spotkania pucharowe. 12 marca Niwa Łomazy podejmie ŁKS Łazy w starciu w ramach IV rundy Pucharu Polski LZPN - Odział w Białej Podlaskiej.

Początek meczu o godz. 13:00. W niedzielę o tej samej porze Lutnia Piszczac zmierzy się z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

IV RUNDA PUCHARU POLSKI

(12.03., godz. 13:00)

Niwa Łomazy - ŁKS Łazy
Orlęta II Łuków - Unia Krzywda 2:2, k. 3:5
Grom Kąkolewnica - Lutnia Piszczac 2:3

ĆWIERĆFINAŁY PUCHARU POLSKI

(11.03., godz. 13:00)

Lutnia Piszczac - Huragan Między. Podl.

(22.03., godz. 16:00)

Niwa Łomazy - ŁKS Łazy - Unia Krzywda

mp

mp

IV LIGA gr.I

PROGRAM 16. KOLEJKI (18/19.03)

Świdnicz. - Orlęta
Stal - Huragan
Powiślak - Lewart
Motor II - Górnik II
Bug - Opolanin

PROGRAM 17. KOLEJKI (25/26.03)

Bug - Świdnicz.
Opolanin - Motor II
Górnik II - Powiślak
Lewart - Stal
Huragan - Orlęta

PROGRAM 18. KOLEJKI (01/02.04)

Świdnicz. - Huragan
Orlęta - Lewart
Stal - Górnik II
Powiślak - Opolanin
Motor II - Bug

TABELA IV LIGI - gr. I

Świdniczanka Świd-
nicz/15/37/53:7
Huragan Między.
Pod./15/31/36:13
Lewart Lubartów/15/29/29:14
Stal Poniatowa/15/29/34:13
Motor II Lublin/15/26/36:31
Powiślak Końskowo-
la/15/19/30:29
Górnik II Łęczna/15/18/27:22
Opolanin Opole
Lub./15/12/19:45
Orlęta Łuków/15/9/20:49
Bug Hanna/15/4/7:68

IV LIGA gr.II

PROGRAM 16. KOLEJKI (18/19.03)

Grom - Gryf
POM Iskra - Stal
Start - Sparta
Tomasovia - Błękitni
Krysztal - Granit

PROGRAM 17. KOLEJKI (25/26.03)

Krysztal - Grom
Granit - Tomasovia
Błękitni - Start
Sparta - POM Iskra
Stal - Gryf

PROGRAM 18. KOLEJKI (01/02.04)

Grom - Stal
Gryf - Sparta
POM Iskra - Błękitni
Start - Granit
Tomasovia - Krysztal

TABELA IV LIGI - gr. II

Start Krasnystaw/15/35/32:13
Tomasovia Tom.
Lub./15/34/44:14
Stal Kraśnik/15/30/41:13
Granit Bychawa/15/27/17:14
Gryf Gmina Za-
mość/15/26/32:19
Grom Różaniec/15/15/19:34
Sparta Rejowiec
F./15/14/17:33
POM Iskra Piotrowi-
ce/15/11/16:35
Błękitni Obsza/15/10/12:34
Krysztal Werbkowi-
ce/15/9/14:35

Poznajmy się

Dawid Rosłoń: Całe życie z blondynkami

Zapraszamy na cykl krótkich pytań i odpowiedzi z piłkarzami z naszego regionu. Dzisiaj Unii Krzywda - Dawid Rosłoń.

Imię i nazwisko: Dawid Rosłoń
Obecny klub: Unia Krzywda
Poprzednie kluby: Unia Krzywda, Bizon Jeleniec
Wiek: 25
Miejsce urodzenia: Łuków

Ulubiony klub piłkarski w kraju?
- Skupiam się głównie na lokalnych rozgrywkach „Okręgowki” oraz Klasy A. Ulubiona ekipa? Moja - Unia Krzywda.

Ulubiony klub piłkarski na świecie?
- FC Barcelona.



Dawid Rosłoń w starciu z Sokółem Adamów

- Ulubiony sport poza piłką nożną?**
- Lubię oglądać mecze siatkówki, piłki ręcznej, turnieje w darta oraz bilard.

Ulubiony sportowiec?
- Lionel Messi, Robert Lewandowski.

Ulubiony film lub serial?
- Deadpool, Johnny English, Czterej Pancerni i Pies.

Ulubiony aktor?
- Ryan Reynolds, Tomasz Kot.

Ulubiony zespół muzyczny lub wykonawca?
- Ed Sheeran, Avicii.

Ulubione danie?
- Kebab (śmiech - przyp. red.) oraz tradycyjny schabowy z ziemniakami.
- Blondynki, brunetki czy szatynki?**
- Zdecydowanie blondynki. Moja kobiety życia, czyli żona i córeczka właśnie takie mają włosy. Mama również jest blondynką, także całe życie z blondynkami (śmiech - przyp. red.).

Morze, jezioro czy góry na urlop?
- Głównie spędzamy urlop nad morzem. Na ten rok jeszcze nie mamy planów. Wyjdzie w praniu.

Filharmonia, kino, a może festyn?
- Kino. Zdecydowanie.

Hobby w wolnym czasie?
- Biorę ze sobą pieski i spacerujemy po lesie oraz okolicznych łąkach. Lubię również pograć na Xbox.

- Czym jeździsz?**
- Audi.
- Piłka nożna to dodatek do życia. Czym się zajmujesz?**
- Jestem spedytorem w DK -Trans Krzysztofa Mučki z siedzibą w Szczygłach Dolnych.
- Najlepszy rozegrany mecz w życiu?**
- Chyba ten z Milanowem. Wówczas udało mi się strzelić pięć goli.
- Żona/dziewczyna/naręczona/dzieci?**
- Żona Aleksandra oraz córka Michalina.

mp

Podlasie zaczęło od porażki

Przegraną 2:5 z AKS-em SMS Łódź rozpoczęli wiosenne zmagania piłkarze Podlasia Biała Podlaska w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17.

Podopieczni Miłosza Storto już do przerwy stracili trzy bramki; - Pierwszy mecz musimy zapisać na duży minus. Przeciwnik okazał się zdecydowanie lepszy w każdym aspekcie technicznym, taktycznym i niestety, co najgorsze - mentalnym. Mogła



Nie tak miała wyglądać inauguracja wiosennych zmagania przez graczy Podlasia

mieć na to wpływ szybko stracona bramka już w trzeciej minucie po rzucie karnym, który był konsekwencją trzech prostych strat piłki - mówi szkoleniowiec. Według niego, z każdą kolejną

akcją goście rozkręcali się. - My nie potrafiliśmy przejąć kontroli nad grą. Druga połowa była zdecydowanie lepsza, ale to w żaden sposób nie zmienia oceny całociowej spotkania - dodaje.

Jadą do stolicy

W najbliższą niedzielę rywalem białczan będzie Escola Varsovia Warszawa. Gracze ze stolicy są sąsiadem w tabeli naszych. W pierwszym starciu w Białej Podlaskiej ekipa Miłosza Storto wygrała 2:1 po dublecie Kacpra Niedzieli.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AKS SMS ŁÓDŹ 2:5 (0:3)
Bramki: Chaciówka 66', P. Chazan 74' - Janiszewski 3' (k), Ratajczyk 27', 33', Bogusz 55', Triki 73'.
Podlasie: Aleksandrowicz - M. Chazan (46' Mróz), Melchior (77' Gmur), Sawczuk (55' Stalewski), P. Chazan, Wołek (80' Czarnecki), Sawicki, Kaszkiel (66' Zalewski), Wnuk (55' Adamski), Niedziela, Chaciówka.
Żółta kartka: Melchior.

mp

Grom bez „Bomby” i „Rycha”?

Piłkarze z Kąkolewnicy są liderem Klasy Okręgowej. W drugiej części sezonu ekipa Edmunda Koperwasa będzie musiała radzić sobie bez dwóch ważnych postaci

Mariusz Lecyk jest najlepszym strzelcem. Jesienią zdobył 18 bramek. 31-latek wkrótce położy się na stół operacyjny. Ostatnio przeszedł badanie rezonansem magnetycznym, które wykazało uszkodzoną łąkotkę. - To nic poważnego. Bardziej estetyczny zabieg. Muszę go przejść, by lekarze wyczyścili mi staw kolanowy. Dwa centymetry łąkotki obumarło i musi to być wycięte. Mam nadzieję, że wrócę około szóstej, siódmej kolejki. Liczę, że jeszcze coś strzelę. Nawet nie macie pojęcia, jak mi szkoda, że to się stało i nie mogę pomóc Gromowi od początku rundy.

BIA



Kończy się pewna era. Po wielu latach przygodę z piłką ma zakończyć Mateusz Muszyński (pierwszy z lewej)

Ale może i lepiej, niż gdyby mi to się stało na początku rozgrywek wiosennych. Jak to się mówi, wrócę silniejszy - mówi Lecyk.
Z zamiarem zakończenia przygody z piłką nosi się Mateusz Muszyński. 30-latek jest zawodnikiem seniorów od sezonu 2012/2013. Pół roku później

zaczął nosić opaskę kapitańską. W barwach Gromu rozegrał 190 meczów, w których zdobył 30 bramek. W tym czasie zespół wygrał 110 meczów, 28 zremisował i poniósł 52 porażki. W sumie na boisku spędził 14 962 minuty. Otrzymał 42 żółte kartki i jedną czerwoną. Strzelił również bramkę samobójczą.

Najczęściej występował jako boczny lub środkowy obrońca. W ekipie jest jego starszy o pięć minut brat Paweł. - Założyłem rodzinę. Natalia niemal półtora roku temu wydała na świat naszego synka - Franciszka. Zmieniły się priorytety - mówi popularny „Rycho”.
W rundzie jesiennej Koperwas miał do dyspozycji 14 doświadczonych graczy oraz młodzież. - Teraz będziemy mieli jeszcze węższą kadrę. Musimy poszerzyć ekipę, ale zdaję sobie sprawę, że ciężko znaleźć zawodników na ten poziom. Przerwa Mariusza i ewentualne zakończenie przygody z piłką przez Mateusza będzie oznaczać wielką stratę dla naszej ekipy. Lecyk dwukrotnie był królem strzelców. „Rycho” to filar defensywy - mówi Edmund Koperwas.
Szkoleniowiec Gromu będzie dawał szansę młodzieży. - Trenują z nami: Szymon Dobro-

wolski, Kacper Dobrowolski, Wiktor Kalenik, Aleksander Kot, Aleksander Ozimiński, Mateusz Wójcik, Piotr Tkaczyński i Filip Gomółka. Będziemy dawać im możliwość łapania minut w seniorach - dodaje.
GROM KĄKOLEWNICA - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 0:1 (0:0)
Bramka: Borkowski.
Grom: Kaczmarek - Pludowski, Kosel, Tkaczyński, R. Zieliński, Siudaj, Samociuk, Kanatek, Rycaj, Marczuk, zaw. testowany. Ponadto grali: P. Zieliński, Sz. Dobrowolski, K. Dobrowolski, Ozimiński, Kot, Gomółka.
Az-Bud: Bierdziński - Osypiuk, Borkowski, Kania, Sokołowski, Barańczuk, Paczowski, Domański, Bogucki, K. Zieniuk, Mróz. Ponadto grali: A. Zieniuk, Borowski, Szczerkowski, Grabiński, Kossowski, Stężala.

mp

CLJ U-17

WYNIKI 18. KOLEJKI
Podlasie - AKS SMS 2:5
Widzew - Motor 0:1
Polonia - Wisła K. 3:2
Cracovia - Legia 1:1
Resovia - Wisła P. 1:2
Jagiellonia - Korona 4:1
Escola - ŁKS Łódź 4:0
Hutnik - Stal- przeł.

TABELA CLJ U-17				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Legia Warszawa	17	44	73:16
2	Jagiellonia B.	17	37	49:24
3	Wisła Kraków	18	36	46:30
4	Korona Kielce	18	35	46:36
5	Wisła Płock	18	32	48:46
6	AKS SMS Łódź	17	29	37:35
7	Motor Lublin	17	25	22:27
8	Podlasie Biała P.	18	22	28:40
9	Escola Varsovia	18	22	38:32
10	Widzew Łódź	17	20	20:35
11	Stal Rzeszów	17	20	28:32
12	Resovia Rzeszów	18	18	31:38
13	Polonia Warszawa	18	16	28:52
14	Cracovia Kraków	18	14	37:53
15	ŁKS Łódź	18	14	27:48
16	Hutnik Kraków	16	13	23:37

NASTĘPNA KOLEJKA (12.03., godz. 15:00): Escola - Podlasie, Cracovia - Wisła P., ŁKS Łódź - Jagiellonia, Korona - Resovia, Legia - Polonia, Wisła K. - Hutnik, Stal - Widzew, Motor - AKS SMS Łódź.

mp

LO Sikorski najlepszy pod siatką

Szkoły średnie rozegrały turniej w siatkówkę, by walczyć o tytuł najlepszej drużyny w powiecie. Zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców, bezkonkurencyjni okazali się uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu Podlaskim, którzy zwyciężyli w swoich Licealiadach.

W finałowym turnieju chłopców zmierzyły się drużyny z trzech międzyrzeckich placówek. Zwyciężyli uczniowie „Sikorskiego”, którzy wyprzedzili Zespół Szkół Technicznych oraz Zespół Szkół Ekonomicznych. Liceum Ogólnokształcące im. gen. Wł. Sikorskiego najpierw po trzysetowym boju ograło



„Sikorski” wystąpił w składzie: Igor Chmielewski, Szymon Gruszczyński, Bartłomiej Jóźwik, Maciej Kiereczyński, Mateusz Łukasik, Jakub Romaniuk, Łukasz Szabaciuk, Jakub Szczepaniuk, Wojciech Tymoszk

siatkarzy z ZSE, a w drugim spotkaniu zapewnili sobie zwycięstwo w turnieju wygrywając bez straty seta z ZST. W spotkaniu o drugie miejsce lepsi okazali się siatkarze z ZST, którzy 2:1 zwyciężyli zawodników z „Ekonomika”.

Wyniki turnieju chłopców:

ZSE Międzyrzec - LO Międzyrzec 1:2
ZST Międzyrzec - LO Międzyrzec 0:2
ZSE Międzyrzec - ZST Międzyrzec 1:2

Grały także licealistki

Cztery dni później na parkiet wyszły panie, które wystąpiły



Skład drużyny dziewcząt Sikorskiego: Julia Byczuk, Anna Halczuk, Wanessa Staska, Zuzanna Franczuk, Aleksandra Wróblewska, Zuzanna Mróz, Oliwia Daniluk, Klaudia Szyndler, Amelia Kozłowska, Aleksandra Węgrzyniak

w nieco zmienionym zestawie drużyn. Najlepsze także w tym turnieju były zawodniczki z międzyrzeckiego liceum, które wygrały turniej bez straty seta. Na drugim miejscu znalazły się siatkarki z Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach,

a stawkę zamknęła drużyna Zespołu Szkół Technicznych w Międzyrzeczu.

Wyniki turnieju dziewcząt:

LO Międzyrzec - LO Wisznice 2:0
LO Wisznice - ZST Międzyrzec 2:0
ZST Międzyrzec - LO Międzyrzec 0:2

Lp.	Nazwa zespołu
1.	Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu Podlaskim
2.	Zespół Szkół Technicznych w Międzyrzeczu Podlaskim
3.	Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim

Lp.	Nazwa zespołu
1.	Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu Podlaskim
2.	Liceum Ogólnokształcące w Wisznicach
3.	Zespół Szkół Technicznych w Międzyrzeczu Podlaskim

Wszystkie drużyny otrzymały dyplomy, a zwycięskie drużyny mogły wnieść także puchary. Pierwsze miejsca obligują drużyny LO Sikorskiego do udziału w kolejnym etapie. Dziewczęta w finale rejonu zmierzą się 9 marca, natomiast panów znów zobaczymy pod siatką dzień później w Białej Podlaskiej.

Radostaw Grabowski

„Szóstka” rządzi w Białej Podlaskiej

Z udziałem siedmiu zespołów odbył się finał miasta w siatkówce dziewcząt w kategorii i grzysk młodzieży szkolnej.

W hali Szkoły Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej najlepsza była „Szóstka”. Podopieczne Grzegorza Piszczu w najważniejszym meczu dnia pokonały 2:0 ekipę gospodyń pod wodzą Konrada Rechnio. Trzecie miejsce wywalczyła „Dwójka”, po triumfie w dwóch setach z „Trójką”.

Mistrzynie miasta otrzymały puchar prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka i awansowały do zmagania rejonowych, których będą gospodyniami.

WYNIKI SPOTKAŃ

SP 2 Biała Podl - SP 6 Biała Podl 0:2
SP 2 Biała Podl - SP 1 Biała Podl 2:0
SP 3 Biała Podl - SP 4 Biała Podl 2:0
SP 9 Biała Podl - SP 5 Biała Podl 2:0
SP 3 Biała Podl - SP 9 Biała Podl 0:2
SP 4 Biała Podl - SP 5 Biała Podl 1:2



Najlepsze siatkarki w grodzie nad Krzną to: Borys Anna, Borkowska Laura, Gaponiuk Tamara, Hromiuk Oliwia, Mróz Izabela, Sawicka Zofia, Melaniuk Julia, Świderek Laila. Opiekun: Grzegorz Piszcz

SP 1 Biała Podl - SP 3 Biała Podl 0:2
SP 5 Biała Podl - SP 2 Biała Podl 0:2

MECZ O III MIEJSCE

SP 2 Biała Podl - SP 3 Biała Podl 2:0
MECZ O I MIEJSCE
SP 9 Biała Podl - SP 6 Biała Podl 0:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 6 Biała Podl. - opiekun Grzegorz Piszcz
2. SP 9 Biała Podl - opiekun Konrad Rechnio

3. SP 2 Biała Podl - opiekun Rafał Wliżło
4-5. SP 3 Biała Podl - opiekun Łukasz Kondora
4-5. SP 5 Biała Podl - opiekun Bartosz Jaszczuk
6-7. SP 1 Biała Podl - opiekun Małgorzata Kapela
6-7. SP 4 Biała Podl - opiekun Dariusz Denicki

mp

Ekipa z Zalesia z medalami



Pamiątkowe zdjęcie ekipy z Zalesia

W Kąkolewnicy odbył się III Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin Pamięci Żołnierzy Niezłomnych. Bardzo dobrze zaprezentowała się ekipa z Klubu Karate Kyokushin w Zalesiu.

Drugie miejsce w kumite zajęli: Łucja Kondracka, Marcel Szaniawski, Marcel Kosiński. Na najniższym stopniu podium uplasowali się: Sebastian Wakuluk, Wojciech Litwiniuk,

Wojciech Pawlonka, Maja Tereszkiewicz, Seweryn Czyrak. W eliminacjach po dobrych walkach odpadli: Nikola Gnatowicz i Hanna Krasuska.

- Pierwszy turniej po rozpoczęciu sezonu uważam za udany. Teraz przed nami kolejne zawody - Mistrzostwa Makroregionu Wschodniego, które odbędą się 18 marca w Warszawie - mówi Maciej Konieczny, szkoleniowiec Klubu Karate Kyokushin w Zalesiu

mp

„Czeczeńcy” lepsi od AZS-u

Bialczanie przegrali w meczu na szczycie ze Stalą Mielec.

Początek drugiej połowy to właściwie kalka tego, co można było oglądać w części pierwszej. Oba zespoły nadal walczyły z wielkim zaangażowaniem, pasją i wolą zdobywania kolejnych bramek. Nic więc dziwnego, że wynik cały czas oscylował blisko remisu. W 36. minucie było 16:15 dla Stali. Tak samo było w kolejnych minutach. Nawet gdy gospodarze

powiększali swoją przewagę do trzech trafień (18:15), to goście szybko te straty niwelowali tylko do jednego gola (18:16). Wynik końcowy cały czas był więc sprawą otwartą.

Wtedy jednak milczenie znów przyspieszyli. Gol przez całe boisko Dawida Dekarza i po chwili kolejna bramka, tym razem autorstwa Pawła Napierały sprawiły, że na kwadrans przed końcem przewaga wynosiła już cztery trafienia i było 22:18 dla Stali. Nie byłoby to jednak hit Ligi Centralnej, gdyby

emocje nie trzymały do samego końca. Na pięć minut przed końcem przewaga gospodarzy wynosiła tylko dwa trafienia (24:22) i zapowiadała się prawdziwie pasjonująca końcówka. Gdy chwilę później jeden z zawodników gości trafił na 24:23, było już wiadomo, że walka o zwycięstwo potrwa do końcowej syreny.

W końcówce emocje sięgnęły zenitu. Na czterdzieści sekund przed końcem Stal prowadziła jedną bramką, ale to bialczanie mieli piłkę. Wtedy jednak kapitalna gra

w obronie miejscowych sprawiła, że przyjezdni nie zdobyli gola. Trener Rafał Głiński wziął czas, natknął swoich podopiecznych, a ci dobrze rozegrali ostatnią akcję i po końcowej syrenie mogli świętować ważne zwycięstwo.

Stal Mielec - AZS AWF Biała Podlaska 27:26 (14:12)

Stal: Dekarz, Czerwiński, Wiśniewski - Wilk 2, Nowak

mp

3, Babicz 2, Kotliński, Graczyk 4, Wołyncew 3, Napierała 4, Kaźmierczak 4, Smoliński 1, Stefani 2, Włoskiewicz 2, Osmola.

AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski - Maksymczuk 4, Łazarczyk 8, Tarasiuk 1, Niedzielenko 5, Szendzielorz 1, Stefaniec 1, Mazur, Kozycz 1, Kandora, Antoniuk 3, Lewalski, Baranowski, Wójcik 2, Wojnecki.

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Stal M. - AZS AWF 27:26
Olimpia - Orlen 34:33
Anilana - Stal G. 26:28
Padwa - Legionowo 29:32
Nielba - Żukowo 29:35
Śląsk - Warmia 33:30
Zagłębie - Wieluń 36:31

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	18	46	564:434
2.	Stal Mielec	18	42	539:478
3.	AZS AWF Biała Podlaska	17	37	494:436
4.	Śląsk Wrocław	18	35	531:512
5.	Stal Gorzów	18	31	464:449
6.	Olimpia Piekary Śl.	18	29	514:493
7.	Padwa Zamość	18	27	470:468
8.	KPR Autoinvest Żukowo	17	24	492:497
9.	MKS Wieluń	18	22	497:521
10.	Nielba Wągrowiec	18	22	487:557
11.	Zagłębie Sosnowiec	16	20	470:494
12.	Anilana Łódź	18	18	473:523
13.	Orlen Przemysł	18	10	501:566
14.	Warmia Olsztyn	18	9	473:541

NASTĘPNA KOLEJKA

(18.03., godz. 18:00):

AZS AWF - Anilana, Zagłębie - Olimpia, MKS Wieluń - Śląsk, Warmia - Nielba, KPR Żukowo - KPR Żukowo, Padwa - Stal M., Stal G. - Orlen.

mp

Człowiek Roku Ziemi Białskiej. Danuta Koszołko ponownie z przewagą

Do plebiscytu wracamy po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa.

Nasi Czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnosząc sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagając innym, poświęcając swój prywatny czas, chętnie włączając się w działalność charytatywną, rozstawiając Ziemię Białską.

Nasi Czytelnicy zgłosili ponad 20 osób, a redakcyjne jury wyłoniło finałową dziesiątkę kandydatów. Poniższe wyniki przedstawiają stan na sobotę, godzinę 15:30

Wyniki głosowania według stanu na 5 marca, g. 10:15

1. Danuta Koszołko - 48 głosów
2. Karolina Brodzik-Zaremba - 8 głosów
3. Daniel Dragan - 7 głosów
4. Michał Litwiniuk - 6 głosów
5. Ireneusz Parafiniuk - 3 głosy
6. Izabela Kunicka - 1 głos
6. Anna Chwałek - 1 głos
6. Lilia Wielgan Michaluk - 1 głos

Głosować można na dwa sposoby: poprzez kupon dołączony do każdego wydania „Wspólnoty” lub przez głosowanie SMS.

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i wrzucić do skrzynki pocztowej - Wydawnictwo Wspólnota ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska.

SMS: wyślij SMS na numer 72601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 2,46 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe potrwa do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie te głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Maciej Maciejuk

**48
głosów**

Danuta Koszołko,
artystka, poetka
i malarka
SMS pod numer
72601 o treści:
wbial.9



**8
głosów**

Karolina Brodzik-Zaremba,
instruktor grupy
tanecznej Dance
Academy Studio
SMS pod numer 72601
o treści: wbial.4



**7
głosów**

Daniel Dragan,
wiceprzewodniczący
Rady Powiatu Białskiego
SMS pod numer 72601
o treści: wbial.10



**6
głosów**



Michał Litwiniuk,
prezydent Białej
Podlaskiej
SMS pod numer 72601
o treści: wbial.1

**3
głosy**



Ireneusz Parafiniuk,
założyciel i instruktor
zespołu „Chwilka”
SMS pod numer 72601
o treści: wbial.8

**1
głos**



Izabela Kunicka,
prezes Fundacji
Dom Belli
SMS pod numer 72601
o treści: wbial.5

**1
głos**



Anna Chwałek,
prezes stowarzyszenia
Wspólny Świat
SMS pod numer 72601
o treści: wbial.2

**1
głos**



Lilia Wielgan-Michaluk
z białskiej pracowni Piksel
SMS pod numer 72601
o treści: wbial.6



Paweł Iwaniuk, koordynator
ds. dostępności i osób
z niepełnosprawnościami
w białskim Urzędzie Miasta
SMS pod numer 72601
o treści: wbial.7



Aleksandra Hordejuk-Gryczka,
prezes Klubu Biegacza
Biała Biega
SMS pod numer 72601
o treści: wbial.3

Przebiegli 1963 metry, by uczcić pamięć bohaterów



Impreza była wielkim świętem dla kilkudziesięciu miłośników biegania

W Międzyrzeczu Podlaskim, tak jak w większości polskich miast, uczczono pamięć Żołnierzy Wyklętych. Uczestnicy mieli do pokonania 1963 metry, a na starcie pojawiło się blisko stu biegaczy.

Była to już jedenasta edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Międzyrzec przyjął wszystkich uczestników w niedzielę. Zawodnicy wystartowali o godzinie 12:15 sprzed muralu Żołnierzy Wyklętych przy ul. Kościelnej.

Każdy z uczestników chwalił trasę i organizację tego wydarzenia. - Biegam tutaj od samego początku, z jedną przerwą spowodowaną kontuzją. Oby więcej tego typu wydarzeń, bo trzeba przyznać, że dzieciaki, które się tutaj zebrały, miały sporo frajdy z tego, by razem z rodzicami uczestniczyć w tym biegu - powiedział Krzysztof, jeden z uczestników.

Każdy ze startujących otrzymał pakiet startowy, a na mecie czekały pamiątkowe medale. Najlepsza trójka otrzymała także statuetki. Tuż po biegu, chętni uczestnicy mogli spróbować swoich sił na strzelnicy przy Ze-



Janusz Skólimowski,
wicestarosta białski
Bardzo istotna inicjatywa

- Podjęliśmy decyzję, by taki bieg został zorganizowany na terenie jednego z największych miast w naszym powiecie, chociażby z uwagi na ilość szkół. Ten bieg jest organizowany dla wszystkich, jednak występuje w nim przede wszystkim młodzież, dla której ta inicjatywa jest bardzo istotna

spole Szkół Technicznych, gdzie zlokalizowana była linia mety.

Radosław Grabowski



Olaf Matejek,
uczeń ZSE Międzyrzec
Wracam tu za rok

- Dzisiaj udało się wywalczyć drugie miejsce, z czego jestem bardzo zadowolony. Będzie również co postawić na półce, bo za pierwsze trzy miejsca były statuetki. Przed dwoma laty udało się tu wygrać, jednak nagród było zdecydowanie mniej. Dzisiaj same pakiety startowe mogły zadowolić każdego uczestnika, co bardzo cieszy, bo to zachęci zwłaszcza młodszych uczestników, do kolejnych startów. Za rok wracam, by uczcić pamięć o bohaterach i być może ponownie wygrać



Ewelina i Weronika

- Nie był to nasz pierwszy start w tego typu imprezie. Staramy się uczestniczyć we wszystkich biegach organizowanych na terenie Międzyrzecza, ale w ostatnim czasie próbujemy swoich sił także poza granicami miasta. Zarówno dzisiaj, jak i podczas Biegu Niepodległości wystartowałyśmy z dziećmi, by już od najmłodszych lat wzbudzać w nich sportowego ducha. Bieg Tropem Wilczym oceniamy bardzo dobrze, każdy dostał przepiękne medale, a z pakietów startowych jesteśmy zadowolone nie tylko my, ale również dzieciaki. Oby więcej takich sportowych imprez w naszym mieście

Kto sięgnie po tytuł Człowieka Roku Ziemi Międzyrzeckiej? Milena Rzewuska wciąż pierwsza

Sytuacja w plebiscycie na Człowieka Roku Ziemi Międzyrzeckiej nie uległa zmianie. Wciąż prowadzi Milena Rzewuska, która dobiła do trzystu głosów. Nieco ponad 100 głosów mniej ma Rafał Mironiuk. Głosowanie potrwa do 16 marca.

Do plebiscytu wracamy po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa. Nasi Czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnosząc sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagając innym, poświęcając swój prywatny czas, chętnie włączając się w działalność charytatywną, rozślawiając Ziemię Międzyrzecką.

Nasi Czytelnicy zgłosili 30 osób, a redakcyjne jury wyłoniło finałową dziesiątkę kandydatów. Poniższe wyniki przedstawiają stan na piątek, godzinę 20:00 i obejmują na razie wyłącznie głosy SMS.

Wyniki głosowania według stanu na 3 marca:

1. Milena Rzewuska - 312 głosów
2. Rafał Mironiuk - 200 głosów
3. Karolina Kieruczenko - 16 głosów
4. Jakub Świdorski - 12 głosów
5. Grzegorz Michalczuk - 5 głosów
6. Agnieszka Skóra - 3 głosy
7. Mateusz Żechowski, Artur Grzyb - 1 głos

9. Joanna Wójcik, Andrzej Kurenda - 0 głosów

Głosować można na dwa sposoby: poprzez kupon dołączony do każdego wydania Wspólnoty lub przez głosowanie SMS

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Wydawnictwo Wspólnota ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń.

SMS: wyślij SMS na numer 72601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 2,46 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfry podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe potrwa do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie te głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Szczegółowy regulamin dostępny jest na stronie: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Radostaw Grabowski

 312 głosów Milena Rzewuska, tancerka, choreografka SMS pod numer 72601 o treści: wmiedz.4	 200 głosów Rafał Mironiuk, ratownik wodny i instruktor SMS pod numer 72601 o treści: wmiedz.2	 16 głosów Karolina Kieruczenko, trenerka piłki nożnej SMS pod numer 72601 o treści: wmiedz.6
 12 głosów Jakub Świdorski, sportowiec SMS pod numer 72601 o treści: wmiedz.3	 5 głosów Grzegorz Michalczuk, prezes klubu strzeleckiego SMS pod numer 72601 o treści: wmiedz.5	 3 głosy Agnieszka Skóra, społeczniczka SMS pod numer 72601 o treści: wmiedz.1
 1 głos Mateusz Żechowski, trener Taekwondo SMS pod numer 72601 o treści: wmiedz.9	 1 głos Joanna Wójcik, przedsiębiorca, animatorka sportu SMS pod numer 72601 o treści: wmiedz.7	 0 głosów Andrzej Kurenda, regionalista SMS pod numer 72601 o treści: wmiedz.10

**CZŁOWIEK ROKU 2022
ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ**

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

Białczanin odpowie za posiadanie znacznej ilości narkotyków

Biała Podlaska: Za posiadanie znacznej ilości substancji psychoaktywnej odpowie 48-latek. Policjanci znaleźli przy nim woreczki z amfetaminą, która wystarczałaby do sporządzenia ponad 200 porcji dealerskich oraz marihuany.



Odpowie za posiadanie znacznej ilości narkotyków

Przed weekendem 25-26 lutego policjanci dowiedzieli się, że 48-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej posiada przy

sobie znaczne ilości narkotyków. Został zatrzymany na jednej z ulic Białej Podlaskiej. Potwierdziły się przypuszczenia funkcjonariuszy.

- W kurtce 48-latek znaleźli woreczki z białym proszkiem, a także susz. Po przeprowadzeniu wstępnego badania ustalili, że zabezpieczona substancja to amfetamina, która wystarczałaby do sporządzenia ponad 200 porcji dealerskich tego narkotyku oraz marihuany - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla

z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut. Odpowiadał będzie za posiadanie znacznej ilości narkotyków. Za popełnione czyny grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Prokurator zastosował wobec niego dozór policji.

Joanna Niecko

Białorusin pędził lexusem 130 km/h w terenie zabudowanym

Powiat bialski: O 77 km/h przekroczył dozwoloną prędkość kierowca lexusa zatrzymany do kontroli przez białską policję.

Pod koniec lutego policjanci białskiej grupy SPEDD pełniący służbę na krajowej drodze zatrzymali do kontroli kierowcę lexusa, który przekroczył dozwoloną prędkość o 77 km/h. Za kierownicą siedział 36-letni obywatel Białorusi. Jak ustalili

mundurowi, to nie pierwszy raz, kiedy mężczyzna popełnił takie wykroczenie. W połowie listopada ubiegłego roku na terenie powiatu siedleckiego również przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 30 km/h. 36-latek, zdaniem mundurowych, działał więc w recydywie. Został ukarany mandatem w wysokości 5 tysięcy złotych, a jego konto „wzbogaciło się” o 15 punktów karnych. Stracił również uprawnienia do kierowania na 3 miesiące.

GR

Ważna uroczystość, podziękowania za pomoc

Są już korony, które ozdobią obraz Kodeńskiej Matki Jedności i Królowej Podlasia

POWIAT BIALSKI: Korony, które ozdobią obraz Kodeńskiej Matki, są już w Kodniu. To dar serca oraz symbol duchowych ofiar wielu pielgrzymów i parafian, którzy przekazywali fundusze i składali swoje wota wdzięczności.

Jak pisze Sanktuarium Maryjne w Kodniu na swojej stronie facebookowej, staraniem Jana Fryderyka Sapiehy Cudowny Wizerunek Matki Bożej Kodeńskiej został ukoronowany koronami papieskimi 15 sierpnia 1723 roku. Koronacji dokonał wówczas biskup łucki, Stefan Bogusław Rupniewski.

Korony polskiego artysty

Od kilku miesięcy trwały przygotowania, by na uroczystość 300-lecia papieskiej koronacji Obrazu Kodeńskiej Matki Jedności i Królowej Podlasia wykonać nowe korony, którymi Cudowny Wizerunek Matki Bożej zostanie ukoronowany 15 sierpnia 2023 roku.

– Korony wykonał znany polski artysta specjalizujący się w złotnictwie i bursztynnictwie – Dariusz



W niedzielę, 26 lutego, korony dotarły do Kodnia

Drapikowski z Gdańska. W koronie umieszczono bursztyny: białe, miodowe i złoty. W koronie Maryi znalazł się również kamień z groty Narodzenia w Betlejem, a w koronie Chrystusa – kamień z Golgoty – informuje o. Paweł Gomulak OMI, Koordynator Medialny Polskiej Prowincji Oblatów.

3 sierpnia 2022 roku, podczas audyencji generalnej w auli Pawła VI. Ojciec Święty Franciszek połączył przygotowane korony.

W niedzielę, 26 lutego, korony dotarły do Kodnia. Są one darem serca oraz symbolem duchowych ofiar wielu pielgrzymów i parafian, którzy przekazywali fundusze i składali swoje wota wdzięczności.

Dar zdrowia

Wśród nich są państwo Marzena i Grzegorz Biereccy, którzy swój bardzo duży wkład w przygotowanie koron dedykują Matce Bożej jako wdzięczność za uratowanie życia



Korony wykonał znany polski artysta specjalizujący się w złotnictwie i bursztynnictwie – Dariusz Drapikowski z Gdańska

z ciężkiej choroby oraz dar zdrowia pani Marzeny - możemy przeczytać na Facebooku Sanktuarium.

– Kodeń jest dla mnie i mojej rodziny miejscem wyjątkowym. Powierzamy Kodeńskiej Pani nasze troski i dzielimy się z nią naszymi radościami. To są skromne dowody mojego oddania i wdzięczności. Bo tak naprawdę przecież nigdy nie znajdzie możliwości, by odwdziżyć się Matce Bożej i wspaniałym kodeńskim

„Kodeń jest dla mnie i mojej rodziny miejscem wyjątkowym. Powierzamy Kodeńskiej Pani nasze troski i dzielimy się z nią naszymi radościami”

zakonnikom za ten bezmiar dobra, które moja rodzina tutaj otrzymała - mówi senator Grzegorz Bierecki. W imieniu swoim oraz pozostałych ofiarodawców Biereccy przekazali korony kustoszowi sanktuarium, o. Krzysztofowi Borodziejowi. Sanktuarium



Bezmiar dobra

Nigdy nie znajdę możliwości, by odwdziżyć się Matce Bożej i wspaniałym kodeńskim zakonnikom za ten bezmiar dobra, które moja rodzina tutaj otrzymała.

Z udziałem legata papieskiego

Sanktuarium Maryjne w Kodniu zaprasza na uroczystości 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej, które – z udziałem legata papieskiego – odbędą się 14-15 sierpnia 2023 roku

Maryjne w Kodniu zaprasza na uroczystości 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej, które – z udziałem legata papieskiego – odbędą się 14 i 15 sierpnia 2023 roku.

Maciej Maciejuk

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Zalesie uchwały Nr XLIV/241/2023 z dnia 24 stycznia 2023 r. w sprawie przystąpienia do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie. Zmiana obejmuje tereny gruntów rolnych i leśnych położonych w obrębie miejscowości Wólka Dobryńska w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do niniejszej uchwały. Uchwała wraz z załącznikiem została opublikowana na stronie BIP Urzędu Gminy Zalesie www.zalesie.biuletyn.net

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i ust 2 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 z późn. zm.) przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu zmiany studium, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Zalesie na adres siedziby Urzędu Gminy Zalesie: ul. Warszawska 34, 21-512 Zalesie lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@zalesie.pl lub za pomocą platformy ePUAP: /1gcu6n23mv/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy jednostki organizacyjnej, adresu wnioskodawcy oraz przedmiotu wniosku i oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 31 marca 2023 r.**

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie www.zalesie.pl

Wójt Gminy Zalesie
Jan Sikora

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie na terenie obrębu ewidencyjnego Wólka Dobryńska pn. „Terminal I”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Zalesie uchwały Nr XLIV/240/2023 z dnia 24 stycznia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie na terenie obrębu ewidencyjnego Wólka Dobryńska pn. „Terminal I”. Zmiana obejmuje tereny gruntów rolnych i leśnych położonych w obrębie miejscowości Wólka Dobryńska w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do niniejszej uchwały. Uchwała wraz z załącznikiem została opublikowana na stronie BIP Urzędu Gminy Zalesie www.zalesie.biuletyn.net

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ww. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko ww. planu, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Zalesie na adres siedziby Urzędu Gminy Zalesie: ul. Warszawska 34, 21-512 Zalesie lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@zalesie.pl lub za pomocą platformy ePUAP: /1gcu6n23mv/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy jednostki organizacyjnej, adresu wnioskodawcy oraz przedmiotu wniosku i oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 31 marca 2023 r.**

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie www.zalesie.pl

Wójt Gminy Zalesie
Jan Sikora



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolskaNowy sprzęt dla uczniów
profilu wojskowego.
Będą też inwestycje

TERESPOL: Uczniowie Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu z oddziałów przygotowania wojskowego po raz kolejny otrzymali wojskowy sprzęt na użytek własny. A Ministerstwo Sportu zapowiada nowe inwestycje infrastrukturalne w placówce.

Akademickie Liceum Ogólnokształcące funkcjonuje już piąty rok. Zaczynało prace z jedną klasą i 24 uczniami. Na chwilę obecną jest 189 uczniów w dziewięciu oddziałach. Są trzy klasy pierwsze, dwie klasy drugie, trzy klasy trzecie i jedna klasa czwarta. Jest 64 uczniów oddziałów przygotowania wojskowego. Są też uczniowie klas: logistyka i spedycja, medyczna i celno-skarbowa.

Coroczne prezenty

3 marca miało miejsce uroczyste przekazanie sprzętu oddziałom przygotowania wojskowego za pośrednictwem członków Combat Alert. Liceum podpisało z nimi kilka lat temu porozumienie o współpracy, ponieważ oddziały przygotowania wojskowego są objęte opieką patronacką 18. dywizji zmechanizowanej. - Mamy swoją jednostkę patronacką, w związku z tym organizacje proobronne mogą brać czynny udział w rozwoju naszych uczniów. W ramach porozumienia raz do roku jest przekazywany sprzęt z MON na własne potrzeby za pośrednictwem Combat Alert - mówi



W zeszłym roku uczniowie oddziałów przygotowania wojskowego otrzymali hełmy kevlarowe. W tym roku są to menażki

Agnieszka Kulicka, dyrektor ALO w Terespolu. Co roku tworzona jest jedna klasa wojskowa. - Wierzymy, że w tym roku uda nam się utworzyć również jedną klasę. Od 30 stycznia mamy strzelnicę. Mogą z niej korzystać uczniowie, jak i inne organizacje proobronne. Możemy ją udostępnić okolicznym pełnoletnim mieszkańcom - dodaje dyr. Kulicka.

W zeszłym roku uczniowie oddziałów przygotowania wojskowego otrzymali hełmy kevlarowe. W tym roku są to menażki. Wspieramy oddziały przygotowania wojskowego. W ramach wsparcia są organizowane zajęcia dydaktyczne dla uczniów oddziałów. Przekazujemy co roku sprzęt wojskowy - mówi Marcin Korowaj, prezes fundacji Combat Alert.

Będą nowe inwestycje

Jak podkreśla Arkadiusz Czarotorski, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, młodzi ludzie „czują, że można służyć ojczyźnie”.

- To niezwykle cenna inicjatywa, to piękne, że człowiek wie, jak chce się związać z ojczyzną - powiedział minister.



Arkadiusz Czarotorski,
sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki
**To niezwykle cenna inicjatywa.
To piękne, że człowiek wie, jak chce
się związać z ojczyzną.**



Agnieszka Kulicka,
dyrektor ALO w Terespolu
**Mamy swoją jednostkę patronacką,
w związku z tym organizacje
proobronne mogą brać czynny udział
w rozwoju naszych uczniów.**

**Akademickie Liceum Ogólnokształcące
funkcjonuje już piąty rok. Zaczynało pracę
z jedną klasą i 24 uczniami. Dziś jest 189
uczniów w 9 oddziałach, w tym 64 uczniów
w oddziałach przygotowania wojskowego.**

**W zeszłym roku uczniowie oddziałów
przygotowania wojskowego otrzymali hełmy
kevlarowe. W tym roku są to menażki**

Ministerstwo chce nawiązać współpracę przy budowie infrastruktury sportowej w liceum. Pojawią się m.in. bieżnie, skocznie wzwyż, urządzenia związane z lekkoatletyką.

- Rząd uruchamia szereg nowych programów. Chcemy doinwestować i wesprzeć szkołę infrastrukturą. To też wsparcie z Ministerstwem Sportu - dodaje Czarotorski.

(McM)

Pieniądze na nowy wóz strażacki

Podczas walnego zebrania sprawozdawczego członków Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Terespolu, poseł

Dariusz Stefaniuk poinformował, że wiceminister Maciej Wąsik zatwierdził zestawienie jednostek OSP, które

w 2023 r. otrzymają dofinansowanie na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych. Dla strażaków ochotników z

Terespola zostanie zakupiony lekki samochód ratowniczo-gaśniczy.

W

Współpraca
energetyczna gmin

Podczas spotkania Nadbużańskiego Klastra Energii w Terespolu

W Terespolu spotkali się przedstawiciele pięciu gmin tworzących Nadbużański Klastę Energii, czyli porozumienie cywilnoprawne w celu zapewnienia lokalnego bezpieczeństwa energetycznego poprzez wspólne inwestycje.

Klastę powstał w sierpniu 2021 r. na mocy porozumienia pięciu gmin: Kodnia, Sławatycz, Piszczaca i Łomaz oraz miasta Terespol. Koordynatorem Klastra jest firma Doecko Group Sp. z o.o. z siedzibą w Węgrzcach (pow. krakowski). Jej przedstawiciel podczas terespolskiej narady przedstawił możliwości pozyskania dotacji na budowę instalacji fotowoltaicznych, które będzie można montować zarówno na obiektach użyteczności publicznej, jak też na prywatnych budynkach mieszkalnych. - Obecnie wiele sa-

morządów zakłada klasty, aby poszukiwać obniżenia kosztów energii. Liczymy na konkursy, w których uzyskamy wsparcie na wspólne inwestycje. Chcemy, aby w Terespolu można było zbudować farmę fotowoltaiczną na terenie obiektów Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Planujemy też wykorzystać fotowoltaikę i pompy ciepła w szkołach, ośrodku kultury i naszym Urzędzie Miasta - mówi Jacek Danieluk, terespolski burmistrz.

Dodaje ponadto, że przewidywane są inwestycje odnawialnych źródeł energii na budynkach prywatnych. Zaznacza, iż na razie nie są zbierane zgłoszenia chętnych.

- Jeszcze nie wiemy, jakie będzie dofinansowanie i moc OZE. Być może wykorzystamy zgłoszenia z poprzednich edycji podobnych inwestycji, po których pozostała rezerwa zgłoszeń - podkreśla burmistrz.

(pim)

Powiat bialski: Służby
udaremniły przemyt
ogromnej ilości papierosów

Funkcjonariusze z lubelskiej Służby Celno-Skarbowej i Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie udaremnił na granicy z Białorusią w Terespolu przemyt 21,5 tys. paczek papierosów.

Papierosy z białoruskimi znakami akcyzy ukryte były w składzie towarowym relacji Brześć - Małaszewicze. Funkcjonariusze znaleźli

je w górnych suwnicach sześciu krytych wagonów. Szacunkowa wartość rynkowa zatrzymanych papierosów to ponad 320 tys. zł.

- Szczegółowa rewizja składu przeprowadzona została w Oddziale Celnym w Małaszewiczach. Ustalenia w sprawie prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej - informuje Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

Maciej Maciejuk



Papierosy z białoruskimi znakami akcyzy ukryte były w składzie towarowym relacji Brześć - Małaszewicze